BIBLIOTHECA UNIVERSITATIS JAGELLONICAE CRACOVIENSIS
577193
komp
RARA
[redacted]
II

577193 II

[redacted] RARA

23

BRAMA POKUTY

ELEGIA HISTORYCZNA

BRAMA POKUTY

ELEGIA HISTORYCZNA

PRZEZ

Znakomitego Rabina

GABRYELA SYNA JOZUEGO

Herschel Schossburg

dzieło drukowane

W AMSTERDAMIE, 1651 r. U EMMANUELA BENWENISTY

PRZEKŁAD POLSKI DOKONANY ZE WSPÓŁPRACOWNICTWEM

XAWEREGO KORCZAK BRANICKIEGO

PARYŻ

DRUKARNIA POLSKA ADOLFA REIFFA

9, PLACE DU COLLÉGE DE FRANCE, 9

1879

Biblioteka Jagiellońska

1001608056

BIBLIOTHECA UNIV. JAGELL. CRACOVIENSIS

577193

II

hps. spec

RARA

Bibl. Jagiell.
1967 KZ 1392/246

JAŚNIE WIELMOŻNEMU

STANISŁAWOWI Hr. TARNOWSKIEMU

POŚWIĘCA

TŁUMACZ

Jaśnie Wielmożny Hrabio

a skoligaceniem Najukochańszy Synowcze.

Niniejsze tłumaczenie dzieła « *Brama Pokuty* » przy mojem współpracownictwie dokonane Szanownemu Właścicielowi *Przeglądu Polskiego* poświęcam. Dzieło to w hebrajskim oryginale znajduje się w muzeum Śtych Cyrylla i Metodego w Paryżu, przy Kollegium OO. Jezuitów, a udzielone mi zostało przez Wielebnego O. Gagaryna. Sięga ono czasów rokoszu Chmielnickiego za Jana Kazimierza; drukowane w Amsterdamie 1651 r. Pozwalam sobie w tej przedmowie nieco z Panem Hrabią o Izraelitach pomówić.

Lecz pierwiej, nim pomówimy o Żydach, przytoczę tu jedną przygodę z mego pobytu w Rzymie w r. 1866 czy 1868. Szwagier mój Ks. Liwiusz Odescalchi, w części prawem spadku, w części kupnem, nabył dobra Bassano, gdzie w pałacu znajdują się prześliczne freski Dominichina przedstawiające historyę Józefa i Putyfary. Bawiłem wtedy u mego szwagra. Gdyśmy pewnego dnia po kawie rannej wyszli na przechadzkę, ujrzeliśmy

zbliżającego się ku nam gościńcem biskupa miejscowego kroczącego pieszo. Nie był on we fioletach, ale nosił ubranie barwy kapucyńskiej. Za nim szło w pewnej odległości dwóch służących w liberyi mocno wyszarzanej; dalej snuło się kilku duchownych. Ks. Odescalchi, zbliżywszy się do biskupa i uprzejmie pozdrowiwszy, prosił go, aby raczył wstąpić do pałacu na przekąskę. Biskup zaproszenie przyjął. Usiedliśmy do stołu. Wtedy mogłem się bliżej przypatrzyć twarzy gościa, która mię silnie uderzyła. Był wzrostu wysokiego, bladego oblicza a jednobarwnej cery. Rysy zaś twarzy przypominały żywo obraz Chrystusa, jaki widzimy na chuście Śtej Weroniki. Te rysy i bladość cery przypomniały mi obraz sławnego rabina Różyńskiego, którego znałem niegdyś na Ukrainie.

Po śniadannej strawie, odprowadziwszy na stronę gospodarza, rzekłem doń: « Wiesz co, ten Twój biskup « jest pochodzenia izraelskiego». « Zkądżeś odgadł? — odpo- « wiedział Odescalchi — tak jest w istocie; opowiem ci jego « historyę. Gdy papież Pius IX był jeszcze biskupem « w Imola, ten kapucyn służył mu za spowiednika. Po- « tem gdy kardynał Mastai osiadł na stolicy apostolskiej, « dawny jego spowiednik stał się nadwornym kaznodzieją. « Następnie za powrótem z Gaety wpływem nieodżało- « wanego kardynała Antonelli został usuniętym z posady, « w zamian zaś otrzymał tutejsze biskupstwo. Przyczyną « jego oddalenia było pochodzenie. Dziad jego bowiem « był wychrztą z Bolonii; w tajemnych zaś przepisach « co do nominacyi kardynałów postanowiono, iż nikt po- « chodzenia żydowskiego nie może być mianowany kar- « dynałem aż do siódmego pokolenia, aby przypadkiem na « godność papieską się nie wyforytował.

Przy tej sposobności dowiedziałem się z tegoż źródła i to

tutaj przytaczam, nie mogąc sobie wytłumaczyć przyczyny, że Izraelita nieprawego łoża na księdza wyświęconym być nie może.

Opowiadanie to wielką we mnie obudziło ciekawość. Prosiłem Odescalchi'ego, aby mię biskupowi przedstawił. Przemówiliśmy wzajem do siebie parę słów po włosku. Gdy zaś biskup znowu pieszo (bo powozu własnego nie trzymał a cudzego nie używał) powędrował do bliskiej wioski; uprosiwszy gospodarza domu, aby tam po mnie *cavalcaturę* przysłał, pieszo towarzyszyłem biskupowi. — Gdyśmy się nieco oddalili, rozkazawszy służącym, aby się cokolwiek opodal dzierżyli, biskup przemówił do mnie po francuzku. Płynnie mówił tym językiem. Powiedział mi nasamprzód, iż jakkolwiek pierwszy raz mię spotkał, wiele już przedtém o mnie słyszał. Z rozmowy, której tu nie przytaczam, wiele się rzeczy ciekawych dowiedziałem. Czy żyje nie wiem; nazwiska nie pamiętam. Odprowadziwszy biskupa do wioski, a pokrzepiwszy się nieco winem krajowem *padronale* zwaném, wróciłem konno do Bassano.

Zdaje mi się, iż za czasów Chrobrego a może już za Popiela i Piasta, Izraelici, w ograniczonej naówczas liczbie, w Polsce zamieszkali. Główny atoli ich napływ sięga czasów Kazimierza Wielkiego. Któż nie wie o Esterce? Od tych to czasów, aż do Jana Kazimierza, znakomitych w Polsce przywilejów używali, a pomimo to, jako prawi kronika, narodu w narodzie nie tworzyli. W epoce Jana Kazimierza odjęte im zostały przywileje. Od Kazimierza W. do Zygmunta III rozwija się epoka, którą nas uczono nazywać Polską kwitnącą, gdyż czém się nie mogła szczycić reszta Europy, w Polsce panowała wolność sumienia. Owszem dzieje wspominają, iż Hetman W. K. Ks. Ostrog-

ski, który do Unii nie przystąpił i zmarł na łonie wschodniego kościoła, surowo w obec króla strofował Jana Tarnowskiego, mówiąc mu : « Czy Wasze sądzisz, żeś jest « w Luzytanii, aby Moskali na pojedynek wyzywać. In- « nych z nimi potrzeba forteli. »

Czy to prawem czyli to zwyczajem było, każdy starozakonny, jeśli go szlachcic do chrztu trzymał, przez to samo do herbu przypuszczonym zostawał. Wiele rodzin historycznych a znakomitszych, bierze początek od wychodźców z Jerozolimy. Tak On, Stanisław Tarnowski, potomek dawnych magnatów polskich, jak również ja Xawery Korczak Branicki, z tłustej szlachty aż do dziada mego Franciszka Xawerego, Hetmana W. K., pochodzący, przysiądz nie możemy, że w żyłach naszych choć cząstka krwi Abrahama nie tętni. Łatwo się to da wytłumaczyć. Nowonawróceni w ogóle odznaczali się skrzętem a oszczędnością ; w skutek czego grosz ich się trzymał. Nie zawsze tak się działo ze starą szlachtą; wypadało czasami klejnot odzłocić. Godną zadziwienia jest rzeczą, iż rodziny, które początek swój od Żydów ciągną, a których tu nie wymieniam, dla czego? wnet powmie — że rodziny te — powtarzam — *vulgo* mówiąc, najbardziej na Żydach psy wieszają. Gdy zaś rysy twarzy wschodnie pochodzenie zdradzają, wtedy na koligacye z Ormianami cała wina się składa.

Od czasów Jana Kazimierza Izraelici poszli w pogardę, skutkiem tego za czasów Kościuszkowskiego ruchu wyjątkowo tylko udział w nim biorą. — W końcu zeszłego wieku pojawił się Rabin Franck, który przez Ordynata Zamoyskiego do chrztu był trzymanym. Nie wiem, jakim to sposobem się stało, lecz ochrzczony rabinem pozostał. Zmarł on w Offenbach pod Frankfurtem, zostawując po sobie

9,000,000 franków czy też guldenów długu; gdyż z wielkim przepychem żył, a jeszcze więcej biednym świadczył. Wielkiego on w ogóle używał znaczenia. Napoleon I, w chwili urządzania stosunków żydowskich we Francyi, wzywał go także do narad. Za przykładem Franck'a wielu oświeconych Izraelitów czy na katolicyzm czy na protestantyzm przechodziło osobliwie w tej części Polski, z której utworzono później W. Ks. Warszawskie. O prawosławnych, przynajmniej w tej części kraju, nigdy nie słyszałem. Ztąd powstała warstwa społeczna neofitów czyli wychrztów, pogardliwie « *mechesami* » zwanych. Tej warstwie społecznej oraz oświeconym Izraelitom dzisiejsza Kongresówka zawdzięcza swą sieć kolei żelaznych jako też rozwój rękodzielni sukiennych, cukrowych i bawełnianych i w ogóle wzrost przemysłu i handlu. Między nimi liczyłem i liczę wielu przyjaciół. Inni zaś z tej kategoryi, po ukończeniu nauk prawniczych, wstąpiwszy do palestry, zostali zacnymi mecenasami; tamci znowu biegłymi lekarzami. Ponieważ zaś do posad urzędowych nie przypuszczano starozakonnych, sami więc neofici, bądź za czasów Księstwa Warszawskiego bądź też za czasów W. Ks. Konstantego, Ks. Paskiewicza i Gorczakowa, gdy ta część kraju mniej lub więcej autonomicznie rządzoną była, wysokie urzędy piastowali.

Adam Mickiewicz, z którym byłem w ścisłej zażyłości, często mawiał : « Mój ojciec z Mazurów, matka moja Ma-
« jewska z wychrztów ; jestem więc nawpół Lechitą na-
« wpół Izraelitą, i tém się szczycę. » Za czasów Księstwa Warszawskiego, Berko, który zginął pod Kockiem, uchodził za jednego z najdzielniejszych pułkowników. Wielu officerów różnych stopni pochodziło z neofitów.

Księstwo Warszawskie Starozakonnych nie równoupraw-

niło; nic też dziwnego, że po wybuchu listopadowego powstania, Żydzi znowu tylko wyjątkowo mu sprzyjali; ogół zaś więcej niż oziębłém okiem na te wypadki spoglądał.

W 1848 r. niektórzy Izraelici z Kongresówki na Węgry pociągnęli. Ich to później w tureckiem wojsku spotkałem; między innymi Freundt, jak ja z Warszawy rodem, został *muszirem* (feldmarszałek) pod imieniem Mahmud baszy.

W latach 1860-1863 większa część neofitów a nawet oświeceńszych Izraelitów oświadczyła się za ruchem; jak na przykład czcigodny rabin Majsels, któremu po śmierci i Polacy i francuzcy Izraelici żałobną uroczystość w Paryżu wyprawili. Wielu zginęło w oddziałach powstańczych; innych zawleczono do Syberyi i do ciężkich robót; Rawicz zaś i wielu innych męczeńską śmiercią skończyli.

Jakkolwiek w skutek zbiegu okoliczności zostawszy Francuzem i to nie dla pozoru tylko, nie zaliczam się do żadnego z polskich stronnictw, jednak zdrowym rozsądkiem sądząc, czy to się podoba lub nie Drowi P. w Rzymie, twierdzę, że Izraelici i neofici na obywatelstwo polskie, przynajmniej w Kongresówce, zasłużyli. Gdy jako Francuz byłem członkiem komitetu paryskiego do popierania sprawy polskiej w r. 1863, najwięcej pieniędzy przychodziło od Izraelitów bądź z Kalifornii, bądź z Egiptu i innych krajów, a do składki francuzkiej najsowiciej się Izraelici przyczyniali.

Rzuciwszy okiem na rozwój powszechnych dziejów ludzkości, widzimy, iż Izraelici wydają cały szereg wielkich osobistości, że wymienię tylko Mojżesza, Jozuego, Samsona, arcykapłana Helego, Dawida, Salomona, Proroków, Machabeuszów, króla Heroda nawet; następnie zaś czyliż nie Żydami Apostołowie: Śty Jan, Śty Paweł; Tal-

mudyści, Majmonid, Perez, Mentizabal, Spinoza, i t. d. aż do lorda Beaconsfielda, naczelnika stronnictwa *tory* w Anglii. Co do finansistów: baronowie Rothschildy, Pereiry, Eichthale, Salomon Heine, Oppenheimy, Bleischredery, hr. Camundo na Wschodzie i t. d. Co do pisarzy: Henryk Heine, Boerne, Haus, Salvador, Munck, Franck i t. p. Co do muzyki: Meyerbeer, Halevy, Mendelsohn, Felicyan David, aż do Offenbacha. Żydem był marszałek Soult. Kleber, którego Napoleon uważał za najzdolniejszego jenerała po sobie, pochodził także z Izraelitów, że zaś w wojsku francuzkiem przed rewolucyą żyd nie mógł dojść stopnia oficera, u Fryderyka W. zatem wstąpił na wojskowy jurgielt. Dziś, w chwili gdy słowa te piszę, wojsko francuzkie liczy wielu znakomitych oficerów mojżeszowego wyznania, jak naprzykład jenerała Sée, pułkownika Cremieux i t. p.

Z powyżej przytoczonych przykładów widzimy, że Izraelici odznaczali się we wszystkich bez wyjątku gałęziach wiedzy, sztuk i życia społecznego.

Co zaś do kwestyi religijnej, z największą pokorą wyznaję, że w teologii jestem zupełnym nieukiem. Dogmatów zupełnie nie rozumiem, a czego nie rozumiem o tem też i nie rozprawiam; czego nie pojmuję, jako człowiek mający nieco zdrowego rozsądku, nie odrzucam; skąd inąd atoli zapamiętale wierzyć w to nie umiem.

To wypowiedziawszy pod względem dogmatów, nie wymawiam się od sądu o politycznym wpływie różnych stronnictw klerykalnemi zwanych, czy to ultramontanów, czy tych co w greko-rossyjskim kościele zostają pod wpływem *Protopresbitera* Bażanowa, równie jak Ulemów i Chassydów. Nie mówię o różnych protestanckich wyznaniach; gdyż pastorowie na różne odcienia podzieleni, ciała kapłańskiego nie tworzą chyba z wyjątkiem Anglikanów.

Widzimy dziś że Anglia, Prusy czyli Niemcy, od czasu co duch protestantyzmu natchnął je tolerancyą, a Zjednoczone Stany, które zupełną wolność religijną zaprowadziły, odgrywają przeważną rolę na świecie. Włochy, Hiszpania, Polska, ciągle walkami wewnętrznemi słabły. Francya przedrewolucyjna od Richelieu'go była gallikańską, czyli, nie co do wiary ale co do stosunku państwa z kościołem, całkiem protestancką. Francya konsulatu i pierwszego cesarstwa zupełnie bezwyznaniowa, toż samo od rewolucyi 1840 r. aż do 1860. Od wojny bowiem meksykańskiej cesarz Napoleon III, acz w kraju bezwyznaniowym, wielce ku polityce ultramontańskiej się zbliżył. Wiadome są przyczyny i skutki tego. Francya czasów ostatnich, nie mogąc znaleźć zaspokojenia ani w pozytywizmie ani w materyalizmie, dąży bądź do zupełnej wolności wyznań jak w Ameryce, bądź do jakiejś reformy religijnej. Wątpię, aby to był zwrót ku dawnym formom; gdyż ani rzeki ani dzieje wstecz nie płyną. Austrya aż do Sadowy uchodziła za najdzielniejszą podporę doczesnego panowania papieżów. Aczkolwiek w 1848 r. błędami cara Mikołaja na nogi postawiona, o włos że nie była zginęła. Dziś, stawszy się prawie bezwyznaniową, rozszerzać swój wpływ na Wschodzie swobodnie może. Rossya stosunkowo dosyć tolerancka za Cesarza Pawła i Aleksandra I, widzimy dokąd obecnie przyszła przez błahoczestywe krucyaty.

Ale dość tego, ani ja JW. Właściciela *Przeglądu* ani On mnie nie przekona. Pomówmy lepiej o czém inném. Że moje działanie na tym świecie zupełnie skończone; nie mając żadnego stałego zatrudnienia, jakieś tam listy o Słowianach, o ich przeszłości, teraźniejszości i przyszłości, a zarazem o

różnych przygodach życia mego pisać sobie pozwalam. Zapewne pierwszy tom tych listów, zanim wyjdzie niniejsze tłumaczenie, już w świat powędruje. Mam zamiar nieco napisać i o Korczakach Branickich, że zaś Pan Hrabia pojął za żonę nadobną mą synowicę Różę Branicką, dziś hrabinę Tarnowską, może i on na to pismo ciekawiej się oglądnie. Rulhière twierdzi, że jesteśmy pochodzenia tatarskiego. Pan Waleryan Kalinka również coś nieprzychylnego w swojem dziele napisał, tak że ks. Władysław Czartoryski z Hr. Janem Działyńskim do mnie do Montrezoru przybyli aby się wytłumaczyć; gdyż wówczas p. Kalinka czy był sekretarzem ks. Władysława, czy jenerała Zamoyskiego, nie wiem dokładnie. Dzieła jego nie czytałem, więc sądzić nie mogę.

Nie mogę powiedzieć, żem nie czytał powieści Czajkowskiego, *Czajką* w Stambule zwanego, niegdyś agenta hotelu Lambert w Konstantynopolu i wielkiego ultramontanina, później godnego *poturmaka* nie gardzącego wszakże przeklętem winem Sadyk baszą zwanego a dowodzącego dywizyą kozaków później dragonów sułtańskich, dziś zaś, jak mówią, zamieszkującego w Kijowie i bijącego pokłony przed *moszczami* pieczerskiemi, zarówno pobierającego emeryturę od sułtana i pensyę od cara.

Franciszek Xawery Korczak Branicki, później Hetman W. K., długi czas był w służbie francuzkiej; odbył całą wojnę siedmioletnią pod marszałkiem de Breuil, był niezwyklej odwagi i nieraz się walnie odznaczył; o ile pomnę dosłużył się rangi jenerała « *maréchal de camp* » i hrabią przez Ludwika XV mianowanym został. Po pierwszym rozbiorze Polski nadanego sobie przez Maryą Teresę tytułu księcia, tak jak i Szczęsny Potocki, nie przyjął, a umierając zakazał synom swym: ojcu memu Władysławowi oraz wkrótce w mło-

dym wieku zmarłemu Aleksandrowi, aby tytułu tego jako niemieckiego nigdy nie używali. Później przyjaciel króla Stanisława Augusta, któremu, jak opowiem, życie uratował, walczył przeciw Konfederatom Barskim a hajdamaków poskromił. Był jednym z naczelników konfederacyi targowickiej, czyli partyi sprzyjającej Rossyi, tak jak później, przy wstąpieniu na tron cesarza Aleksandra I, nawet za Księstwa Warszawskiego, był takimże naczelnikiem Ks. Adam Czartoryski. Nareszcie w 1862 r. Margrabia Wielopolski, którego pomimo różnicy opinij nigdy zdrajcą nazywać sobie nie pozwalałem — a z którego synem przez zbieg różnych okoliczności musiałem się strzelać i Bogu dziękuję, żem mu kuli w łeb nie wsadził — usiłował także, acz bezowocnie, stronnictwo rossyjskie stworzyć.

Dodam tu jeszcze drugą dość zabawną przygodę mego błędnego żywota. Może ona Go zabawi, gdyż JW. Hrabia w Krakowie na *Szlaku* mieszka. Przed wielu laty, roku nie pamiętam, panna Konstancya Wyleżyńska, siostra pani Loewenthal, napisała do mnie list. Słów nie pomnę, lecz treść była następująca : Jan Matejko wymalował obraz przedstawiający Sejm grodzieński, gdzie figurują dziad pański W. Hetman Koronny Franciszek Xawery Branicki, równie jak dziad po matce Szczęsny Potocki ; znajduje się tamże Ks. Marszałek Czartoryski z żoną. Autor obrazu zamierza go posłać na wystawę powszechną do Paryża. Radzę Panu obraz ten nabywszy, albo go zniszczyć albo też schować.

Odpisałem poczciwej pannie Konstancyi, iż kupować obrazu nie chcę, gdyż nie wypada, aby on Montrezor ozdabiał ; spalić zaś dzieło sztuki uważam za czyn wandala. Historya jest historyą, każdy pisze i maluje jak mu się spodoba. Zdaje mi się jednak, nie jestem pewny, iż dziad

mój na sejmie grodzieńskim nie był. Że zaś nie wszyscy mój sposób widzenia podzielają, za pośrednictwem bratowej mojej hr. Jadwigi Branickiej, J. Oświeconą z książąt Czartoryskich hr. Izę Działyńską o wszystkiem uprzedziłem.

W kilka dni później przyszedł do mnie jenerał Wład. Zamoyski, mówiąc mi, żebym poszedł do cesarza Napoleona III, błagać tego monarchę, aby ów obraz na wystawę nie był przypuszczony. Z wielkiem krasomówstwem i powagą powody podobnego kroku rozwijał. Zaśmiawszy się, wręcz mu odmówiłem jako niepodzielający jego zdania. Wtedy mi w odpowiedzi dodał, iż wystawa ta była by obrazą monarszego majestatu hotelu Lambert. Na to, ścisnąwszy ramionami, rzekłem, ile pomnę, dosłownie: «Szanowny Jenerale, i charakter i wytrwałość Waszą wielce poważam, lecz co do urojonej królewskości, chociaż stronnictwa emigracyjne są dla mnie obojętne, myśl ta wedle mego zdania, była zawsze równie szkodliwą jak bezzasadną a poważnego ks. Adama śmiesznością okryła, stworzyła zaś w następstwie Centralizacyę demokratyczną. Jenerał odpowiedział mi na to, że ja nie będąc monarchistą, nie w stanie jestem ocenić całej doniosłości tej idei.

Obraz Matejki był jedną z ozdób wystawy. Jeden z bawiących w Paryżu Rossyan, dawny mój znajomy, do niego mnie przyprowadził. Wyznać muszę, że wielce mi ten obraz przypadł do smaku, pomimo niektórych błędów, a mianowicie braku akcyi głównej.

Po skończonej wystawie czyli też w jej ciągu, to mniejsza, napisałem, bądź przez pośrednictwo panny Konstancyi Wyleżyńskiej bądź wprost do p. Matejki, że znajdując obraz jego znakomitym, życzyłbym sobie mieć inny

w tymże rodzaju przedstawiający śmierć Pawła, cesarza rossyjskiego. Zapytywałem przy tém o cenę.

Tąż samą drogą otrzymałem odpowiedź, że jakkolwiek przykro by było p. Matejce podobny obraz malować, gotów to uczynić za cenę 60,000 zł. r. Jakkolwiek uznaję wysoki talent artysty, cena zdała mi się zbyt wysoką na moją kieszeń, i na tem się układy zerwały.

Z rzadka i niedługo bywam w Galicyi, najczęściej w Krzeszowicach i Zatorze, zaglądając czasem na krótko do Krakowa. Lecz roku zeszłego zostałem zaproszonym przez J. O. Namiestnika Galicyi, Lodomeryi i W.Ks. Krakowskiego, z którym od dzieciństwa łączą mnie przyjazne stosunki i którego starsza córka wyszła za mąż za synowca mego Władysława Michała hr. Branickiego, właściciela dóbr Stawiszcza, leżących na Ukrainie, zarówno jak i Suchy od Wielopolskich nabytej a na podgórzu Karpat położonej. Do Lwowa tedy po raz pierwszy przybyłem. Celem tych zaprosin była obecność moja na ślubie Jaśnie Wielmożnej, a jak łania pięknej hrabianki Klementyny Potockiej z hrabią Tyszkiewiczem.

Włodzimierz Hr. Dzieduszycki nie pozwolił, abym u *George'a* stanął i gościnnie mnie dom swój ofiarował, gdzie przez parę tygodni mieszkałem, stołując się u hr. Alfreda Potockiego.

Tam, we Lwowie, nieco po lodomersku wyuczyć się zdołałem. Mówi się np. w Warszawie : « JW. Namiestnikowi tę sprawę opowiedziawszy, śmiem ją poprzeć i t. d. Po lodomersku zaś : « *Excellencyi* wszystko to *meldując*, mam honor interes ten *forszusować* ». — Gdy kto wolno z jednego miejsca do drugiego przybył, mówi się : « kuryerem na indyku przyjechał », po lodomersku zaś : « *ciupasem* przywędrował. »

W Krzeszowicach, strzelec, który mi na polowaniu towarzyszył, przepiórki — wachtelami, kuropatwy — rebhunami, cietrzewie — berghahnami nazywał. W zwierzyńcu zaś, gdy dawał strawę jeleniom, wołał na nie nader tkliwym tonem : « *Komm Hirsche, komm Hirsche, komm, komm, komm !* » Lecz co mię więcej zdziwiło, iż w domu mego siostrzeńca, Artura hr. Potockiego, na deszczkach podtrzymujących rogi zabitych jeleni lub kozłów (po lodomersku : rogacze) znalazłem wyraz *rewir*, zapewne z Sanskrytu wzięty, zamiast ostęp, lub knieja. Miasto wyrazu naganka mówiono powszechnie : « *trejbka* » i t. d.

W domu, którego właściciel słusznie za patryotę uchodzi, gdym się żalił na brak świeżego powietrza, spytał mię służący : « czy pan *Graf* każe *wasysdas* otworzyć, aby *luftu* wpuścić ? « Pokazało się, że pytający był rodem z Tarnowa.

We Lwowie byłem przytomnym otwarciu sejmu ; ujrzałem i JW. Hrabiego i wielu innych w kontuszach i żupanach z karabelami dzielnie do litych pasów przyczepionemi.

Byłem również na pogrzebie ks. Leona Sapiehy, z którym mię oddawna przyjazne stosunki łączyły. Jemu to Galicya zawdzięcza swoją sieć dróg żelaznych. Wiele słyszałem szemrań na tego znakomitego obywatela ; lecz ja, co byłem finansistą i w Algeryi koleje budowałem, wiem dokładnie, że każde przedsiebiorstwo powinno zysk przynosić temu, który je przedsięwziął, aby dla ogółu pożytecznem było. To jest, że w każdej pieniężnej sprawie trzeba się powodować uwagą i chęcią zysku, inaczej stać się ona łatwo może parową żeglugą na Wiśle.

Na pogrzebie słyszałem śpiewy obrządku łacińsko-katolickiego, wschodnio-katolickiego i ormiańsko-katolickiego. Zwiedziłem przy tej sposobności kaplicę zamkową w Kra-

siczynie, gdzie się znajdują zwłoki ś. p. Ks. Sapieżyny z Korczaków Branickich, rodzonej siostry Hetmana Franciszka Ksawerego, przeniesione tam z Kodnia, daj Boże, teraz na ostateczny i wieczny spoczynek.

Dowiedziałem się także o istnieniu stronnictwa Stańczyków. Stronnictwo to ma być wielce zachowawcze, a nieco ultramontanizmem zapowietrzone (1). — Mówią mi zawsze iż ono w zwaśnionych stosunkach z Rusinami, widząc w nich zawsze po dawnemu *chamów*, co zaś do wyznania — jakichś tam pół-katolików. Mówiono mi także, iż co do Izraelitów, jak tylko nie chodzi o pieniężny interes, stronnictwo to nader pogardliwie się odzywa. Co do mnie, przesiąknięty wyobrażeniami francuzkiemi wolności wyznań i równości bezwzględnej przed prawem, na taki sposób zapatrywania się pisać się nie mogę.

Kto pragnie, aby wiarę jego szanowano, powinien wiarę innych szanować. Nie metafizyka ale zdrowy rozsądek tego nas uczy. Niech mi ten kaznodziejski wybryk darowanym będzie. Gdy religia z polityką lub polityka z religią się łączy, sojusz ten zawsze się musi zakończyć prześladowaniem wewnątrz kraju. W Hiszpanii na stosach palono zarówno Żydów i Maurow jak i tych, co o herezyę obwinieni byli. Gdybyśmy byli obadwa w owych czasach w Hiszpanii żyli, zapewne by Najukochańszy Synowiec ludzi na stos nie posyłał, ale ja niechybnie byłbym został spalonym.

We Francyi noc Śgo Bartłomieja, dragonady; w Irlandyi prześladowanie katolików przez kościół biskupio-prote-

---

(1) Chociaż nie mam prawa sam od siebie o odcieniach katolicyzmu sądzić, nazywając ultramontanów sektą, idę za przykładem wielu nader gorliwych katolików.

stancki; w dawnej Rzeczypospolitej polskiej skazanie na banicyę Unitaryuszów. W Rossyi za czasów Mikołaja jawne prześladowanie Unitów i Starowierców a upozorowane prześladowanie katolickiego Kościoła, Matka Makrena, litewscy popi i chłopi uniaci w głąb Sybiru zasyłani. W tej chwili jeszcze na samo wspomnienie tego, co się dzieje w dyecezyi Chełmskiej, pióro z rąk wypada. Co zaś do Niemiec, o prześladowaniu Kościoła katolickiego mówić byłoby może przesadą; nie mniej przeto stosunek Kościoła do państwa jest tam nader cierpki. Oto widome skutki połączenia religii z polityką.

Nie wiem, czy za pomocą łaski Bożej Polska się kiedykolwiek odrodzi; o granicach jej tem mniej przesądzać mogę. Jestem wszakże przekonany, iż jeśli się odrodzi, to nie w dawnej formie katolicko-magnacko-szlacheckiej. Forma jako wspomnienie może być nader piękna, lecz w dzisiejszych czasach byłaby anachronizmem.

Pomnę razu jednego było nas trzech razem: Adam Mickiewicz, Zygmunt Krasiński i najniższy sługa pański. Mickiewicz rzekł, iż zapewne pierwszym posłem niepodległej Polski w Londynie będzie Izraelita. Myślałem, że konwulsye porwą Zygmunta na te wyrazy. Co do mnie, rzekłem natychmiast: « jeżeli tak będzie, to Polacy pokażą « niepospolity zmysł polityczny, gdyż Izraelici za dobrych « dyplomatów uchodzą. »

W prześladowanie Chrześcian przez Izraelitów, które Dr. P. z Rzymu w przyszłości głosi, wcale nie wierzę. Lecz jeśli się Polska odrodzi, to wszystkie warstwy społeczne będą miały udział w rządzie, w którym to bezwątpienia i na wpływ Izraelitów znajdzie się miejsca podostatkiem.

O stosunkach Izraelitów w Galicyi, jako też o osobach pochodzenia Izraelskiego, nie wiele mogę powiedzieć, gdyż

ich nie znam. — Wiem tylko, że z pomiędzy nich wyjawili się zacni mecenasi, biegli lekarze, wymowni posłowie, tak w sejmie krajowym jak i w Rajchsracie.

Sześć lat minęło od chwili, kiedy, sam blisko kopę lat licząc, Jaśnie Wielmożnej Ordynatównie Zamoyskiej, wdowie po ś. p. Aleksandrze Rembielińskim, dozgonną miłość i wierność zaprzysiągłem. Ślub odbył się w zakrystyi, w podziemnym lochu czyli krypcie, kościoła Magdaleny. Po ślubie do Włoch powędrowaliśmy. Zaczepiwszy w podróży o Rzym, gdzie JW. Prałat Stolicy Apostolskiej Włodzimierz hr. Czacki (vulgo: *Miro* zwany) zmierzył mię wzrokiem marsowym; przepędziłem parę tygodni w Neapolu.

Za powrotem do Paryża dowiedziałem się o zaręczynach Hrabiego z moją synowicą. Z wielką serdecznością chociaż skromne śniadanie weselne wyprawiłem młodej parze, która tegoż dnia do stolicy Piastów i Jagiellonów odjechała. Kilkakrotnie odtąd J. W. Hrabiego miałem zaszczyt spotykać a sumienie wcale mi nie wyrzuca, abym Mu kiedy chociaż najmniejszy cień deszpektu okazał. Sądziłem tedy, że mogę Go prosić, aby o wyjściu przekładu *Kol-Kore* w *Przeglądzie* wspomnieć raczył. Zdanie Jego było temu przeciwne; pozwalam sobie spór nasz w tej mierze pod sąd opinii publicznej oddać.

Za zbytnią zarozumiałość t. j. żem sobie pozwolił tłumaczyć książkę w duchu Talmudu napisaną, spotkała mię należna kara. Siostra moja Katarzyna Potocka i z Rzyszczewskich hrabina Zofia Wodzicka nie tylko że mię listownie napomniały, ale i na lekką grzywnę (po lodomersku: *sztraf*) skazały.

Pokutę pokornie odbywszy, na nowo teraz grzeszyć mi wolno. Nie proszony więc ani pytany niniejszą mą pracę Właścicielowi *Przeglądu* poświęcam. Jeżeli Hrabia będzie zadowolony, wielce mię to uraduje. — Jeżeli zaś ofuknie i gniewem zapalczywym zapłonie, tedy udam się do nadobnej mej synowicy z prośbą, aby Go przebłagała; gdyż na szczęście Hrabia nie jest ani bezżennym kapłanem, ani też mnichem zawziętym.

Wszystko to wypowiedziawszy, piszę się Jego powolnym sługą i podnóżkiem.

Xawery Korczak BRANICKI.

KORRESPONDENCYA

Z POWODU

UKAZANIA SIĘ POLSKIEGO TŁUMACZENIA «*KOL KORE*».

Na list Xawerego Branickiego z prożbą o zamieszczenie recenzyi o «Kôl Kôré» w Przeglądzie Polskim, przyszła następująca odpowiedź od Hr. Stanisława Tarnowskiego.

I

Łaskawy Panie Hrabio i kochany Stryju!

Z wielkiem zakłopotaniem czytałem list pański, z żądaniem żebym o przysłanej mi książce pisał, choćbym miał nawet « zmieszać ją z błotem ».

Mówić źle o czemś co wychodzi pod osłoną pańskiego imienia, mnie jest naprzód bardzo przykro, a potem i nie przystoi. Mówić zaś dobrze, w tym razie nie pozwoliły by mi moje przekonania.

Biłem się więc z myślami, i prawie byłem już gotów uledz woli pana i napisać mniej więcej co następuje :

« Wolałbym o tej książce nie wspominać wcale : jednak « na wyraźne a dla mnie zawsze bardzo ważne żądanie « wydawcy, muszę powiedzieć, że nie rozumiem dobrze

« celu ogłoszenia dzieła, które dla chrześcijan bolesne i « rażące, może ich zmartwić, a nie przekonać. Jakie wra- « żenie zrobi na niechrześcijan domyślać się nie mogę : są- « dzę wszakże, że dla tych potrzebném być nie może. Nie « rozumiejąc zaś celu dzieła samego, tem mniej pojąć mogę « przypisanie jego księdzu katolickiemu, który niczém nie « zasłużył na to żeby z niego żartować. »

W tym duchu chciałem napisać ; miałem wszakże inne jeszcze względy do zachowania, mianowicie wzgląd konieczny na innych krewnych wspólnych pana Hrabiego i mojej żony, i uważałem za swój obowiązek zapytać ich, czy ich nie urażę lub nie zmartwię, jeżeli w sensie wyżej opisanym o wiadomém dziele wspomnę. Nie mając innych w bliskości, udałem się z tem zapytaniem do Pani Adamowej, odpowiedziała mi, że uważa za lepsze, właściwsze dla mnie a dla siebie i swego rodzeństwa milsze, żebym o *Kôl-Kôre* raczej nic nie wspominał, niż gdybym je i jego wydawcę miał ganić.

W tej kollizyi dwóch różnych zdań, cóż miałem robić i za którem pójść ? Jeżeli Pana usłucham, zrobię Panu przyjemność nierównie mniejszą od tej przykrości jaką zrobiłbym osobie która i tak ma zmartwień więcej niż ich znieść może, kobiecie, i to tej jeszcze, której każdy z nas, a Pan z pewnością jeszcze daleko goręcej niż ja, chciałby przykrości oszczędzać a nie dodawać.

Postanowiłem zatem nie wspominać o *Kôl-Kôre*, i zdaje mi się, żem tak postąpić powinien.

Przepraszam Pana najmocniej i podwójnie : raz za to że żądaniu pańskiemu nie czynię zadość, drugi raz za szczerość, z jaką na wstępie zdanie moje o dziele powiedziałem. Co do szczerości, wiem że tej Pan nigdy nikomu za złe nie weźmie. A tamto drugie proszę mi wybaczyć ze względu

na powód, który jestem pewien zrozumie Pan i usprawiedliwi od razu.

Imcia, która w nawiasie mówiąc miała to samo uczucie co Pani Adamowa, łączy swoje przeproszenia do moich, i poleca się łaskawej pamięci Państwa Obojga. Ja składam najniższe uszanowanie Pani Hrabinie : Pana zaś proszę, żeby raczył wierzyć jak mi jest przykro pierwszego Jego żądania nie spełnić, i zachować mi mimo to łaskawą życzliwość, której się usilnie polecam jako z głębokiem uszanowaniem Pana Hrabiego

przywiązany sługa i krewny

St. Tarnowski.

Kraków dnia 24 marca 1879 r.

Pomimo powyższego listu wyszła niebawem w *Przeglądzie* recenzya podpisana przez Dra P. z Rzymu; recenzya ta była powodem napisania następnego listu do Hr. Tarnowskiego.

II.

Jaśnie Wielmożny Hrabio,

Nie wiedziałem zupełnie czy JWny Hrabia jesteś dyrektorem politycznym *Przeglądu*, czy tylko jednym z lumi-

narzy tego znakomitego pisma. Z tą nieświadomością udałem się do JWgo Pana prosząc jedynie, ażebyś raczył nie zatajać imienia mojego jako mającego udział w przetłumaczeniu na język Polski dzieła rabina Sołoweyczyka.

Gdy JW. Pan odmówiłeś mi tego, musiałem zgodzić się z jego wolą.

Dziś znajduję w *Przeglądzie* recenzyę książki Sołoweyczyka z podpisem Dr P. z Rzymu nadesłaną. Żałuję bardzo że gdy recenzent wyraźnie mówi, iż niemiecki przekład książki dokonany był przez Prof. Grunwalda, tymczasem zamilcza komu się należy przekład jej polski.

Nie zaprzeczę, iż Dr P. umie władać piórem Skargi, ale mnie się zdaje, iż nie omylę się, gdy go policzę do przekonanych, że Izraelici potrzebują krwi naszych niemowląt do zaprawiania nią macy. Kończy on pismo swoje radą, ażeby spólnemi siłami, to jest stowarzyszeniem ogólném, zapobiegać grożącej niebezpieczeństwem przewadze Izraelitów.

Mojem zdaniem, wypadałoby w tym razie udać się albo do rządów Rossyjskiego i Rumuńskiego, które nie uznają równo-uprawnienia Izraelitów, albo do rządu Perskiego, gdyż panujący dziś w Persyi Nasr-Eddin-Szach (światło świata) prześladuje zarówno wyznawców wiary Mojżeszowej i Babistów.

Dwóch ziomków, «którym pstro w głowie» i z których w głębi duszy szydzi Rabin Ben Sołoweyczyk, tak jak twierdzi korespondent *Przeglądu* Dr P., pierwszy z nich jest uniżony sługa Najukochańszego Synowca, Xawery Branicki. Drugi zaś nie chce, abym nazwisko Jego wymienił. Zasyłam więc przy liście moim exemplarz *Kôl-Kore* w języku francuzkim, gdy zechce Szanowny Hrabia kartę 137

odczytać, odgadnie łatwo, dla czego nazwisk w przekładzie polskim nie umieściłem.

Z należytym szacunkiem i poważaniem, Sługa Jego

X. Branicki.

P. S. Upraszam JWgo Hrabiego, aby niniejszy list w *Przeglądzie* jako odpowiedź na recenzyę umieścić raczył.

III.

List Hr. Tarnowskiego.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio,

Sprzeczność pomiędzy moją odpowiedzią na dawniejszy list J. Wgo Pana a ogłoszeniem wiadomej recenzyi w piśmie, którego jestem właścicielem, była mi bardzo przykrą. Usprawiedliwiam ją jak następuje :

Recenzya nadeszła podczas mojego pobytu w Wiedniu. Redaktor, pan Zathey, który nawet o książce samej, ani o naszej z jej powodu korrespondencyi nic nie wiedział, a z recenzyi samej która żadnego nazwiska nie wymienia, nie mógł poznać że ogłoszenie jej może być przykrém dla osób mnie z bliska obchodzących, wydrukował ją bez pytania.

Kiedy powróciłem, zeszyt był nietylko wydrukowany ale rozesłany, tak że cofnąć go już nie mogłem. Gdybym był na miejscu nie byłaby wyszła w *Przeglądzie* ta recenzya, jak nie wyjdzie odtąd żadna inna.

Nie taję że ogłoszenie to uważałem prawie za szczęśliwą pomyłkę. Osobom należącym do rodziny Pana Hrabiego nie było ono przykrem, skoro nie podawało do wiadomości publicznej nazwiska tłumacza książki uważanej przez nie za niepotrzebną i złą. Życzeniu zaś J. Wgo Pana stawało się jak rozumiałem zadosyć, skoro była mowa o książce.

Sądziłem bowiem że J. Wny Pan pragniesz rozgłosu i dyskussyi około dzieła które uważasz za dobre, że zaś na tem zależyć Mu nie może czy o tłumaczu będzie mowa lub nie.

Z żalem oświadczyć muszę, że ostatniego listu J. Wgo Pana ogłosić nie mogę. *Przegląd* nazwiska Pana Hrabiego nie wymienił, z niego nikt się nie dowiedział że J. Wny Pan jesteś tłumaczem onej książki, jako więc pismo *Przegląd* nie ma obowiązku przyjmować i ogłaszać reklamacyi.

Ja zaś dla tego ogłosić jej nie mogę, że tym sposobem zrobiłbym to czego zrobić ani chcę ani powinienem : to jest przyczyniłbym się do rozgłoszenia że J. W. Pan jesteś tłumaczem książki i do rozmazania tej sprawy. Wiedząc jaką to byłoby przykrością dla osób którym jak jeszcze raz powtarzam i J. Wny Pan i ja powinniśmy oszczędzać a nie dodawać przykrości, na ogłoszenie tego listu przystać nie mogę.

Chciej J. Wny Panie Hrabio, przyjąć wyrazy wysokiego poważania z jakiem mam zaszczyt pisać się J. Wgo Pana najniższym sługą i krewnym. St. Tarnowski

Kraków 13 maja 1879 r.

Na wskazaną mi stronicę 137 zaręczam słowem że nie popatrzałem.

IV

Do Hr. Tarnowskiego.

Jaśnie Wielmożny Hrabio,

Wyczytałem w liście J.Wgo Pana z d 13 m. i r. b. że jesteś właścicielem *Przeglądu*: wiadomość ta powiększa mój szacunek i życzliwość dla tego znakomitego pisma. Nie szło mi bynajmniej o docieczenie, z jakich ono pobudek ogłosiło recenzyę *Kol-Kore*; nie dotykałoby mnie nawet gdyby ta recenzya wyszła z pod pióra JWgo Pana; jedynie zdawało mi się ujmą, że nie podała nazwiska mojego jako tłumacza polskiego. Jeżeli do powodów w tej mierze miał należeć wzgląd na osoby, dla których wszelkie dotknienie przyjętych zasad jest drażliwością, to ja, pełen miłości i szacunku dla tychże osób, najszczerzej wyznam, (a nawet jestem gotów poprzeć to wyznanie zaklęciem się na wszystkie bogi litewskie i pruskie) że nie należałem i nie należę do żadnej propagandy religijnej, czy to katolickiej, czy muzułmańskiej, czy wyznania Mojżeszowego, ani też do propagandy anti-religijnej. Lecz jak każdy człowiek mojego usposobienia, który musi myśleć i radby był wyniki swojego myślenia pod sąd innych poddać, zapiszę niekiedy kartę i jeśli drukiem ją ogłoszę, nie waham się położyć na niej mojego nazwiska; przypadające mi jako autorowi exemplarze znajomym i przyjaciołom moim rozsyłam, i to jest cała propaganda. Nie występując z kolei tego literackiego życia mojego, przesłałem na ręce Najukochańszego Synowca exemplarz francuzkiego wydania *Kol-Kore*, spodziewając

się iż Redakcya *Przeglądu* raczy go przesłać korrespondentowi swojemu w Rzymie, autorowi recenzyi w *Przeglądzie*. Radbym ażeby się przekonał, że tego co tam na str. 137 jest powiedziano, nie wypadało literalnie wyrażać w przekładzie polskim autorowi tego przekładu. Nie pojmuję przyczyny oznajmienia w liście Hrabiego, że *Przegląd* reklamacyi nie przyjmuje i że nadaremnie starałbym się o umieszczenie mojej odpowiedzi. Ale spodziewam się że Najukochańszy Synowiec tego mi za złe nie poczyta, gdy kopią poprzednich listów moich i Jego znajomym doręczę : zrozumieją może dlaczego ani w recenzyi mojego imienia, ani w *Przeglądzie* odpowiedzi mej na recenzyę nie ma. Polecam się Jego pamięci, a jeźli pozwoli i przyjaźni

X. Branicki.

P. S. Dla czego J. W. Hrabia oznajmia mi, potwierdzając słowem honoru, że okiem nie rzucił na kartę 137 — nie rozumiem.

List wielkiego Rabina paryskiego do X. Branickiego.

Paryz, d. 23 maja 1879.

Panie Hrabio

Poczytuję sobie za przyjemny obowiązek podziękować Mu za łaskawe przysłanie mi Pańskiego przekładu *Kol-Kore* na język polski.

Myśl, która Mu przewodniczyła w przedsięwzięciu tej pracy, jest wzniosła i szlachetna, a wyraziłeś ją Pan w swej przedmowie w sposób tak przychylny Judaizmowi, że kapłani wyznania tego jedynie najgłębszą wdzięczność żywić dlań za to mogą.

Wraz z mojem gorącem podziękowaniem proszę przyjąć, Panie Hrabio, wyrazy wysokiego poważania,

Zadoc Kahn.

Wielki Rabin.

OBJAŚNIENIE.

Niniejszy przekład polski dokonany wedle tłumaczenia francuzkiego Rabina L. Wogue podług textu hebrajskiego napisanego przez współczesnego Rabina Gabryela Herschel Schossburg a wydrukowanego w roku 1651 lub 1653, gdyż chronogram oznaczający datę jest wątpliwy.

Treścią dzieła tego jest opisanie prześladowań, jakich doznali żydzi od Kozaków za czasów Chmielnickiego, zwanego tutaj *Chamyl*, t. j. *Chmiel* jak go Kozacy przez skrócenie nazywali. Co do formy jest to rodzaj elegii czyli trenów. Wyrażenia oryginału w niektórych miejscach są niejasne, a czcionki hebrajskie użyte przy drukowaniu jego wielce się różnią od tegoczesnych, co jeszcze bardziej zrozumienie textu utrudnia. Ustępy z Pisma Świętego zwykle nader dowolnie przytaczane. Po hebrajsku tego rodzaju elegije czy modlitwy żałobne znane są pod nazwą *seliszoth*. Odczytywane bywają po synagogach w rocznice czterech postów *dziejowemi* zwanych. Niektóre z tych utworów bywają czysto miejscowe i w pewnym tylko kraju czy miejscowości odczytywane w rocznicę doznanych nieszczęść.

Nie wiadomo nam, czy niniejsza elegia odczytywaną jeszcze bywa po synagogach polskich i czy tam w ogólności

była kiedy w użyciu, ale takie przeznaczenie nadał jej autor, jak to sam w przedmowie powiada.

Układ dzieła jest następujący : składa się ono z trzech części lub poematów, których każdy ustęp jest naśladowaniem wyrażeń biblijnych. Za każdym takim ustępem znajduje się objaśnienie przez samego autora napisane. Dwie pierwsze części są akrostychami, pierwsza (po krótkiej przedmowie) ułożona podług głosek alfabetu hebrajskiego, druga podług głosek imienia autora, jak to wyrażone przy końcu dzieła. Trzecia zaś składa się z ustępów w zwykłym stylu rabinów.

TŁUMACZ.

BRAMA POKUTY

Elegia historyczna

PRZEZ

ZNAKOMITEGO RABINA

GABRYELA SYNA JOZUEGO

Czyli środek stania się cnotliwym, ażeby wrócić do Przedwiecznego, Boga naszego (co chętnie przebacza) po okropnych cierpieniach, jakie na nas ściągnęło podwójne prześladowanie roku 5408 i 5409 od stworzenia świata (1648 i 1649 ery chrześcijańskiej), co nas powinno nakłonić do posłuszeństwa względem Pana, bo On jest miłosierny i nie opuści nas, ani wytępi, ani zapomni przymierza, które zawarł uroczyście z ojcami naszymi...

DZIEŁO WYDANE U

EMANUELA BENWENISTY W AMSTERDAMIE

1651 CZYLI TEŻ 1653 ROKU

PRZEDMOWA AUTORA

jego usprawiedliwienie się i wezwanie.

Godzien pochwały człowiek światły! Ale czemżeż ja jestem, nędzne stworzenie, ażeby przepisywać innym formę modlitwy, aby chcieć otworzyć tę *bramę pokuty*, co do Boga prowadzi — modlitwy, którą uczeni nasi zalecają w okolicznościach ważnych, ażeby uzyskać łaskę boską albo uwiecznić pamięć nieszczęść, jakie nas dotknęły.

A jednakże powiedziałem sobie : « Ty nie gardzisz, o Panie, sercem upokorzonem i skruszonem ! » Owóż, niestety ! widziałem zbliska wszystkie nieszczęścia, bom mieszkał w miasteczku רישא Rzyszczowie, niedaleko od miejsca okrucieństw. Dla tego też wszyscy nieszczęśliwi Izraelici, ranni i zdrowi, co przez ucieczkę uniknęli śmierci, gromadnie napływali do Rzyszczowa, opowiadając nam z rozpaczą niedolę swą. Bóg miłosierny udzielił nam łaski swojej i nie dopuścił, żeby przebrzydli zboje wywarli wściekłość swoją i na nasze miasto, od którego już tylko o cztery mile byli oddaleni ; tym to sposobem uniknęliśmy ucisku. Opis wszystkich okrucieństw, jakich się dopuszczali na Izraelitach, byłby bez końca ; wszystko cobym w tej mierze mógł powiedzieć, byłoby kroplą wody w oceanie ; jednakże i w streszczeniu to, co powiem, wystarczy. Śmierć, chłosty, grabież i zniszczenie, wszystko nas razem dotknęło. Rozmaite były nasze cierpienia, tylko boleść zawsze jednaka. Ażeby je dokładnie opisać, przytoczę pewną liczbę ustępów z Pisma Ś., które można doskonale zastosować do klęski co dotknęła tyle tysięcy Żydów, w tysiączny sposób okrutną

śmiercią męczeńską za wiarę poległych. A ponieważ jestem za nędzny, ja i słowa moje, ażeby wejść do Przybytku Pana Wszechświata, chciałem poprzeć słowa moje nic nie znaczące powagą tekstów biblijnych, Zakonu, Proroków i Pisarzy rzeczy świętych, które stosuję do położenia naszego teraźniejszego, wskazując miejsca, z których ustępy wyjmuję, tak że osobiste moje poglądy znikną i że czytelnik będzie niejako samo tylko Pismo Ś. czytał. Inna jeszcze z tego wyniknie korzyść : czytelnik przekona się naocznie, że wszystkie te wypadki przewidziane były przez Tego « który pokolenia od początku do życia powołuje ».

Tym sposobem każdy zrozumie, zkąd pochodzą nasze nieszczęścia, a Elegia ta stanie się *Bramą Pokuty*, przez którą wierni wrócić mogą do Pana, bo « taka jest brama Wszechmocnego, przez którą wchodzą sprawiedliwi. »

«Wszechmocny jest dobry i sprawiedliwy, dla tego też uczy grzeszników pokuty.» I byleby ta pokuta w smutnem naszem wygnaniu wypełnioną została przez naczelników gminy lub też przez gminę jakąkolwiek, a już powrót wszystkich z niewoli nastąpić może. Czytamy to orzeczenie w *Midraszu Neelamie*, w rozdziale *Noe*, fol. 43, v : » R. Eliezer mówi, do R. Akiby :« Zaprawdę ! Jeżeliby naczelnicy Synagogi albo jedna tylko Synagoga pokutę uczyniła, wszyscy wygnańcy odzyskaliby łaskę, bo Bóg czeka tylko na naszą pokutę, aby nam przywrócić dawniejsze względy, bo jest napisane : « A dlategoć Pan czekać będzie, aby się zmiłował nad wami » (Iz. 30,18).—Czytamy dalej w tem samem dziele : « Pewnego razu R. Juda rozmyślał nad następującym wierszem : « Gdy ucisk przyjdzie na cię, a najdą cię te wszystkie rzeczy w ostatnie dni, tedy nawrócisz się do Pana, Boga Twego, a posłuszny będziesz głosowi jego » (Deut. 4,30).

Jakto! zawołał, wszystkie nieszczęścia przepowiedziane przez Mojżesza na cały szereg wieków spełniły się, a pokuta jeszcze wypełnioną nie została! — Gdy sobie tak rozmyślał, nadszedł znienacka prorok Eliasz i rzekł do niego: « Rabinie, nad czem się zastanawiasz?» — «Nad tem, co mówi Zakon, że gdy kiedyś wszystkie nieszczęścia dotkną razem Izraela, tenże natychmiast pokutę uczyni, a jednakże pokuty tej Izrael nie wypełnił!» — «Zaprawdę Rabinie! Bóg sam o tem myślał. Michael, anioł opiekuńczy Izraela, zapytał Boga, kiedy dzieci jego najukochańsze wyjdą z niewoli Edomu i rzekł do niego: « Nie napisałeśże sam w Zakonie swoim, że przebaczysz Izraelitom, gdy za grzechy swoje odpokutują, bo « Wszechmocny, Bóg twój jest Bogiem miłosiernym?» A Bóg odpowiedział: «Zawołaj Samaela, anioła opiekuńczego Edomu, i rozpraw się z nim.» — « Panie świata, rzekł Samael, sameś mi powiedział, że Izraelici zostaną pod panowaniem Edomu, dopóki się nie poprawią; owóż, do tej pory poprawa nie nastąpiła. » Lecz Bóg zganił surowo Samaela, że obwiniał dzieci Jego i Samael uciekł od Boga na trzy tysiące mil. I rzekł Bóg do Michaela: «Powinieneś był z uwagą przeczytać początek wiersza przytoczonego, który tak brzmi: « Wrócisz do Boga i słuchać będziesz głosu jego» i wtedy tylko: «Wszechmocny Bóg twój jest Bogiem miłosiernym». — «Panie świata — odpowiedział Michael — ponieważ jesteś miłosiernym i takim się zowiesz, powinieneś im miłosierdzie swe okazać.» A Bóg odpowiedział: « W chwili gdy wydałem wyrok, dodałem uroczyście: « dopóki pokuty nie uczynią. » Niech zgromadzenie Izraelitów najmniejszą uczyni pokutę, a otworzę im bramę na oścież. »

Wynika z tego ustępu oczywiście, że nawet po odniesionej karze za grzechy, potrzeba nam *bramy do pokuty*, to

jest wejść w siebie samych i zbadać postępowanie nasze, a to upamiętanie się właśnie jest owocem kar, któremi nas Bóg dotyka umyślnie, aby nas poprawić, aby nas przywieść do siebie, a następnie otworzyć nam ramiona swoje.....(1)

A kiedy teraz dostatecznie wykazałem, że nieszczęścia nasze są następstwem grzechów naszych, że pokutę każdy uważać powinien za obowiązek, że każda gmina albo też naczelnicy gmin uczynić ją mogą za wszystkich, nie należyż mianować szczęśliwym tego, co wyjedna sobie i całej Synagodze miłosierdzie boże?

Błagam Cię zatem, w dziełku tem o przebaczenie, litościwy i miłosierny Boże! i proszę prześwietnych Rabinów, naczelników poważanych w gminach Izraela, ażeby je przyjęli jako ofiarę miłą Wszechmocnemu, jako Elegią i modlitwę do odmawiania po bóżnicach, obok innych modlitw, czy to w dzień Wielkiego Przebaczenia, czy też d. 20 miesiąca Siwan ustanowionego przez gminy w Polsce jako rocznicę postu i żałoby. Bodajby książka ta zbudować mogła dom Izraela i nakłonić go do pokuty, abyśmy mieli radość widzieć odbudowaną świątynię, która wspaniałością swą przewyższy o wiele świątynię Salomona (Aggeusz II, 9).

Tego sobie życzę ja, nędzny człowiek, Gabryel, syn R. Jozuego Heszel Szussburga, mieszkający obecnie w gminie Rzyszczowskiej.

---

(1) Tu następuje cała strona rozpraw z powodu przytoczonego powyżej tekstu *Midrasza;* tłumacz francuzki pomija takowe, jako mogące mieć interes tylko dla talmudystów z professyi.

(Przyp. Tłum.)

BRAMA POKUTY

(ELEGIA)

TEKST.

Psalm. 69. « Wyrwij mię z błota, abym nie był pogrążony ;
« niech będę wyrwany od tych, którzy mię niena-
« widzą, jako z głębokości wód !

Ibid. 44. « Podałeś nas jako owce na żer, a między pogany
« rozproszyłeś nas.

Ibid. 79. « Przecz żeby mieli mówić poganie : Gdzież jest
« Bóg ich? Bądź znacznym między pogany, przed
« oczyma naszemi, dla pomsty krwi sług twoich,
« która jest wylana.

Ibid. « Niech przyjdzie przed oblicze twoje narzekanie
« więźniów ; według wielkości ramienia twego*
« zachowaj ostatki tych, co są na śmierć skazani.

Ibid. « A oddaj sąsiadom naszym siedmiorako na łono
« ich.

Ibid. 49. « Wyciągnij nas z dołu szumiącego i błota lgną-
« cego, a postaw na skale nogi moje i utwierdź
« kroki moje. »

OBJAŚNIENIE.

W skutek nieszczęść, co świat dotknęły z powodu prześladowań, których się dopuszcza יון *Yawan* (Kościół grecki) jesteśmy w ostateczności, w której « każdy człowek sprawiedliwy wzdycha za godziną pożądaną » t. j. za grobem, ażeby ujść « głębokości wód » t. j. najazdowi wrogich narodów, co chcą nas pochłonąć. Dla tego też uważałem sobie za obowiązek przytoczyć zaraz na początku wiersz z psalmu 69 i błagać tym wierszem o pomoc u Boga przeciw tym

groźnym «wodom», które rzeczywiście dotarły aż do «serca», podniecając do grzechu wiele serc wierzących; bo od niepamiętnych czasów *Yawan* (Kościół grecki) podobnie sobie z nami postępował, a prześladując nas mówił: «Napiszcie na rogach wołów waszych, że już nie macie więcej udziału w Bogu Izraela» (Talmud). A tygrys nie zmienia natury! Widzimy z resztą na własne oczy, że całe proroctwo psalmu tego spełniło się w teraźniejszem prześladowaniu. Zdaje się nawet, jak gdyby psalmista miał to prześladowanie na myśli; bo koniec ustępu «*yewen mecula*» (błoto bezdenne) przypomina ustęp, gdzie Daniel przepowiada, że w ciągu wieków powstanie książe *Yawana*. A wyrażenie to «*yewen mecula*» dosłownie: *błoto przepaści* można z wielu powodów usprawiedliwić: 1° wielkością i głębią naszych nieszczęść, niezmienością podstępów wrogów naszych; jest to przepaść *bezdna*, gdzie nie można nawet nogi postawić, tak łożysko jego jest przepełnione błotem. 2° Jestto rzeczywiście błoto, jeżeli tysiące tysięcy świętych ofiar pozostało w błocie ulicznem, poniosłszy poprzednio śmierć, i nie mogąc otrzymać pogrzebu przez całą zimę, nawet gdy już kraj był oswobodzony od okropności wojny. Stąd też chciałem wybłagać miłosierdzie Boga dla ludu Jego nieszczęśliwego pogrążonego w błocie *Yawana* podobnem do tego, z którego ojcowie nasi robili w Egipcie cegły. W rzeczy samej o wierszu Biblii: «A było pod nogami jego jako robota z kamienia safirowego» (Exodus, 24, 10) czytamy w *Midraszu:* «R. Jozue ben Levi powiedział:» Gdy Michael widział, iż aniołowie opiekuńczy narodów przemawiali na korzyść Egipcyan, dał znak Gabryelowi, który poleciał do Egiptu i przyniósł ztamtąd *cegłę* i dziecko umarłe, które w błocie zostało utopione. Ukazał się wtedy przed Bogiem i rzekł: «Panie Wszechświata, otóż jak się obeszli z dzieć-

mi twemi! » Widząc to Symbol Sprawiedliwości rzekł do Boga: « Pomścij się dzieci twych na ich katach, bo wszyscy oni winni. » I Egipcyanie pochłonięci zostali przez morze Czerwone. Do tego zdarzenia odnosi się rozdział 3, w. 15, Habakuka. — Nadto będzie to dla nas zasługą przed Bogiem, żeśmy weszli w « głębokość wód », a raczej żeśmy się w nią dobrowolnie rzucili, ażeby usprawiedliwić Jego święte imię i nie wyprzeć się naszego boskiego Zakonu.

Słusznie sobie także postąpiłem, przytaczając wiersz: « Podałeś nas jako owce na żer a między pogany rozproszyłeś nas. » Dla Ciebie, dla chwały imienia Twego *co dzień nas zabijano*, to można zastosować do każdego osobiście, bo nie jeden z nas bity był od rana do wieczora i każde uderzenie można nazwać śmiercią; a barbarzyński *Yawan* wymierzał nam bez przestanku jak najboleśniejsze kary; «ale nawet pod nożem mamy nadzieję w Bogu» (Job, 13. 15). — «Jako owce, które prowadzą do jatek», albo podług słów innego wiersza: « Jak stado owiec, które prowadzą na rzeź, wystawiają na śmierć, na zniszczenie, na bicie i obelgi » (Rytuał). Takiegośmy doznali losu w czasie prześladowania, w którem słowa Wszechmocnego zostały obrócone przeciwko nam na naszą hańbę i pośmiewisko; bo igrano sobie krwią naszą, bo obchodzono się z młodziutkiemi ofiarami jak z bydłem zarzynanem. « Tego można jeść a ten niezdatny » wołano i wielką liczbę pomordowanych zawieszono w jatkach jak bydło! Wypadek ten miał miejsce w mieście Starym Konstantynowie; okrucieństwa na dzieciach dopuszczano się w Szczebrzeszynie, a w Krzemieńcu obadwa rodzaje okrucieństw zostały połączone Słusznie więc powtarzamy wiersz następujący: « Bądź znacznym między pogany przed oczyma naszemi dla pomsty krwi sług Twoich. » Robimy dobrze, modląc się

za tych nieszczęśliwych, co przeżyli okrucieństwa i ciągle są w obawie śmierci ; wołając : « Niech przyjdzie przed oblicze Twoje narzekanie więźniów, » co uporczywie ufają w miłosierdzie Boga, które prędzej czy później okaże się. « Zachowaj... » albo raczej, podług stosowniejszego tłumaczenia energicznego wyrażenia *hother* « podnieś z poniżenia i otocz chwałą tych, co są bez ustanku na śmierć wystawieni. »

« Oddaj siedmiorako sąsiadom naszym » t. j. wszystkim opętańcom, co nas otaczają, bo Bóg wzniecił rzeczywiście mnóstwo prześladowań Izraela przez sąsiadów tegoż. I ażeby zakończyć w taki sam sposób, jakeśmy rozpoczęli, t. j. wyrażając nadzieję i ślub : « Wyciągnij nas z dołu szumiącego i z błota lgnącego » tej ciężkiej niewoli, w jakąśmy popadli. Sprawa to Boga, Ojca naszego, co nazwał Izraela synem swoim pierworodnym « postawić na skale nogi nasze i utwierdzić kroki nasze » t. j. utwierdzić w Bogu, podług tego tekstu : « Panie, jesteś jak skała broniąca ». Zresztą oni to sami « pochwycili i roztrącili dzieci nasze o skały » (Psalm 137, 9), biedne ofiary, zamordowane przed obliczem Boga w Szczebrzeszynie. Bodajby nas wyniósł na wysoką górę swą Syonu, co wznosi się ponad świat cały i gdzie kiedyś stała świątynia nasza. Bodajby także dozwolił nam wstąpić na górę, jak dawniej, gdyśmy tam pielgrzymki odbywali co rok, i bodajby nas po tylu przejściach bolesnych na zawsze uszczęśliwił !

I rzecze dnia onego lud Pański : « Oto Bóg nasz Ten jest ; oczekiwaliśmy go i wybawił nas. Tenci jest Pań, któregośmy oczekiwali, weselić i radować się będziemy w zbawieniu jego » (Iz. 25, 9).

Oby dzień ten nadszedł rychło ! Oby jeszcze za dni naszych Juda został wybawiony, a Izrael pozostawiony w pokoju. Amen.

TEKST.

Num. 23. « Niech Pan, Bóg duchów wszelkiego ciała, za-
« dowolni się ołtarzami przepełnionemi ofiarami,
« to jest nami i naszemi dziećmi tego samego
« dnia pomordowanemi !

Iz. 24. 11. « Zaćmione będzie wszelkie wesele, a przemieni
« się radość ziemi. »

OBJASNIENIE.

Izrael, mówi Talmud, nie poniósł ani jednej kary do którejby się grzech cielca złotego nie był przyczynił choć części. (zob. Eksod. 32, 34). Przyjmujemy kary te z uległością i z całego serca, ażeby okazać Bogu miłość naszą i uwielbienie, i oddajemy z radością nawet życie nasze, ażeby tylko zatrzeć pomiędzy nami wszelkie ślady dawnego bałwochwalstwa. Dla tego też prosimy tego « Boga duchów wszelkiego ciała », Boga, co zna ducha naszego i skłonności serca naszego, aby miał wzgląd na cierpienia nasze, na te « ołtarze », na któreśmy jako ofiary wejść musieli, aby je « przepełnić » krwią naszą ; wyrażenie to oznacza tak wielką liczbę ofiar, że wiele ołtarzy przepełnić mogła. Prosimy Boga, ażeby przyjął te dusze święte na ołtarzu niebieskim, gdzie Anioł-ofiarnik Michael składa Mu jako czyste ofiary dusze naszych męczenników. Nadto wyrazem שבעת (nasycenie) chcę przypomnieć *siedem* שבעת) ołtarzy, wystawionych, Bogu przez patryarchów naszych : cztery przez Abrahama, jeden przez Izaaka, dwa przez Jakuba ; liczbę tę przypomniał Balaam mówiąc : « Postawiłem *siedem* ołtarzów » (Num. 23, 4), jak to tłumaczy

Raszi. Nareszcie odnosi się to, jeszcze do *siedmiu* trybunałów bałwochwalczych, które kolejno Izraela uciskały. « My i dzieci nasze », słowa te przypominają modlitwę ojca naszego Jakuba, gdy mówił: « Wyrwij mię proszę z ręki brata mego, z ręki Ezawa; boć go się boję, by snadź przyszedłszy nie zabił mię i *matki z synami*, » (Gen. 32, 12) « wszakże — dodał patryarcha — sameś mi rzekł: « Dobrze czyniąc będęć dobrze czynił, i t. d. » Gdzież są w rzeczy samej te dobrodziejstwa przyrzeczone, jeżeli widzimy, jak ludzie źli zabijają matkę z synami, urągając przepisowi temu: « Krowy też, ani owcy z płodem ich, nie zabijecie dnia jednego » ? (Lew. 22, 28) Na tych to wyrazach oparłem zdanie tekstu mego.

« Zaćmione będzie wszelkie wesele », odnosi się to do Jeruzalem, jak tłumaczy Raszi. W tym samym duchu powiedział także król Dawid: « Niech przylgnie język mój do podniebienia mego, jeźlibym na cię nie pomniał, jeślibym nie przełożył Jeruzalem nad największe wesele moje » (Psalm, 137), co uczeni nasi wykładają, jakoby od zniszczenia świątyni radość nie mogła być całkowitą ale zawsze zaćmiona przez myśl żałoby za Jerozolimą. I rzeczywiście wiersz przytoczony: « Zaćmione będzie wszelkie wesele » możnaby tłomaczyć także przez « *zmięszane* (ערבו) t. j. że najświetniejsze nasze zabawy nie powinny być zupełnie wolnemi od goryczy. Dla tego też musiałem przytoczyć na początku imię Jerozolimy, bo pokładam nadzieję w te słowa proroka: « Weselce się z niem wielce wszyscy, którzyściekolwiek płakali nad niem (Iz. 66, 10). A do tej żałoby dodać musimy żałobę po tak pięknych prowincyach, jak: Ukraina, Podole, Białoruś, Litwa, Wołyń, Ruś, Polska i tyle miast zniszczonych i spustoszonych, które były kiedyś dla nas « radością ziemi », w których kwitła w całym blasku nauka

Zakonu bożego, a gdzie teraz radość wszelka zamieniła się w niepokój i płacz.

Inna jeszcze myśl nasunęła mi się, żem przytoczył wiersz Izajasza z rozdziału 24. Prorok chłoszcze te serca płoche, co tylko gonią za zabawami i czas spędzają ucztując i pijąc przy dźwiękach bębnów i harf.

Rodzina Jakuba także za dni naszych podobnym oddaje się rozpustom w karczmach, lub salach zabaw, a nawet zasiada przy rozpasanych ucztach niewiernych; otóż wiele nieszczęść wyrasta z niewstrzemięźliwości i jak mówi Talmud « gdzie się niewstrzemięźliwość rozgości, tam prędzej czy później powstaną zarazy ». Oby Bóg w dobroci swojej przebaczył nam winy nasze!

TEKST.

(Elegia, akrostych alfabetyczny)

Tr. Jer. 4.	« Szlachetni synowie Syońscy jakoż są poczy-
(II. król. 24)	« tani za naczynie gliniane; a nieprzyjaciel —
Iz. 57.	« jako morze wzburzone — rękę swoją wy-
Tr. Jer. 11.	« ciągnął na wszystkie kochania moje.
Tr. Jer. I.	« Ach! płaczmy nad losem świętych gminy
Ezech. 11.	« Niemirowa, tej mniejszej świątyni Jerozolim-
Exod. 19.	« skiej, co teraz pustkami stoi; opłakujmy li-
	« czne ofiary jej!
Tr. Jer. I.	« Przeniósł się Juda dla utrapienia i dla wiel-
Deut. 32.	« kiej niewoli; młodzieniec i panna, niemo-
Iz. 57.	« wlę i starzec, sprawiedliwy i pobożny pogi-
Talmud.	« nęli w łonie jego, a niebieski Wierzyciel
	« zmusił go do spłacenia długu jego.

OBJAŚNIENIE.

« Jak naczynia gliniane. » Jak kamionka, w której przechowywamy wino, skoro się stłucze, nie może być więcej naprawiona i nie ma żadnej wartości, chociaż wielką miała cenę, dopóki wino w niej było.

Taki też był i los tych « szlachetnch synów » t. j. naszych prześwietnych rabinów tak biegłych w prawach zakonu naszego, rabinów pomordowanych przez tego « nieprzyjaciela », którego roty rozliczne wszędzie się dostały, jakby « morze wezbrane », pokrywając i topiąc wszystko w swych błotnistych falach !

« Wyciągnął rękę na wszystkie kochania moje » t. j. na Zakon ś. i doktorów jego, na bogactwa kraju i królów, na pałace, na świątynie nasze i szkoły, gdzie łupu szukał.

« Płaczmy », oj ! lejmy łzy obfite nad stratami naszemi, *bo bramy łez nie są nigdy zamknięte*, a Pan nie będzie na nie obojętny. Talmud powiedział « Kto płacze nad człowiekiem uczciwym, tego łzy Pan Bóg liczy i do skarbów swoich zamyka (podług Psalmu 56, 9) », tem większe jeszcze powinny być nasze żale, po tych mędrcach, po tych świętych, którycheśmy raz na zawsze stracili.

« Gmina Niemirowska » to wielkie miasto było pierwsze teatrem wojny, tam się rozpoczęły prześladowania, i dla tego też zasługuje na najpierwsze miejsce w żalu naszym ; dla tego też pościmy d. 9 miesiąca *Ab*, chociaż świątynia Jerozolimska zniszczoną została po większej części d. 10. Tam to rozpoczęli wrogi zdzierstwa swe, krzywdząc naprzód Izraelitów. Później zamiary ich zostały obrócone przeciwko Polsce, zamiary dawno naprzód przygotowane, bo

już za czasów Pawluka, który przed dziewięciu laty został osądzony i stracony w Warszawie, stolicy Polski.

Zamiary zbrodnicze wrogów naszych dojrzały i wydały gorzkie dla nas owoce! A za ich przykładem wszystkie mocarstw *Yawanu* rzuciły się z wściekłością krwożerczą na ludy i kraje okoliczne, napełniły je przerażeniem i otuchę im odjęły. Mówiąc o « licznych ofiarach » רב miałem na myśli z jednej strony przestraszające postępy nieszczęść naszych od tego czasu, a z drugiej ofiarę prześwietną, znakomitego rabina רב i doktora Michela syna Eliezera równie słynnego przez swą powszechną wiedzę, jak i przez swą głęboką pobożność, a który śmierć poniósł przez nędznego szewca *Yawanima* w dwa dni po złupieniu miasta. Ten podlec, mordując rabina naszego po zniszczeniu miasta, dowiódł, że ofiara taka więcej była warta od wszystkich innych.

Rabin ten był zresztą koryfeuszem naszych wiernych, naszych świętych, naszych doktorów; dla tego też tylko jego samego wymieniłem, uważając za zbyteczne wymieniać tyle innych znakomitości; nadto i milczenie jest wymowne, a podać listę zupełną wszystkich męczenników byłoby rzeczą niemożliwą.

« Przeniósł się Juda » w tekście w rodzaju żeńskim, bo Juda oznacza religią żydowską, na mocy której wyznawcy tej religii nazywają się *Yehudy* (Żydzi.) « Przeniosł się »... Wypędzeni ze swych siedzib Żydzi zmuszeni zostali, uciekać ze swych domów, miast i okolic i chronić się do tego miasta, przejęci zgrozą jak wszyscy, z powodu Kozaków i *Kedaru*, (Tatarów), którym się tak poszczęściło, że pobili dwóch wodzów polskich, w których pokładano nadzieję, że obsadzą granicę i odepchną najazd.

A w rzeczy samej, zwyciężyli naprzód syna jego a następnie i samego wodza, co dowodził całem wojskiem pol-

skiem; owóż gdy ten co na pomoc śpieszył został pobity, oczekujący pomocy przepadł. Wtedy zaczęli grasować po całym kraju, przeszli Dniepr, roznosząc wszędzie mordy, więzienie, zniszczenie i śmierć pod najrozmaitszemi i najokrutniejszemi formami. Wtedy to zbiegając się od wszystkich granic kraju kobiety, dzieci, pobożni i wierni Izraelici, a z nimi zbieranina holoty *Idumejczyków* (Chrześcian) schroniła się do nas.

« Wierzyciel zmusił *go* zapłacić dług » mam na myśli Judę t. j. miasto nasze, bo tam gdzie się zebrało mnóstwo ludzi sprawiedliwość Boga może się okazać w całej surowości. Ponieważ z jednej strony wszyscy są zebrani, winni łatwiej mogą być dotknięci przez sędziego : i w tym to duchu Talmud z powodu wiersza pieśni Debory robi tę uwagę, że rozproszenie Izraela jest dla niego dobrodziejstwem, bo w taki sposób nikt go nie będzie mógł wytępić; skoro go wyniszczysz tu, podniesie się tam. Z drugiej strony, przy wielkiem skupieniu, wiele zazwyczaj można zaznaczyć grzechów a mało cnót; i z tego punktu widzenia wdowa z Sarepty powiedziała do proroka Eliasza : « Przyszedłeś do mnie, aby przypomnieć ludziom grzechy moje ». I w rzeczy samej w porównaniu do proroka, mogła ona być poczytana za grzesznicę, podczas gdy przed jego przyjściem, w obec mieszkańców Sarepty była kobietą pobożną i za taką przez wszystkich uważana. Podobnie też i z Żydami. Dopóki są rozproszeni na wszystkie strony, uważani bywają za cnotliwych w porównaniu do sąsiadów, lecz skoro zostaną zgromadzeni na jedno miejsce, zasługa jednych robi wydatniejszą niższość drugich, którzy tem surowiej sądzeni bywają.

TEKST.

Jer. 12. « Droga niezbożnych szczęści się z Kedaryanami,
« którzy zamieszkują w lasach i wioskach, a
« rada Achytofela (1) była z tymi sprzysiężonymi.
Sam II. 15. « Wzbudził Pan na Jakuba zewsząd w około
Tr. Jer. 1 « nieprzyjacioły jego. Nieprzyjaciele moi są
« głową, przeciwnikom moim szczęśliwie się
Gen. 18. « powodzi w pośród miasta. Krzyk ich doszedł
« do mnie, iż się rozmnożył grzech mój, iż bar-
Is. 14. « dzo ociężał. Niechaj ustanie poborca, niech
Ezech. 6. « ustanie podatek złoty. Mów: niestety! na wszy-
« skie złe obrzydliwości domu Izraelskiego. »

OBJAŚNIENIA.

Tłumaczę tu dla czego złym powiodło się w ich przedsięwzięciu: Spowodowało to połączenie się ich z *Kedaryanami* (Tatarami), którzy od dawnych czasów byli w wojnie z nimi a obecnie połączyli się ze swoimi nieprzyjaciołmi. Kedaryanie byli zawsze prawdziwem nieszczęściem Polski; obecnie zaś widziano mieszkańców miast (2) łączących się z tymi którzy obozowali w lasach i *owczarniach* — wyraz który *Targum* (Parafraza chaldejska) tłumaczy wyrazem *Hutrin*, również w języku Yawanów nazwa ich *Hutros* (futor czyli chutor). Połączeniu dali początek ci sami dzicy, którzy setkami zamieszkiwali w lasach, w pobliżu Kedaryanów, żyjąc z polowania i rybołówstwa, ci to

---

(1) *Achitofel* żydowski Judasz, doradzca Absalona w buncie przeciw Dawidowi. Powiesił się, skoro w końcu nie usłuchano zgubnej rady jego. (*Przyp. Tłum.*)

(2) Mieszkańcy miast: *Horodowyje* kozaki... Tak lud nazywał kozackie milicye panów dla odróżnienia od *Rejestrowych* t. j. kozaków Rzeczypospolitej. (*Przyp. Tłum.*)

połączyli się z *Chamylem* (Chmielnicki — chmiel), wodzem Yawanimów, który okopał się na wyspach Dniepru w miejscu zwaném *Sulim Hrad* i wszyscy ludzie tego kraju, nawet mieszkańcy wiosek, weszli tam i pozostali w sprzysiężeniu przez wiele, wiele lat i nie było pomiędzy nimi ani jednego zdrajcy. Dla tego też zwyciężyli.

« Rada Achitofela » to jest Chamyla, którego tak nazywam, ponieważ on był ich bratem (*achi*) w złem (*tophel*) i razem stanowili współkę. On sam zawarł ugodę braterską z królem Kedaru i jego ludem, posłał im swojego syna jako zakładnika i oba pozostali odtąd ściśle złączeni, znieważając Boga i potęgę jego. A ponieważ wszystkie zamysły Chamyla spełniły się jak Achitopela, zatem dałem mu to imię. Co więcej, wszyscy byli złączeni jak bracia i nikt w całem królestwie Yawanu nawet z pomiędzy mieszkańców wiosek nie zdradził tajemnicy (1). Ale inaczej się działo w Izraelu, albowiem niechęć i nienawiść wzajemna panowała w nim, był on ofiarą własnej niezgody, dla tego też Bóg mu zapłacił miarką za miarkę, podbudzając przeciw Jakubowi nieprzyjaźń jego sąsiadów. Do tego to Jeremiasz czynił alluzyę, gdy wołał w następstwie tego samego wiersza (Jer. 5, 9) « Iżali dla tego nawiedzić ich nie mam — mówi Pan — iżali się nad takim narodem nie ma mścić dusza moja? » Co znakomity Rabin Hirtz, syn wielkiego doktora Joel wytłumaczył w ten sposob: « Czyż ich nie ukarzę przez podobny im naród », który także używał podstępu i doszedł celu? I tak na nieszczęście się stało; mówił nam (Chamyl) poprzednio o pokoju i tem przyczynił się do naszej zguby, ponieważ swoją mową pełną przewrotności oczarował, po-

---

(1) Wszystkie te szczegóły poprzedzające bunt Chmielnickiego opisuje Wieliczka w swoich pamiętnikach. (*Przyp. Tłum.*)

Bibl. Jag.

ciągnął i zgubił tysiące i miryady (niewinnych). Zdrajcy i potwarcy ośmieleni powodzeniem podwoili zuchwalstwo i wołali: « Wargi nasze za nami są; któż jest panem naszym? » (Ps. 12, 5)

To też nasze położenie stawało się coraz to gorszem, ponieważ mieliśmy nieprzyjaciolmi naszych własnych sąsiadów i prowadziliśmy wojnę przeciw nam samym. To jest zastosowanie wiersza mojego textu, i ta klęska przypomina zniszczenie drugiej świątyni, która zginęła w skutek naszej niezgody i została wydana na pastwę tyranii Yawanów. Niech Bóg uczyni łaskę swojemu ludowi, niech od nas odwróci swój gniew i wróci nam pokój.

« Nieprzyjaciele moi są głową i t. d. » Ten wiersz cały niestety! zastosowuje się dobrze do naszego położenia. Ponieważ ten który był głową nad nami, który rozkazywał w tem mieście, to był ten rządca bezecny, ten nieprzyjaciel zły, nieubłagany! « I moi nieprzyjaciele *schalu* » (Tr. Jer. I, 5) co znaczy, że udawali pośredników pokoju (*schalom*) pomiędzy nami i Yawaninami albo Kozakami, mówiąc, że nam zmniejszą okup od naszych osób, że nie będziemy się już obawiać poborcy, który zmuszał nas do płacenia haraczu, wymagając summ niesłychanych. Mówili: jesteśmy waszymi braćmi, udawali słodką mowę, knując w głębi serca krwawe zamiary. To mając na myśli użyłem słów tekstu:

« Mów: *niestety*! i t. d. אה. literalnie: *bracia*, albowiem pokazali się być naszymi braćmi w nieszczęściu, podzielając nasze cierpienia. — « Na wszystkie złe obrzydliwości » czynili bowiem okropności w Izraelu a jednak tym razem było tylko trzydziestu Kozaków. Zaiste jest nad czem płakać i pobudzać do płaczu drugich i wołać אה niestety! biada! patrząc na tyle klęsk, które uderzyły w Izraela.

I patrzcie co jest napisane w następstwie tego samego wiersza (Izajasz 6, 11, 12). « Ten co będzie daleko morem umrze, a ten co blisko — od miecza polegnie, a ten co zostanie i oblężony od głodu umrze ». Otóż ta straszna przepowiednia spełniła się na nas : Ci którzy się oddalili podlegli strasznej śmiertelności, która dotknęła wówczas Izraela. Ci którzy pozostali w mieście oblężonem zginęli z głodu a najbliżsi od miecza. Początek tej samej przepowiedni popokazuje dobitnie kogo miała na celu : « Synu człowieczy, obróć twarz twoją ku górom Izraela i prorokuj przeciwko nim» (tamże V, 2, ss.). I rzeczywiście oczy nasze zwracają się także ku wyżynom (Ps. 121, 1), do naszych rządców, by się dowiedzieć, gdzie powód naszych nieszczęść, albowiem zostaliśmy wydani rządcom niesprawiedliwym, dowódcom bez sumienia, którzy nas ujęli podstępem swojej przewrotności i niegodziwości. Biada nam jeżeli zaniedbamy przestróg naszych Doktorów : « Jeżeli widzisz klęski spadające na świat, badaj postępki sędziów Izraela ». Grzechy ludu spadają na jego przewodniczących, których obowiązkiem jest przestrzegać sprawiedliwości, a którzy fałszują sprawiedliwość i zamieniają w gorzką truciznę słodki owoc pracy ! Potęga została im udzieloną tylko w celu aby czynili dobrze, « utrzymywali płoty i naprawiali szczerby ». Czytamy jeszcze w księdze Yalkut z powodu historyi Jefté : « Kto pobił je ? (42,000 Efraimitów — Sędz. 12, 6).» — To Finea wielki kapłan, który powinien był ich zawczasu zgromić, powinien był także rozwiązać ślub Jeftego, a który nic nie uczynił. Owóż ktokolwiek może uprzedzić lub przeszkodzić aby złe się stało, a nie czyni tego, jest odpowiedzialnym za następstwa i wszystka krew wylana spada na niego. « Tak samo czytamy (Ez. III, 17, ss.). « Synu człowieczy ! uczyniłem Cię nadzorcą, i t. d. zły

zginie przez swoją zbrodnię, ale od Ciebie zażądam rachunku za krew jego. Ale jeżeli uprzedziłeś złego,... zbawiłeś swoje życie ». Ztąd wypada, że wszyscy w Izraelu odpowiedzialni są wzajemnie za swoje uczynki.

Ale jeżeli zapytasz się dla czego 72,000 ludzi zginęło w Ghibath-Benjamin? my powiemy: Wielki Sanhédrin postanowiony przez Mojżesza, Jozuego, Finéasza powinien był opasać biodra swe żelaznym sznurem, zagiąc szaty i przebiegać wszystkie miasta Izraela, nauczając lud jego obowiązków przez jeden lub dwa, trzy, cztery, pięć lat, dopókąd by Izraelici nie byli dobrze utwierdzeni w swoim kraju. Zamiast postąpić w ten sposób, jak tylko Izraelici weszli do ziemi obiecanej, natychmiast każdy pobiegł do swojej winnicy lub do swoich drzew oliwnych mówiąc « Wolę ja dobrobyt aniżeli trudy... » Oto są słowa Yałkuta. Czułem się w obowiązku zamieścić je w całości, aby każdy wyciągnął z nich własną korzyść; oby Bóg raczył oddać nam naszych sędziów i rząd nasz, i oby panował nad nami miłosiernie!

TEKST.

Gen. 44	« Wyszedłszy tedy z miasta, gdy niedaleko byli,
Os. 5.	« już spiskowali ci niewierni, aby nas wymor-
	« dować. — Na pomoc przeciw nieprzyjacielowi!
Job. 34	« krzyknęli jęcząc mieszkańcy miasta. — Wówczas
Js. 33	« *Erellam*, aniołowie pokoju, rzucili w dal gorzkie
	« skargi swoje. »

OBJAŚNIENIE.

« Wyszedłszy tedy... » W istocie, jak tylko opuścili miasto, byli jeszcze nie daleko, nieprzyjaciele ułożyli pomiędzy sobą nikczemny plan ; przyszli zwieść nas, aby łatwiej później zgubić, mówiąc : « Nie obawiajcie się ich zupełnie albowiem wojsko Polskie, które nazywają po niemiecku *Selner* (Söldner-żołnierze) idzie na waszą pomoc przeciw nieprzyjacielowi. » I otworzono im bramy i weszło z jakie trzydzieści Kozaków, a wszyscy źli z pomiędzy mieszkańców miasta wzięli ich stronę i przygotowano rzeź Izraela, słabej i niewinnej gołębicy. — « Ludność miasta » błagała Boga, aby ich wybawił od nieprzyjaciela ; wówczas « Erellam, nasi aniołowie opiekuńczy » przyczynili się za nami (Iz. 7, 33, ss.). To też co czytamy po tym wierszu? — «Spustoszały drogi, przestano ścieżką chodzić ; złamał *przymierze*, znieważył miasta, a człowieka za nic sobie niema... Teraz powstanę mówi Pan (teraz kiedy odbyliśmy już smutną pokutę) ; teraz się wywyższę, teraz się podniesę (wybawiając nas)! » I wszystko to spełni się w nagrodę naszej wiary, o Przedwieczny! i ponieważ zawsze liczyliśmy na Twoją pomoc we wszystkich klęskach, które na nas zesłałeś!

TEKST.

Tr. Jer. 1 i 3 « Wspomnij sobie na dni przeszłe, dni uci-
« sku i buntu, gdy nas przyciśnięto jak pod
Is. 63 « prassą !—A obecnie biada mi zpowodu pomno-
Ib. 24. « żonych zdrad nikczemników! — Czyż widziano
« kiedy podobne rzeczy od czasu, jak stworzyłeś
« człowieka? ».

OBJAŚNIENIE.

« Przypomnij sobie » o Boże mój, dla naszego dobra, straszne męczarnie które nam wymierzano, jak torturę przygniatania pod *prassą*, 1) prawdziwy « bunt » przeciwko Bogu świata wydany przez dziki wyrok Yawanu z Moskwy, gdzie więcej niż tysiąc gmin zginęło przez zgniecenie pod ciężarem olbrzymich belek, pod które nagromadzili niewinne ofiary i rozlewali krew ich, za to że niechciały zaprzeć się wiary swojej ! To właśnie przypomina Rabin Sefatia w swoim komentarzu o hymnie «Izrael noscha» gdzie dodaje że wiele gmin ocalało cudem miłosierdzia Boskiego, albowiem córka nieprzyjacielskiego króla została dotkniętą warjacyją i t. d. — Zobacz dzieło wskazane.

« Z powodu ich zdrad pomnożonych ... » To słowo *zdrada* jest powtórzone pięć razy w ustępie Izajasza, aby nas nauczyć, że wyswobodzenie Izraela nie spełni się aż po pięciu prześladowaniach po sobie następujących : od Babelu, Medów, Yawanu (Greków, Syryjczyków), Persów i Edom (Rzymianów). Do naszego ucisku obecnego więcej jak do wszystkich innych da się zastosować ten wykrzyknik : « Czyż widziano podobne rzeczy ? » To też niechaj Pan wezwie miłosierdzia swego, aby pomścić swój lud Izraelski i spełnić przepowiednię Izajasza : « Sam poruszam prassę, żaden z ludów nie pomógł mi... Ich krew wytryśnie na moje szaty. » Albowiem jak gniecie się oliwki pod prassą, tak oni nagromadzili tłumy ludzi, przygniatali ich belkami, aby wytaczać krew tych męczenników i wylać ją

---

1) Widocznie mowa tu o dybach, w które kozacy zakuwali pochwytanych żydów.

jako świętą ofiarę... « Ich wino była to żółć wężowa, a z gron ich wytryskała trucizna!... » (Deut, XXXII, 32, 33).

TEKST.

Tr. Jer. 4. « Rachowaliśmy wszyscy na ich pomoc urojoną.
« Ciemiężcy wrócili z wielkim krzykiem, aby nas
Ps. 55. « zagładzić. — Myśleliśmy schronić się naprędce
« do fortecy, aby uniknąć udręczeń, ale otoczono
Tr. Jer.. 5. « nas z bliska i napastowano bez przerwy. — Ten
Ibid. 1-9. « lud w sukniach splugawionych rzucił przera-
Zach. 14. « żenie pomiędzy nas.—Bili nas kijami sękowate-
Ps. 74. « mi, siekierami, toporami, młotami. Żaden okup
Prov. II. « niemógł nas wybawić, w tych dniach zaburze-
« nia i wściekłości. »

OBJAŚNIENIE.

Tak «rachowaliśmy na pomoc urojoną» wojska Selnerów (patrz wyżej), tymczasem prześladowca powrócił i uderzył na nas z wielkim krzykiem; wówczas szukaliśmy schronienia w fortecy, ale nas ścigano z rozmaitemi narzędziami śmierci; byliśmy « napastowani » przez stróży bram miasta Yawanimów, którzy nam nie pozwolili wrócić i rzucili pomiędzy nas straszliwy popłoch.

« Szaty splugawione » oznaczają zbrodnie objawiające w końcu przewrotne zamiary, które przed tem istniały, i w istocie czyż nie należy nazwać plugawemi i nieczystemi ludy zdolne do podobnych okropności. — « Kije sękowate » były to ogromne pałki chropowate i nastrzępione sękami, ostro uciętemi, nazwane po Yawańsku (po rusku) *kostur*. Sprawiają one ból dotkliwy, jakby gwoździe żelazne. Uderzano nas także siekierami, toporami, młotami, jakich używają

drwale, pilnicy, stolarze; były one ogromnych rozmiarów i mogły być użyte do wysadzania największych drzwi, nazywają je po niemiecku *Hammer* i *Schlægel*.

TEKST.

Tr. 1. « Nieprzyjaciel ściągnął rękę na wszystkie moje
Cant. 5. « skarby. Porwali, wydarli i rozdarli te święte za-
Levit. 6. « słony aby sobie porobić bębry i obuwię. — Nie-
« ustający rabowali nasze święte zwitki pargami-
« nowe.
Jer. 8. « Lud cały lamentował nad swoimi braćmi,
« których wyrznięto, spalono, potopiono, posie-
Levit. 1. « kano, rzucono jak nawóz na ziemię : głowy,
« wnętrzności i członki. »

OBJAŚNIENIE

« Na wszystkie moje skarby » — Na księgi naszego świętego prawa, tego prawa drogocennego, które przewodniczyło stworzeniu świata. Nieprzyjaciel, prześladowca, tegoż samego świata ściągnął na nie rękę brutalną i nietylko obnażył je, zdzierając « zasłony » to jest pokrowce i ubrania, któreśmy poświęcili na chwałę Boga naszego. Ale nadto podarł je z wściekłością, porobił z pargaminów skóry do bębnów, które miały zagrzewać żołnierzy jego przeciwko nam, pokrajał je na kawałki i porobił sobie te nikczemne obuwia, zwane w języku Yawanów *postilus* albo *foslilus* etc., aby przykryć gałgany, któremi owijali nogi, obwiązywali je i ściskali. (1)

---

(1) Oczywiście mowa tu o *postołach* — trzewik skórzany przywiązany rzemykami, używany dotąd na Ukrainie.

(Przyp. Tłum.)

Dla tego to ułożyłem tę Elegię, aby opłakać grzechy, które na nas ściągnęły podobne hańby. To jest « ofiara całopalenia » która płonie w naszych sercach i rozpala w nich bolesne oburzenie. Byłażby to nagroda za naszą cześć dla *Torah*? Nie, to jest kara za naszą pogardę, za nasze niedbalstwo, za tę obojętność, z jaką niektórzy pisarze spisują pargaminy święte, pracując dla pieniędzy a nie dla chwały Bożej, ztąd wypływa gorsząca profanacya tego imienia uwielbianego. Niech Bóg raczy zwrócić zgwałconemu *Torah* jego potęgę i jego wpływ; niech się da przebłagać przez nasze modły gorące i uderzy mściwym mieczem w tych, co gardzą jego prawem; i niech przymierze Jego jak jest powiedziane (Js. 59, 21) nie przestaje nigdy być w naszych ustach, w ustach dzieci naszych i ostatniego naszego potomstwa! Amen.

« Jako nawóz ». Nawóz, to jest podły gnój rozrzucony na ziemi i nieustannie deptany przez ludzi i zwierzęta, o którym nigdy nie pomyślą, aby go zamieść. Tak to nasi bracia pozostali długo bez pogrzebu, a zwłoki ich śmiertelne : tułów, głowa, członki pozostały opuszczone i wystawione na wszelkie zniewagi.

TEKST.

Tr. 1 « Wy wszyscy, którzy przechodzicie drogami, spoj-
« rzyjcie i zobaczcie! Ci nieprzyjaciele Boga,
Js. 66. « idą oglądać trupy swoich ofiar, — udając, że
« spełniają miłosierny uczynek, — a jednak wtrą-
Prov. 1. « cili do grobu niewinnych w pełni życia. »

OBJAŚNIENIE.

Przypominamy w tej gorzkiej skardze, jak ci nędznicy

przeklęci wyszli najprzód, aby sobie zdać sprawę z liczby swoich ofiar, chcąc zatrzeć, o ile to było możliwem, ślady wylanej krwi niewinnych, złagodzić liczbę morderstw w oczach księcia i jego urzędników... wówczas dopiero poszli pochować umarłych, jak gdyby wypełniali uczynek miłosierny, i grzebali ich bez różnicy: żydów i nieobrzezanych w jednym grobie, nie odróżniając umarłych od tych, którzy jeszcze oddychali. Wiem o tem od człowieka godnego wiary, który był świadkiem wszystkiego; leżał pomiędzy trupami, będąc zostawionym przez kilka dni jako umarły. Jego także położono na nosze, na których przynoszono gnój, i na których naraz składano kupę umarłych, aby ich potem wrzucić do dołu. On zsunął się i przyczołgał do rowu otaczającego miasto, a nieprzyjaciele nie zakłopotali się aby go zabrać, mówiąc « Należy już do anioła śmierci, cóż nam to szkodzi, czy pozostanie tu lub tam? » Nieco później przyszedł do siebie cudem... Ale opowiadanie wszystkiego byłoby za długie.

TEKST.

Jer. 25. « Z wysokości niebios ryknął nad swoim ołtarzem,
Ps. 137. « który zburzono od fundamentów do szczytu i
Ezech. 24. « nad naszą krwią na gładkich kamieniach roz-
Hab. I. « laną. Ale On, w swojej wielkości, uczyni spra-
« wiedliwość pokaże się strasznym i groźnym. »!

OBJAŚNIENIE

« Z wysokości niebios i t. d. » Odnosi się do zniszczonej świątyni w Jeruzalem a także do naszej synagogi, którą

zburzono aż do gruntu i do naszej krwi, którą rozlano na bruku nie przykrywszy jej nawet. Prosimy Boga, aby się ukazał w swej wielkości i wszechmocności, aby uczynił sprawiedliwość za tyle zbrodni, i pomścił swoją chwałę znieważoną.

TEKST.

Tr. 1. « Jarzmo grzechów moich zaciężyło na mojej szyi.
« W gminie Żiwitow 1) spalono naszych starców,
Ib. « nasze dzieci, wzięto w niewolę naszych mło-
« dzieńców i nasze dziewice ; sprzedano mój lud
Ps. 44. « za nędzną cenę, za nic ! »

OBJAŚNIENIE.

Fakta te miały miejsce przed rzezią w Niemirowie, palono starców i małe dzieci. Kodaryanie nie chcieli wziąść ich w niewolę, pozostawili sobie tylko kwiat ludności, młodych ludzi i dziewice (albo kobiety). Wówczas także spełnił się na nas tekst psalmu (44, 13) ponieważ sprzedawano osobę za jeden złoty polski i za kilka . . . (tekst uszkodzony).

---

(1) Żywotów — Rusini nazywają *Żiwitow*.

(Przyp. Tłum.)

TEKST.

Tr. 1. « Wszechmocny obalił wszystkich moich wale-
« czników..... Tak samo w gminie Pohrebyszcze
I. Sam 4. « Spalono ich na cmentarzu, gdzie kobietę jedną
« porwały bóle porodu... Dla czego jesteśmy
Cant. 1. « zawsze okryci żałobą po stracie naszych braci ?»

OBJAŚNIENIE.

« W gminie Pohrebyszcze » wprowadzono ich wszystkich razem do mieszkania stróża cmentarnego i tam spalono; pomiędzy nimi znajdowała się kobieta bogata i poważana, którą porwały bóle porodu i która błagała wykonawcę wyroku, aby ją zostawił w pokoju, dopókąd nie urodzi, obiecując mu za to skarb, którego wskazała kryjówkę. Wykonawca przystał i zabrał skarb; ale nieszczęsna została spaloną

TEKST.

Tr. 1. « Oto dla czego płaczę, dla czego oczy moje łza-
« mi wypływają... Powiedzieliśmy : Zbierzcie się
Ier. 8. « wszyscy i wejdźmy do murów obronnych w mie-
Os. 6. « ście Tulczynie, Bóg nam zachowa życie ! Ale tam
« dobito nas, napojono dwakroć u źródła goryczy i
Lam. 3: « wznieśliśmy serca nasze i dłonie nasze do Boga,
« który panuje w niebiosach. »

OBJAŚNIENIE.

« Napojono dwakroć » najpierw przez rzeź w Nemirowie, następnie przez zdradę naszych sprzymierzeńców, którzy nas opuścili. I skorośmy się znalezli w zupełnej nędzy, odarci ze wszystkiego, cośmy posiadali, pozostawili nas przez pięć dni na pastwę strasznego głodu i pragnienia i ostatecznie zamordowali nas w wigilję świętego dnia sabbatu! « Wówczas to wznieśliśmy serca nasze i dłonie nasze » do nieba za naszych nieszczęśliwych braci, lub też w innem znaczeniu: « położyliśmy serca na naszych dłoniach » — naraziliśmy nasze życie, postanowiwszy ukarać tych niegodnych, którzy rzucili się na nas dla uzyskania przebaczenia Jawanu za własne swoje zbrodnie. I moglibyśmy byli wykonać nasz zamiar, ale nasi wielcy doktorowie odradzili nam, obawiając się aby nam to nie zaszkodziło u króla i u rządzących prowincyami Polski, i osądzili że lepiej jest zrobić ofiarę z naszej zemsty i naszego życia, aniżeli narazić resztę naszego ludu. To jest właśnie dwojakie znaczenie słów, które zapożyczyłem z testu Trenów (3, 41).

TEKST.

I. Sam. 17. « Ustawiliśmy w szeregu wojsko przeciwko woj-
« sku, aby ich pobić; połączyliśmy się *z rozbój-*
« *nikami Edom* (1), chcąc odpłacić naszym nie-

---

(1) Pod *rozbójnikami Edom* autor oczywiście rozumie szlachtę łacińskiego obrządku.

(*Przyp. Tłum.*)

Deut. 32. « przyjaciołom złe, które nam uczynili... Zdawało
« nam się żeśmy znaleźli pomoc przeciwko cie-
Ps. 60. « mięzcy, ale niestety marną jest pomoc ludzka!

OBJAŚNIENIE.

W ten sposób to się rzeczywiście odbywało. « Ustawiliśmy się w szeregu, wojsko przeciwko wojsku » aby pobić Yawanimów ; w tym to celu połączyliśmy się « z rozbójnikami » mając nadzieję zemścić się nad naszymi nieprzyjaciołmi, i licząc na pomoc wspólników aby zwyciężyć. Ale « ich pomoc była urojoną » ponieważ zdradzili nas, zgwałcili zawartą umowę i ujrzeliśmy spełniające się na nas słowo (II. Chron. 20, 37) : « Ponieważ połączyłeś się z bezbożnym, Pan nie poszczęścił twojej broni ».

TEKST.

« Bóg jest sprawiedliwy !—» wyznały inne narody,
Ps. 58. « skoro kilka razy pomściłem się na moich nie-
« przyjaciołach, pomimo że oni czynili cuda bun-
Osu. 4. « tując ludy. Wówczas przysłali kapłana z przy-
« sięgą—krzywoprzysięstwem—i krew zmięszała
« się z krwią. »

OBJAŚNIENIE.

Doznaliśmy najpierw sprawiedliwości Boskiej względem nas, ponieważ z początku mieliśmy niejakie powodzenie,

zwyciężając raz, dwa i trzy razy. Ostatecznie zemsta dosięgła także « rozbójników », którzy zerwali awartą z nami umowę, wydając nas złośnikom, bo też i sami ucierpieli tak jak my. W istocie skoro nieprzyjaciel zobaczył, że nie może nas zwyciężyć, chociaż zbuntował i zebrał dużo wojska przeciwko nam, poszukał wówczas pomocy w podstępie. Przysłał kapłana Yawanimów z przysięgą, że nie uczyni nic złego rozbójnikom, pod warunkiem, że ci im wydadzą żydów. Ale ta przysięga była « krzywoprzysięztwem » ułudą, ponieważ zgwałcili ją i pozabijali jednych i drugich; po godzinie lub dwóch mordowania żydów, wpadli na robójników, tak że ani jeden zyjący nie pozostał z domu « Izajasza », i że stosownie do wyrażenia biblijnego (Os. 42): krew połączyła się z krwią... (1)

TEKST.

« Powiedzieli *rozbójnikom*, z którymi zawarte
Is. 38. « przymierze pokoju miało być dla mnie tak gorz-
« kie : Będziemy ich ścigać, schwytawszy ich,
Exod. 15. « podzielemy pomiędzy sobą zdobycz, dusza nasza
Id. « nasyci się, ręka nasza ich dobije ! Takie były ich
Jer. 48. « zamiary.

---

(1) Cały ten ustęp i niektóre poprzedzające odnoszą się do zdobycia Nesterwarów (zamku Tulczynieckiego) przez Kozaków. — Liczna szlachta okoliczna i żydzi zamknęli sią w tym zamku ; bronili się przez tydzień, oczekując odsieczy wojsk regularnych. Przy końcu oblężenia kozacy obiecali odstąpić, jeźli im wydadzą żydów. — Wieliczka opisuje tę okropną scenę, kiedy szlachta wypędzała z fortecy żydów kijami, których później kozacy pod dowództwem Krywonosa wyrznęli. — Później i Nesterwary zostały zdobyte przez inny oddział kozaków. —

Ps. 49. « Zobacz, Panie, nadmiar mego nieszczęścia! Za-
« brali mi wszystką moją broń, zmusili mnie do
Deut. 11. « wyjścia z fortecy, wydali innym całe moje mie-
« nie i wszystkie moje pożytki. »

OBJAŚNIENIE.

Złoczyńcy porwali nam całą naszą broń i zmusili nas do wyjścia z fortecy z pustemi rękami, ze wszystkiego ogołoconych; « *pożytki* » jak tłumaczy Raschi, są to pieniądze przeznaczone na utrzymanie człowieka i nabycie rzeczy pożytecznych i niezbędnych.

TEKST.

Tr. 1. « Byli świadkami męki mojej, albowiem sami mnie
« zostawili na pastwę głodu i pragnienia, od dru-
Ps. 107. « giego aż do szóstego dnia; a pomimo to wście-
« kłość ich względem mnie nie ustawała.
Is. 9-10 « Niechaj tyle zbrodni dojdzie do Ciebie i otrzyma
Ta. 1. « swoją zapłatę! Nałożyli na nas okup za nasze ży-
« cie, zabrali jako zakładników dziesięciu najznacz-
Soph. 1 « niejszych, potem szóstego dnia Pan przyjął ofiarę
« z swoich wybranych. »

OBJAŚNIENIE.

Tak, kiedyśmy już byli wycieńczeni, umierający z głodu i pragnienia, skoro wiedzieli i widzieli « że nam nic już

nie zostało oprócz naszego ciała ». (Gen. 47, 18) powiedzieli że możemy zbawić nasze życie, płacąc dziesięć tysięcy złotych polskich; wzięli jako zakładników dziesięciu najznaczniejszych z gminy, przytem kilku Doktorów i ludzi położonych, i szóstego dnia (w Piątek) wywarli wściekłość swoją na nas, zabijając tysiące naszego ludu. Zapewne te czyste ofiary musiały być całopaleniem przyjemnem Bogu, który zdawało się jakoby wezwał tych wybranych aby święcili wraz z nim ucztę szabasu w świętych krainach nieba.

Wypada zatem rozmyślać nad tymi bolesnymi wypadkami i wziąść na uwagę, jak ci ludzie byli najprzód doprowadzeni do ostatniej nędzy, odarci ze wszystkiego, niewolnicy swoich katów, napróżno ofiarowali okup za swoje życie, i nakoniec wszyscy zginęli dla chwały imienia Boskiego. A nadewszystko z jaką świata rezygnacyą spełnili tę ofiarę dla miłości Boga i swoich braci, aby zbawić nieszczęsne resztki domu Jakuba, których los byłby strasznym, gdyby byli doprowadzili do skutku zamiar zemsty przeciw prześladowcom. Dalecy od tego, znieśli odważnie straszną próbę, oparli się niewzruszeni udręczeniom głodu i pragnienia, w pierwszym dziedzińcu fortecy, oparli się tak obietnicom jak i groźbom, z któremi ciągle na nich wpadano... « W obec tych męczarni niewinnych, tych jęków zasmuconych, powstanę teraz — powiada Przedwieczny! poszlę zbawienie moje tym, którzy go oczekują (Ps. 12. b) i cel obiecany niezawiedzie nadziei waszej (Habak. 2, 3). »

KONIEC CZĘŚCI PIERWSZEJ.

CZĘŚĆ DRUGA

Poemat aktrostychowy podług głosek imienia i tytułów autora.

TEKST.

Ps. 83. « Nie śmiem, niestety! podnieść oczu, ani głowy,
« skoro myślę o przeciwnościach, które mnie na-
« pastowały, i o losie tylu pokoleń od samego po-
« czątku! Patrz, twoi nieprzyjaciele wściekają się
« a twoi przeciwnicy trzymają głowę wysoko. »

OBJAŚNIENIE,

Możemyż podnieść głowę, skoro twarz nasza okryta jest wstydem, skoro jesteśmy wydani na pośmiewisko ludów i na urągowisko narodów! W tem ostatniem prześladowaniu nadewszystko, nasi nieprzyjaciele dołączyli urąganie do okrucieństwa! Brali małe dzieci w obecności ich matek, kładli je na rożen i piekli żywcem, mówiąc matce: «Milcz, « przygotowujemy ci dobre pożywienie, ponieważ litujemy « się nad tobą, od tak dawna nie jadłaś nic dobrego. » O czem dobrze mówi Pismo: « Miłosierdzie złych jest okrutne » (Prov. 12, 10). Wielu innym obcinali ręce i nogi mówiąc: « Biegajcie teraz, uciekajcie! » I pozostawiali ich tak na rynku, urągając cierpieniom ich. Wzięli w niewolę starca i jego syna. Tym ostatnim zabawiali się,

w oczach jego ojca, rzucając go w powietrze i chwytając na ostrze włóczni; po kilka razy powtarzali tę dziką zabawę. Nakoniec jeden z nich powiedział: « Źle czynicie, « jest to wielki grzech zmuszać starego ojca, aby był świad- « kiem cierpień synowskich. Cóż zatem uczynić? Wylu- « pić ojcu oczy, w ten sposób nie zobaczy co czynicie. » Co w tej chwili wykonanem zostało. Któż może opowiedzieć, któż może uwierzyć tylu okropnościom?

Był jeden arendarz bardzo o tyly nazwiskiem R. Nissan, któremu otworzywszy brzuch, wyjęli z niego tłustość, i zaczęli takową topić przed jego oczyma, mówiąc mu: « Masz, jedz, naszym kosztem utuczyłeś się, trzeba abyś używał owocu twoich grzechów. » Następnie wyrznęli mu z pleców pasy skóry, mówiąc: « To za rzemienie nasze, któremi kazałeś nas bić, gdy nie pracowaliśmy. »

«Twoi przeciwnicy podnieśli głowę wysoko » i jakże możesz pozwolić na to Ty, który jesteś wyniesiony po nad wszystkie głowy? Dla czegoż patrzysz nieporuszony na krzywdę, którą uczynili twojemu ludowi, twojemu dziedzictwu?

TEKST.

Ps. 83. « Dobijmy ich — rzekli — i niechaj imię Izraela « zniknie z pomiędzy ludów. — Zaczaili się aby wy-
Abd. 1. « mordować ostatnich, którzy pozostali... Wydawali
Jer. 2. « ich na śmierć w nadziei, że wyrzekną się swego « żywego źródła dla dziurawych studni... Byleś
Zach. 1. « tylko trochę rozgniewanym, zanadto dobrze pomogli ci w złem! »

OBJASNIENIE

« Dobijmy ich » co znaczy : czyńmy w ten sposób, aby przestali być świętym narodem, i niechaj imię Izraeleskie zniknie z ziemi ; albowiem nie zostawili im innego wyboru : jak zginąć albo wyrzec się swej czystej wiary dla obcej religii. Co do tych, którzy myśleli uciec « zaczajano się na nich », aby ich pochwycić, i jeżeli nie zabijano od razu, to nie mniej jednak wydawano na śmierć, ponieważ wszyscy woleli raczej umrzeć, aniżeli « wyrzec się tego źródła życia », które nazywa się Przedwieczny, i to dla « dziurawych studni » to jest dla wiary znikomej, sztucznej, czysto zmysłowej, która nie przedstawia nic treściwego ani zbawczego. « Zanadto dobrze pomogli ci w złem » dopełniając miary nieszczęść Izraelitów, aby nie pozostawić ani jednego przy życiu.

TEKST.

Dan. 1 « Wybrali pięknych młodzieńców, aby włożyć na « nich sprosności swoje, i przytłumili głos ich.— Za-
Ps. 31. « bili kobiet i dziewic bez liczby, pierwiej zgwałci- « wszy je.
Cant. 6. « W obec tych okropności, mój Boże, czyż pozo-
Is. 64. « staniesz niemym i nieporuszonym?
« Prześladowania rozpoczęły się dla Izraela za
Abd. 1. « Dnieprem, po wsiach których nawet liczby nie
Ps. 40. « wiem ; chciałbym je wymienić, ale liczba ich « jest nieskończoną. Bóg zachowa ich wspomnienie
Exod. 17. « w swojej księdze, ponieważ chce nas zbawić. »

OBJAŚNIENIE.

Piękni młodzieńcy, bez żadnej wady cielesnej byli przez nich wybrani, aby ulegli obrzydłej sprośności ich; zatykano im usta, aby nie mogli krzyczeć. Wybrali także «wiele pięknych dziewic i kobiet» bogato ubranych, które zgwałcili i następnie wydali na śmierć, mówiąc, że dla tego je zabijają, bo mogły były zajść w ciążę, a żydówki nie były godne uczynić ich ojcami...

« Prześladowania i t. d. » Ponieważ za Dnieprem klęska rozpoczęła się, a że mała liczba osób przeżyła ją, zatem nie można było nic dowiedzieć się o mnóstwie miast i wsi zniszczonych i zburzonych.

TEKST.

Is. 37. « Dzieci zgnieciono w gminie *Baarschita* (Berdy-
« czow) położywszy pomiędzy deskami jak oliwki
Jer. 10. « w prasie. — Synowie nasi uciekli w inną stronę
« do prowincyi Litewskiej... Panie, patrz na moją
Tr. 3. « nędzę i broń sprawy mojej! »

OBJASNIENIE.

W mieście o którem mowa, wzięto wielką liczbę małych dzieci, położono je na kupę, jedne obok drugich, jedne na drugich, na długiej desce, następnie położono na nie drugą deskę, na której stanęli źli ludzie, skacząc i depcząc

ze wszystkich sił, dopókąd krew nie trysnęła ze wszystkich stron. « Jak oliwki » które rozgrzane i zmiękczone w rodzaju prassy, którą Talmud nazywa *maate* albo *maatan*, są łatwiejsze do zgniecenia i wypuszczają z siebie oliwę. « Patrz na moją nędzę » której doznałem na Litwie.

TEKST.

Tr. 3. « Widziałeś całą ich wściekłość przeciw mnie (1)
« i myśli ich nieprzyjazne. W fortecy Humya (Humań)
Ib. 1. « myślałem że znajdę schronienie przed ich cio-
« sami, ale zastawili na mnie sidła w które wpa-
« dłem. Kilka razy, Panie, ochroniłeś mnie, ale
Ps. 106. « napróżno, albowiem zaciekli się aby mnie zgubić.
« Osnuli podstęp przeciw twojemu ludowi, spi-
« skowali przeciw naszym skarbom. Komendant
« fortecy, ujęty przez nich, udawał pośrednika i
« zażądał od nas okupu dwunastu tysięcy sztuk
Ib. 83. « złotych (dukatów) (1), wówczas dusza moja na-
Job. 6. « pojona została ich wściekłością, i trwogi śmier-
« telne ogarnęły mię. »

OBJAŚNIENIE.

« Widziałeś i t. d. » Oto tak się stało. Wielu z bogaczy i ludzi znaczenia schroniło się na Litwę lub do miasta Humya, licząc na bezpieczeństwo jego podwójnych wałów. Około pięciuset rozbójników ścigało ich ; ale zostali odparci skoro dotarli do miasta, albowiem « Pan ochronił nas » kilka razy

---

(1) Pierwsza osoba w modlitwach izraelskich oznacza zwykle cały lud Izraela. (*Przyp. Tłum.*)

i dano do nich ognia z palnej broni (albo z armaty). Na nieszczęście « zaciekli się aby nas zgubić » knując podstęp z komendantem fortecy « przeciw naszym skarbom » które mieliśmy w fortecy. Umówili się z komendantem który udał, że zajmuje się nami, że popiera naszą sprawę i ostatecznie zaproponował, abyśmy okupili nasze życie za dwanaście tysięcy sztuk złotych. Wtenczas to « dusza moja doświadczyła całej ich wściekłości » a oni spełnili na nas zbrodnię, którą podstęp ich przygotował.

TEKST.

Ps. 73. « Biada! Oszukali nas pochlebstwami, aby łatwiej
« później zgubić. Rozpoczeli osobno z mężczy-
Ib. 45. « znami, następnie z kobietami, później z młodemi
I. Sam. 17. « dziewicami, aby splugawić wszystkie zastępy
« Boga żywego... Ale jeden odpowiedział : należę
Is. 44. do Przedwiecznego, a drugi zawołał : chwała
Ps. 68. « nich będzie Bogu! śmierć jest wybawieniem. ».

OBJAŚNIENIE.

Skoro już w ten sposób ułożyli plan zbrodni, rozpoczęli jej wykonanie przemawiając łagodnie i przekonywająco, aby módz nas zwabić w swoje sidła. Wymordowali mężczyzn, męczenników za wiarę w Boga ; następnie zwrócili się do kobiet w nadziei, że ulegną, z obawy śmierci, i że « zaprą się Prawa Boga żyjącego ». Potem przyszła kolej młodych i dzieci, które napastowali kolejno pokusami i zniewagami (Żałujcie oczów, które były świadkami podob-

nych rzeczy !). Ale jedni i drudzy wytrzymali próbę, wszyscy wzywali Przedwiecznego, przekładając śmierć nad życie, i dali się zabić dla chwały prawdziwego Boga.

Oto jak rzeczy się działy. Jak tylko Izraelici, nasi bracia, dowiedzieli się że zaprzysiężono umowę, w skutek której żadna krzywda nie miała być uczynioną mieszkańcom miasta, a tylko żydom i *rozbójnikom;* zrozumieli że czyhają na ich życie i że wszystko się skończyło. Wówczas znakomity Doktór i Rabin Mojżesz przygotowywał żarliwie i siebie i cały lud Boży, aby uświęcił śmiercią imie *Jedynego* Boga, aby uważał za nic złoto, srebro i cały swój dobytek nawet własne życie oraz życie żony i dzieci, i aby wszystko złożył w ofierze woli najwyższej. Rozkazał Rabin ustawić osobno kobiety i dziewice, aby je zabrano razem. Skoro otoczono te zastępy Przedwiecznego, skoro wygnano je z fortecy nagie i odarte ze wszystkiego, tak jak pędzą batem trzodę zwierząt, wówczas wszyscy wybuchli głośnym krzykiem i jękami « i głos był słyszany w Rama » głos tych którzy chwalili Pana krwią swoją, powtarzając święte słowa modlitwy : « Słuchaj Izraelu, Przedwieczny jest naszym Bogiem, Przedwieczny jest jedyny ! Będziesz kochał Przedwiecznego całem twojem sercem i ze wszystkich sił twoich (to jest poświęcając wszystko co posiadasz). » I z tem wyznaniem miłości i ofiary, posuwali się długim sznurem, aż do drugiego końca miasta po za cmentarz. Tam rozkazano im usiąść na ziemi, co uczynili, nie rzekłszy ani słowa, bo się poświęcili na męczeństwo. Następnie otoczono ich szeregien wozów i koni oraz rozmaitemi morderczemi narzędziami, i znów zaczęto ich namawiać słodkiemi słowy, aby się nawrócili. Wszyscy odmówili z wyjątkiem kilku młodych służebników próżności.

Wówczas jazda zaczęła ich tratować, narzędzia śmierci rozpoczęły swoje dzieło, ta wielka massa ludu została zgniecioną i tylko bardzo niewielu mogło schronić się do sąsiedniego lasu, gdzie ocaleli cudem miłosierdzia Boskiego, które zawsze jest niewyczerpanem. Dowiedziałem się, że święty Doktór, o którym była mowa, prosił Boga jako o łaskę, aby mu pozwolił widzieć umierającą żonę i dzieci i aby mógł umrzeć ostatni, a to dla tego, że chciał sprawdzić, czy nikt z należących do niego, nie wyparł się męczeństwa. Życzenie jego zostało spełnione!

TEKST.

Ps. 77. « W cieniach nocy, oczy moje płaczą bez przerwy
« i dusza moja nie może się pocieszyć po tylu nie-
Ib. « szczęściach. Rozmyślam dla czego ręka Pana ude-
« rzyła mnie, zkąd wyszli złoczyńcy, którzy wzbu-
Gen. 34. « dzili przeciwko mnie mieszkańców kraju i spra-
Ezech. 33. « wili, że miecz dosięgnął mnie i krew moja spa-
« dła na moją głowę. »

OBJAŚNIENIE

Opłakujemy nieszczęścia, które nas przygniatają i zapytujemy się, jakie grzechy na nas je ściągnęły. « Złoczyńcy wzbudzili przeciwko mnie i t. d. » zaszkodzili nam u mieszkańców, zwracając ich uwagę i chciwość na nasze skarby. Zobaczyli ze zdziwieniem bogatą zdobycz i skarby rozmaitego rodzaju zamknięte w miasteczku Humyja... To też nie mogliśmy się odważyć wyjść aby « miecz nie

dosięgnął nas », i wówczas « nasza krew spadła na nasze głowy », to znaczy, że sami byliśmy przyczyną nsazej zguby.

TEKST.

Ps. 94. « Patrz, pomiędzy tym ludem szaleńcy i naj-
Jer. 51. « głupsi!.. W całej krainie jęki umierających.
Is. 37. « Najsilniejsze miasta zmienione w ruiny mchem
II. ,Król. 21. « porosłe; — i Judę samego, doprowadzili do grze-
« chu bałwochwalstwa. »

OBJAŚNIENIE.

« Najgłupsi » najwięcej ograniczeni z całej ludności wzięli udział w spisku . « W całej okolicy » słychać było tylko jęki umierających Żydów. Silne miasta zostały «zmienione w ruiny» porosły mchem i dzikiemi roślinami. « I Judę samego » Izraelici bowiem zwalczeni pokusą lub torturami, wpadli w grzech i odstąpili od swojej świętej wiary.

TEKST.

Is. 21. « Błąkają się z daleka, aby uniknąć grożącego mie-
« cza; ponieważ nieprzyjaciel jest bez litości dla
Os. 10. « owocu wnętrzności ich. Morduje matkę wraz
« z dziećmi. Schronili się do fortecy w świętej

« gminie Połonne, gdzie zasłaniają sobie twarz
Abd. 1. « z powodu gwałtów wymierzonych przeciw nasze-
« mu bratu Jakubowi. ».

OBJAŚNIENIE.

Uciekli daleko « aby uniknąć miecza » Yewanimów (Moskali ?) : albowiem słyszeli jak mówiono o ich okrucieństwie, jakoby byli « bez litości dla owocu wnętrzności, » rozdzierając kobiety ciężarne, wydzierając dziecię z ich łona i paląc takowe w oczach matki, i mnóstwo innych niesłychanych okrucieństw wywieranych na niewinnych. Przerażeni temi okropnościami, setkami ze wsi uciekali do miasta Połonne, ufając jego silnym murom i licznej ludności ; miryady świętych, wielka liczba sławnych rabinów, i ludzi pobożnych zginęła tam. Wszędzie panował gwałt, rabunek i morderstwo, i widziano spełniające się słowo proroka : « Zakryjesz sobie twarz z powodu gwałtów, wywieranych na twoim bracie Jakubie. ».

TEKTS.

Ps. 130. « Dusza moja oczekuje na Pana, jak ci którzy
Ez. 34. « czuwają aż do rana : jak pasterz przegląda swoją
Job.. 34. « trzodę, tak On nas przejrzy. Otóż zniszczyli lu-
Exod. 12. « dność niezliczoną, nie chcąc nic pozostawić na
« jutro ! »

OBJAŚNIENIE.

Jak ci co czuwają w nocy, tak my modlimy się ciągle do Boga, wieczór i rano; albowiem może Pan przyjdzie « przejrzyć swoją trzodę » jak pasterz, który powraca do owczarni i przelicza pogubione lub chore owieczki.

Sprawdzi On wówczas, że « zniszczono » jego lud nieszczęśliwy, że tak rozwścieczono się na zgubę jego, iż wbrew zwyczajom wojny, mordowano bez przestanku tak w dzień jak i w nocy, jak gdyby nie chciano « nic pozostawić na jutro. »

TEKST.

II. Król. 2. « Ojcowie, ojcowie Izraela, jego wozy i jego je-
« zdni, wierni Pana wraz z żonami i dziećmi, byli
Eccles. 6. « nagromadzeni na kupę, nie otrzymawszy nawet
« pogrzebu. Wydawaliśmy okrzyki rozpaczy, i po-
Ez. 27. « sypywaliśmy głowy nasze popiołem.

OBJAŚNIENIE,

W istocie zginęło wielu « Ojców » sławnych Doktorów w Izraelu, wiele « wozów i jezdnych » to znaczy przełożonych i znaczniejszych z gminy. A liczba ich była tak wielką, że byli literalnie « złożeni na kupę », jedni na drugich, i miasto i okolica zostały ciałami ich zapowietrzone, pozostawiono ich bez « pogrzebu ». Zaiste jest nad czem

« wydawać okrzyki rozpaczy » i zastąpić popiołem żałoby błyszczącą koronę, którą zdarto z naszej głowy i zdeptano nogami !

TEKST.

Nah. 2. « To świetne miasto w którem przechowało się tyle
« skarbów, zawierało również święte księgi prawa
« i ustaw Izraela ; o tem to prawie mówiono że
Is. 8. « cały kraj jest oświecony jego blaskiem, — gród
« tak ludny, niestety ! stoi teraz pustkami.
Ez. 43. « Liczne księgi prawa w Konstantynowie były
Tr. 1. « zbezczeszczone jak śmiecie. Wszystkie nasze
« święte pisma, w tak wielkiej ilości zniszczono
Os. 8. « jak niegdyś naszą świątynię...
Zach. 10. « Oh rozdzierajcie wasze serca i szaty wasze,
Joel. 2. « czyńcie pokutę ! »

OBJAŚNIENIE.

Uważałem za stosowne zapłakać nad losem tego miasta, zaszczytu całej okolicy, tak jak prawo wszelkiego czasu było zaszczytem Izraela i o niem to mówiono «że światło jego opromienia cały kraj » — miasto « bogate w ludność » szlachetną i uczoną, dziś osierocone po swoich dzieciach, smutne i opustoszałe. — Stare miasto Konstantynów miało znaczenie miasta stołecznego ; kupcy i znaczniejsi w okolicy żydzi i nieobrzezani zgromadzali w niem swoje skarby, albowiem dwa razy do roku odbywały się tam duże jarmarki, na które zwożono rozliczne towary. Co więcej, była to forteca, do której z wielu gmin znoszono pargaminowe zwitki i mnós-

two świętych ksiąg, również znaczną ilość złota i srebra. Otóż za grzechy nasze « z temi świętemi pargaminami » nasi nieprzyjaciele postąpili jak z rzeczą podłą i nieczystą, splugawili je, poszarpali i zniszczyli. Jest nad czem « rozdzierać nasze serca i nasze szaty », jak gdyby święty pargamin spalony był w naszej obecności, jest nad czem włożyć żałobę, jak gdybyśmy byli obecnymi zniszczeniu naszej świątyni, jest nad czem « czynić pokutę », aby otrzymać miłosierdzie Boskie.

TEKST.

Talmud. « Panie dopomagaj ludowi twojemu — tym z Izraela
« co pozostali przy życiu, w każdym przypadku
Tr. 3. « *Ibbur*! — Niestety! otoczyłeś się chmurą, której
Job. 19. « modlitwa nasza nie może przebić! — Droga moja
« zasiana jest przeszkodami, których nie mogę
Jos. 4. « przebyć, dopokąd cały lud nie przejdzie!

OBJAŚNIENIE.

« Panie, i t. d. » Jest to *modlitwa skrócona* której *Miszna* daje formułę i którą trzeba odmawiać w razie bliskiego niebezpieczeństwa, aby Bóg dopomagał nam we wszystkich naszych potrzebach, tak jak gdybyśmy mieli czas wyszczególnić je przed nim ; ponieważ nasze potrzeby są liczne, ale pamięć nasza jest krótka. « Przypadek *Ibbur* » jest to wyrażenie użyte w tymże ustępie (Talm. Berakhoth. 28*b*) i który tłumaczą rozmaicie : Dopomagaj nam, na-

wet jeżeli jesteś zagniewany (*ebrah*) na nas, — jeźliśmy nawet zgrzeszyli (*aberah*), — w którą kolwiek stronę (*eber*) zwrócimy nasze kroki i t. d. Otóż ta skrócona modlitwa była nader potrzebną w strasznych okolicznościach, przez które przechodziliśmy, wystawieni na tyle niebezpieczeństw, na spotkanie dzikich zwierząt, rozbójników i morderców! I widzieliśmy co do joty spełniające się słowa: « Otoczyłeś się chmurą, której modły nasze nie mogły przebić », chmurę tą utworzyły nasze grzechy, stanęła ona « pomiędzy nami i Ojcem niebieskim » jak mur żelazny nie dozwalając, aby przyjął nasze modły. Droga nasza była « najeżona zawadami » i przeszkodami, co znaczy, że nie mogliśmy znaleźć przytułku w naszym ucisku, tak dalece że nie wiele brakowało, aby « cały lud wyginął » aby Izrael został wymazany z oblicza ziemi.

TEKST.

Ez. 30. « Lamentujcie nad temi nieszczęśliwemi dniami,
Is. 24. « w których zdeptano nogami wszelką moralność
Ib. 2. « i znieważono nasze prawa. — Kraj ten był na-
« pełniony srebrem i złotem, skarby jego były
Deut. 28. « niezliczone. — Międzyborz! w dniu w którym
Ezech. 21. « runęły twoje wysokie i silne mury, grzbiet twój
« zachwiał się i zawyłeś z rozpaczy. »

OBJAŚNIENIE.

O tak opłakujmy te dni nieszczęśliwe, w których znieważono księgi naszego prawa, w starem mieście Konstantynowie, gdzie po odkryciu wielkiej iloście złota, srebra

i rozmaitych ozdób, zwrócono uwagę na ołtarze, na których w bogatych skrzyniach spoczywały nasze święte pargaminy. Nieprzyjaciel sądził z początku, że znajdzie tam wiele bogactw; wściekły że się omylił, rzucił się na te święte pomniki, podeptał je, podarł, nurzał w błocie, plugawiąc wszelkiemi sposobami! « Kraj ten », mówię o Konstantynowie i o fortecy Międzyborzu, gdzie zebrała się znaczna liczba żydów, którzy nie obawiając się śmierci, stawili mężny opór nieprzyjacielowi, po kilkakrotnie zmuszając go do odwrotu. Ale ostatecznie nieprzyjaciele wzięli górę, zdobyli miasto, zburzyli « wysokie i silne mury » a potem wykonali krwawą zemstę, zabijając tych nieszczęśliwych w najstraszniejszych męczarniach.

TEKST.

Nah. 2. « Rozproszyciel podeptał oblicze moje, uderzając
« lud moj z wściekłością, ponawiając razy. —
Is. 14. « Lwy ścigały Izraela, drżącą owieczkę. — Panie,
Jer. 50. « Ty znasz nasze pragnienia i ani jedno z naszych
Ps. 38. « westchnień nie uszło Twej uwagi. »

OBJAŚNIENIE.

« Rozproszyciel » to są nieprzyjaciele, którzy nas wygnali i rozrzucili w rozmaite strony. Dręczyli śmiertelnie, bijąc nas bez litości i bez przerwy. Podobni do « lwów » zawsze czatujących aby wpaść na nieszczęśliwe « owieczki » Izraela; tak dalece, że nie mieliśmy już sił, aby w długich modlitwach wyszczególnić nasze po-

trzeby i nasze życzenia i Bogu oddaliśmy kierunek naszego losu mówiąc: Panie! Ty który wiesz wszystko, « znasz nasze pragnienia, słyszysz wszystkie westchnienia» i wiesz ich przyczynę, bądź nam miłosierny przez miłość dla siebie samego!

TEKST.

Is. 6. « Spustoszyli, wyludnili miasta, wygnali miesz-
« kańców z ich domów. Przybiegając licznemi
I. Król. 18. « tłumami, uzbrojeni mieczem i włócznią, rozle-
« wali krew, wpadali jak tygrysy na nasze miasta
Jer. 5. « i skarby, pożerali nas jak lwy, które wypadają
Ibid. « z lasów i jak wilki, które w cieniach nocy wy-
« chodzą na łupież. ».

OBJAŚNIENIE.

« Te liczne tłumy ». Ponieważ źli łączą się między sobą po bratersku, skoro idzie o dokonanie złego, są pilni i zgodni gdy idzie o przelanie krwi. — «Jak tygrysy» do których przyrównywa Biblia panowanie *Yawanów*, rozmaitością okrucieństwa przypominają centkowaną skórę okrutnego zwierza. « Lwy leśne » to są dzicy rozbójnicy uzbrojeni w rozmaitego rodzaju broń; wypadają oni z swoich lasów, aby wszystko pustoszyć i nie cofają się przed żadną zbrodnią. Można ich także porównać do « wilka wieczornego », albowiem pracują w cieniu jak złodzieje nocni.

TEKST.

Tr. 2. « Nic nie oszczędził z bogactw Jakuba, w swo-
Joel. 2. « jem szaleństwie wszystko zburzył. — W gminie
Eccl. 1. i 3. « Ostrog dom Boży stał się miejscem nieczysto-
« ści, widowiskiem męczarni człowieczeństwa;
Tr. 2. « — i w namiocie córki Syonu wybuchnął gnie-
« wem jak płomieniem. ».

OBJAŚNIENIE.

Ten ustęp opowiada okropności dokonane w Synagodze Ostrogskiej, którą zmieniono « w miejsce nieczystości » albowiem nieprzyjaciel zrobił z niej stajnię dla koni, gorzej jeszcze — miejsce « męczarni dla ludzi » — żydów i chrześcijan i « wybuchnął wściekłością jak ogniem » tak, że « siedlisko cnoty zmieniło się w siedlisko zbrodni ». Eccl. III, 16).

TEKST.

Ps. 89. « Przechodzący drogą rabowali nas, byliśmy wy-
Is. 22. « stawieni na ich obelgi. — Ci co pozostali przy
Ps. 48. « życiu, pomyśleli wrócić do mieszkań swoich,
« i na nowo zdumieni, przerażeni, zadrżeli o swe
Ib. 79 i 115. « życie. — Dla czegoż ludy mają się przechwalać
« ze zwycięstwa? »

OBJAŚNIENIE.

Mowa tu jest o garstce rozbójników miejscowych, którzy napadli naszych w przechodzie, wówczas kiedy ci setkami i tysiącami uciekali, unosząc na wozach co mieli najdroższego, w spiesznej bowiem ucieczce mogli zabrać tylko to, o co im najwięcej chodziło. Wtedy to jeden rozbójnik z Polski (szlachcic partyzant), przy pomocy kilku innych łotrów, nabawił ich wielkiego strachu, zapewniając, że są tuż, tuż ścigani przez Kozaków. Słysząc to, nasi uciekli, pozostawiając co mieli, a rozbójnicy, korzystając z popłochu, zrabowali wozy. Do tego stosuje się wiersz. « Dla czegoż ludy i t. d. ».

« Ci co zostali przy życiu » sądzili, że mogą bezpiecznie wrócić do swoich siedlisk, — tak ci co ich jeszcze nie byli opuścili, jak ci którzy już raz byli wrócili po połączeniu się wojska polskiego z dowódcami i rządcami miejscowemi; albowiem byli przekonani, że armija ta zwycięży. Jakież było ich « zdumienie i przerażenie » skoro spostrzegli swój zawód! Ani ucieczka, ani powrót nie mogły ich zbawić; niestety! wymordowano ich!

TEKST.

Jer. 51. « Straszną była nasza boleść, skoro dowiedzieli-
« śmy się o smutnych wypadkach miasta Luwen
II. Król. 12. « (Lubny) (1), gdzie lud złożył ofiarę na wynio-
« słych miejscach i ofiarował jako czyste kadzidło
Is. 24. « nagromadzone tłumy. Cały dom Izraela powinien
Levit. 10. « płakać nad tym pożarem! »

---

(1) *Lubny* w gubernii Połtawskiej niegdyś majętność Ks. Wiśniowieckich, gdzie Kozacy pod Pawlukiem oprócz żydów wyrznęli dwa konwenty Bernardynów i Dominikanów.
(*Przyp. Tłum.*).

OBJAŚNIENIE.

To odnosi się do znanej historyi dawnego spisku Pawluka *Yawanina* (prawosławny kozak). Wiele już lat temu zabrano wszystkich naszych współwierców wraz z tłuszczą rozbójników (szlachty) i פולקין (*Pulkin*) (1). Zamknięto ich do klasztorów i spalono wszystkich « Na wyniosłych miejscach », to znaczy na bałwochwalczych ołtarzach. Zaczęto od okrutnej rzezi i olbrzymiego całopalenia Idumejczyków (Chrześcjan) spełnionego, jak wielka ofiara błagalna na ich przebrzydłych ołtarzach.

Za karę naszych grzechów podobne rzeczy spełniły się za naszych dni w wielu miejscach, chciałem tedy do mojej Elegii dołączyć wspomnienie dawnych nieszczęść, które wiadomo że były początkiem i sygnałem sprzymierzenia się złych. I zaiste sprawiedliwem jest aby « cały dom Izraela » naszych braci, opłakiwał ten pożar, te stosy, na których święte i niewinne owieczki ludu Bożego zostały spalone wraz z rozbójnikami, nieczystemi ofiarami, na bałwochwalczych ołtarzach !

TEKST.

Is. 6. « Dziesiąta część ich pozostała, ale i na nią przy-
« szła kolej i została spaloną. Kat następował po
Talmud. « kacie i nieszczęśliwi w mieście Bar, zanim mo-
« gli się pomiarkować, wrzuceni zostali do kotłów,
Ps. 58. « które wściekłość nieprzyjaciela była przygoto-
Job. 18. « wała... Dzień ten przerażać będzie przyszłość,
« tak jak napełnił okropnością przeszłość. »

---

(1) *Pulkin* — Kozacy pułkowi, co pozostali wiernymi.
(*Pryp. Tłum.*).

OBJAŚNIENIE.

Oto tak się stało. Ponieważ była obawa, aby nagromadzenie trupów nie zapowietrzyło fortecy, jak to miało miejsce w mieście (Połonnem), użyto zatem podstępu, mówiąc nam : « Nie obawiajcie się niczego, dajcie nam tylko okup za wasze życie ». I żydzi dali złota i srebra tak hojnie, że aż im powiedziano « Dosyć ! », pozwolono wyjść. Ale skoro doszli do bramy wewnętrznej, banda nikczemników zastąpiła im drogę mówiąc : « Na co wam to wszystko, zachowajcie tylko odzienie » i odebrano im resztę. — Następnie przy drzwiach miasta, rozkazano im rozebrać się, rzucić odzież na ziemię i wyjść tylko w koszuli. Złoczyńcy oczekiwali po za miastem, gdzie przygotowali wielkie kotły miedziane, w których warzy się piwo, i wszyscy którzy wpadli w ich ręce zostali wrzucani w gotujący się płyn, w ten to sposób stracili niezliczoną liczbę ofiar. Do tych to okrucieństw jest zastosowany następujący ustęp: « I taką jest straszliwa ręka i wielki postrach » (Deut. 34, 12) który wywierali w Izraelu.

TEKST.

Ez. 24. « Dokładają drzewa, powiększają ognisko, aby le-
« piej rozpalić kotły, w które wrzucono lud po-
« święcony Przedwiecznemu, aby go tem prędzej
Zach. 14. « zniszczyć. — Dla czegoż, wielki Boże, jesteś od
« nas oddalony, dla czegoż w takiej strasznej naszej
Ps. 10. « nędzy zakrywasz przed nami oblicze Twoje ?

OBJASNIENIE.

Tak jest, w tym wypadku trzeba powtórzyć tę skargę i błagać miłosierdzia Boskiego, i dziwić się jego pozornej obojętności w obec tak niesłychanych klęsk! Albowiem zaprawdę, ofiara była zupełną, nic nie brakowało; ogień był na ołtarzu, pobito ofiary, pieczono je i dym z palonych ciał wznosił się w miejsce kadzidła, i krew była rozlana, jako płyn błagalny! Otóż rozmyślałem nad temi strasznemi wypadkami i powiedziałem sobie wraz z Talmudem: « w naczyniu, w którem piekliście innych, będziecie sami pieczeni; miarka za miarkę! » To jest zemsta sprawiedliwości Boskiej, to jest owoc zdrady i oskarzenia fałszywych braci, którzy w Barze, wydali nas na pastwę wściekłości naszych okrutnych prześladowców. Także w skutek ich pierwotnych oskarżeń przełożony gminy został powieszony w ulicy żydowskiej, przed swoim własnym domem; i nie obawiano się nawet porwać znakomitego Rabina Abrahama, syna Rabina Méir (Meyer) i zamknąć go w ciężkiem więzieniu, gdzie długo jęczał i zkąd go współwyznawcy z prowincyi nie mogli wyciągnąć, aż za okupem trzydziestu tysiący dukatów w złocie, nie licząc innych wydatków. Ale niestety było to już napróżno, albowiem on już nie przestał cierpieć i niszczeć, i umarł przed końcem roku. Te straszne wypadki, fatalne następstwa naszej niezgody, powinny nas natchnąć poważnemi i zbawiennemi myślami aby owoc doświadczenia nie był dla nas straconym.

TEKST.

Job. 21 « Gdy Kedaryanie (Tatarzy) przybyli w znacznej
Dan. 10. « liczbie, złoczyńcy z Edom (1), nie mogli dłużej
II. Sam. 1. « stawić oporu ; uciekli spiesznie, nie zabierając
Deut. 13. « nic z sobą... A dzieci Izraela w strasznej swojej
Exod. 2. « nędzy jęczały i wzywały Boga. »

OBJAŚNIENIE.

Wszystkie wypadki, które wymieniłem, odbyły się zanim wodzowie polscy mieli czas przybyć na miejsce z siłą zbrojną. Tymczasem Yawanimowie mogli ufortyfikować się « Kedaryjanie przybyli na pomoc w znacznej liczbie » dowodzeni osobiście przez króla, który przybył z całem wojskiem, aby wspomódz Chamyla dowódcę Yawanów. Wówczas « Złoczyńcy z Edom » uciekli « nie zabierając » ani swoich rzeczy, ani swoich bogactw, które pozostawili ; każdy uciekał jak mógł, nagi i odarty z wszystkiego (2). « A dzieci Izraela jęczały w swojej nędzy » widząc przed sobą cały ten kraj opustoszały, rozpierzchli się daleko i przybyli do znacznego i świętego miasta *Lewof* (Lemberga albo Lwowa), zawierającego dwie gminy. Tam byli oblężeni i przyciśnięci przez wojsko Yawanu i Kedaru, a podczas tego oblężenia, posłańcy śmierci pustoszyli całą okolicę z jednej i z drugiej strony... (Tekst niejasny).

---

(1) Złoczyńcy z Edom — szlachta okoliczna, łacinnicy.
(*Przyp. Tł.*).

(2) Mowa tu o klęsce pod Pilawą.
(*Przyp. Tł.*).

TEKST.

Ps. 145. « W mieście Lwowie — znakomitej ozdobie i
« świetle naszego wygnania, także w przyległej mu
Ib. 122. « świętej gminie, popełnili również obrzydliwe
Ib. 14. « zbrodnie. — Pokaż im Twoją moc o Panie, aby ci
Ib. 9. « poganie wiedzieli, że są tylko nędznymi śmiertel-
« nikami! »

OBJAŚNIENIE.

Gmina Lwowska, jedna z najznaczniejszych w Izraelu ma prawo nazywać się światłem wygnania (*gola*), jak również okolicy (*galil*). Tak samo gmina « przyległa » mieszcząca się w około Lwowa i będąca jego przedmieściem. Tak w jednej jak i w drugiej « popełniono obrzydliwości » albowiem spalono miasto i jego piękną synagogę. I dla tego prosimy Boga, aby pokazał « swoją moc » tym barbarzyńcom i aby im zesłał pana, któryby ich nauczył « że są ludzmi », i że cała ich potęga jest zwodniczą.

TEKST.

Deut. 32. « W chwili kiedy nogi nasze osłabły, kiedy wszyst-
Ib. 28. « kiego nam zabrakło, nawet rzeki, która nam wody
Job. 22. « użyczała, — albowiem knuto spisek w celu zruj-
Esther. 9. « nowania i wytępienia żydów — ci zostali ocaleni:
Ps. 107. « dzięki składajmy Przedwiecznemu za cudowne
« dobrodziejstwa wyświadczone synom ludz-
« kim! »

OBJAŚNIENIE.

Skoro mieszkańcy oblężonego miasta wyczerpali już wszystkie środki, skoro « wszystkiego im zabrakło », al-

bowiem pozbawiono ich nawet wody « rzecznej » niszcząc i czyniąc niezdolnemi do użytku rury, które dostarczały wody miastu, oblegający widząc jednakże wszystkie swoje usiłowania nadaremnemi, uciekli się «do środka mającego na celu ostateczną zgubę i wytępienie żydów », którzy się tam znajdowali. Kazali zatem powiedzieć mieszkańcom miasta, że obowiązują się pod przysięgą nie czynić im nic złego, byle tylko obiecali wydać im żydów i majątki ich. Już większa część mieszkańców przyjęła warunki, kiedy Bóg natchnął dobrą myślą jednego z uczonych, sławnego Doktora R. Simona, aby wszedł w układy. Przemówił do nich ze łzami, łkaniem i błaganiem, przedstawił im, że nieprzyjaciel chce zniszczyć miasto i rozlać krew, że nie trzeba się pozwolić łudzić, że użyto już tegoż samego podstępu względem miasta Tulczyna, że los tego ostatniego zapowiada im ich własny los. Usłuchano mądrego zdania Rabi Simona który godzien był, by go usłuchano w tak ważnej sprawie; dpowiedziano posłańcowi Chamyla, że nie chcą zgwałcić przysięgi i zdradzić obietnic uczynionych Izraelowi. Ostatecznie ułożono że miasto będzie mogło wykupić się za cenę dwóch kroć sto tysięcy... którą zapłacili i w którą owchodziły wszystkie święte przedmioty (ocenione trzy tysiące sztuk srebrnych), nadto materye (albo szaty) i inne bogactwa w wielkiej ilości. — Za tę wielką łaskę Najwyższego, zaprawdę wypada « złożyć dzięki Przedwiecznemu za jego dobrodziejstwa dla synów człowieczych » gdyż wybawił lud swój z ich rąk i usposobił Yawanimów, aby cofnęli się w pokoju.

TEKST.

II. Sam. 4. « A teraz zażądaj odeń rachunku za moją krew...
Deut. 32. « W ten li sposób ma postępować z Przed-
« wiecznym to plemie bezbożne i przewrotne?
Prov. 20. « Czyż ci ludzie podstępni mają zniszczyć rzeczy
Jos. 22. « święte? Ofiary pokoju — Pan ich będzie po-
« szukiwał! »

OBJAŚNIENIE.

« Moja krew » : to jest krew naszych braci, która woła o pomstę przeciw naszym katom. To też Bóg zapyta ich się : « W ten li sposób ma postępować... to plemie bezbożne » to jest plemie Yawanów, którzy zniszczyli « rzeczy święte», święte dziedzictwo Pana. « Ofiary pokoju (*schelamim*) », to jest utwierdzające pokój między nami i naszym Ojcem niebieskim, — godzące nas z Nim ; te ofiary, to są nasze modlitwy ; ale to są także ofiary doskonałe (*schelemim*) — święci i ludzie bez skazy, którzy się poświęcili za sprawę Jego.

TEKST.

Jer. 31. « W mieście Nahral (Narol?) i Włodawie, wszelka
Num. 11. « dusza napełniona była żałobą; Przedwieczny sil-
Jer. 31. « nie uderzył w swój lud. — Oby zaprzestał karać
« nas! »

OBJASNIENIE.

« Wszelka dusza była napełniona żałobą » z powodu « że Przedwieczny silnie uderzył ». W rzeczy samej, w mieście Nahral, znana liczba ofiar przeszło dziesięć tysięcy. We Włodawie — dowiedziałem się z ust grabarza — pochowano umarłych w dwóch dołach, kładąc trupy jedne przy drugich i jedne na drugich a przedzielając pokłady deskami, i było wszystkiego razem osiem tysięcy dziewiętnaście, nie licząc tych, których nie pochowano, pozostawiając ich na łup psom i wilkom, którzy karmili się nimi przez całą zimę, szarpiąc ich w gęstem błocie, w którem się walali... Dopiero kiedy czas mrozów przeszedł i ciepło wracając zmiękczyło ziemię, można było wydostać te smutne szczątki. Wtedy to właśnie nieprzyjaciele pustoszyli okolice Szczebrzeszyna, Turbina i Tykocina, gdzie wymordowali wiele ludu. Następnie zwrócili się na Zamość, ale tam przeczuwając że niezadługo będą zmuszeni zawrócić się, weszli w układy i przyjęli okup dwudziestu czterech tysięcy sztuk... W tymże czasie dowiedziano się o wstąpieniu na tron Króla Jana Kazimierza (niech Bóg chroni go !) i z jego rozkazu musieli wrócić do swojego kraju. I tak to Bóg wysłuchał naszą gorącą modlitwę i « przestał nas karać. »

TEKST.

Ps. 27. « Niech podniesie moją głowę po nad głowy nie-
« przyjaciół, którzy mię otaczają! Niech zagubi
Ezech. 23. « ich potomstwo i przeszyje one mieczem swoim!
Deut. 4. « I niechaj, wierny przymierzu zawartemu z na-
« szemi ojcami, podźwignie z ruin dom naszego
Esd. 9. « Boga! ».

Is. 63. « To dzień pomsty — rzekłem w sercu mojem — to
« rok wybawienia!... Ale ci którzy pozostali w kraju
Neh. 1, « przeszli jeszcze przez wielkie cierpienia. Wszę-
Is. 15. « dzie na rynkach jęczano i wylewano łzy... Czas
Esth. 4. « już, aby zbawienie i oswobodzenie przyszło dla
« nas! »

OBJAŚNIENIE.

Mówiliśmy sobie, że z wstąpieniem na tron tego Króla, sprawiedliwość Boska zwycięży, ale « ci, którzy pozostali i t. d. wszędzie słyszano płacz i narzekania, » albowiem wygnańcy błąkający się i uciekający zalegali wszystkie rogi ulic : dzieci, starcy, kobiety w połogu, wszyscy wyniszczeni i nie mogący nigdzie znaleźć przytułku.

W tym ustępie miałem na myśli liczne i wspaniałe wojsko, które wraz z Królem było pod murami Zbaraża, a które jednakże zostało zwyciężone i Król sam o mało co nie wpadł w ręce nieprzyjaciół. Ale król Kedaru przyjechał sam do Króla Naszego Pana, i zawarli z sobą pokój. Książe Chamyl poddał się także Królowi Polskiemu. Jednakże Król, książęta, i wodzowie zmuszeni byli zadowolnić ich, płacąc im wielki okup; poczem wódz grecki (wiary greckiej) i król Kedaru powrócili do swoich krajów, tryumfując i nie mając nic już do życzenia. O hańbo dla Królestwa (Polskiego)! Do tego to stosując zawołałem: « Czas już abyśmy zostali oswobodzeni! »

TEKST.

Is. 63. « Niechaj ten rok będzie rokiem łaski Boskiej (dla
« nas) i jego zemsty (dla naszych nieprzyjaciół),
« którzy postępowali z nami jak z bydłem ujarz-
« mionem i na rzeź prowadzonem i kładli wście-
Ezech. 30 « kłe koty w nasze wnętrzności. A słowo Przed-
« wiecznego obróciło się nam na wstyd i po-
Jer. 20. « śmiewisko. »

OBJASNIENIE

« Którzy postępowali z nami jak z bydłem » co w istocie czynili, zarzynając biedne niewiniątka, i mówiąc ze straszną ironiją : « Ten jest *koscher* (pożywienie dozwolone), a ten *tref* (zabronione). » Także zawieszali ciała dorosłych i dzieci w rzeźniach, udając że przypatrują się ich płucom, tak jak to czyni się względem zwierząt, a to aby urągać przepisom Talmudu i naszego Boskiego prawa.

Te rzeczy miały miejsce, jak już mówiłem poprzednio w miastach Krzemieńcu, Szczebrzeszynie i Konstantynowie Starym. Złoczyńcy w tem ostatniem mieście gorsze jeszcze popełniali zbrodnie ; zawieszali bowiem w rzeźniach obok ludzi psy zgłodniałe i rozwścieczone, które rzucały się na tych nieszczęśliwych gryząc ich zajadle. Gorzej jeszcze ! Niektórym ludziom otwierali brzuch i tak, jak powiedziano wyżej, zaszywali weń kota, zwierze niecierpliwe, które gryzie i drapie a które, widząc się zamknięte w ciasnem miejscu, gryzło wściekłemi zębami, pazurami szarpało wnętrzności tych męczenników.

Czyż widziano kiedy tak wyrafinowane barbarzyństwo, i czyż nie jest pora wołać o pomstę do Boga na tych nowoczesnych Madianitów?

TEKST.

Gen. 29. « Oddajmy tym razem cześć Przedwiecznemu, al-
« bowiem nie wiele brakowało, abyśmy wszyscy
Is. 10. « wyginęli dla Jego gniewu przez wielką śmier-
I· Sam. 4. « telność, która panowała pomiędzy naszym lu-
« dem. Ale zlitował się nad naszą niedolą i anioł
Is. 63. « z przed oblicza Jego wspomógł nas. »

OBJAŚNIENIE.

Tak, powinniśmy złożyć dziękczynienie Bogu, którego dobroć zachowała choć nie wielu z tej strasznej śmiertelności, która zabijała bez żadnej powierzchownej oznaki; przeciw tej śmiertelności, nawet ucieczka nie była ochroną, a podpadali jej tylko sami Izraelici. To też wymierali setkami i tysiącami w jednym tygodniu; do tego stopnia, że nie tylko nie miano czasu sprawić im pogrzebu, ale nawet okryć śmiertelnem prześcieradłem, i pozostawali bez całuna po kilka dni i po kilka nocy, a w miescie Lwowie po dwa tygodnie leżeli wyciągnięci na ulicy, dopokąd im nie oddano ostatniej posługi. W końcu wszyscy stali się nieczułymi na tak wielkie nieszczęście i patrzyli obojętnie na umierającego ojca, matkę, najbliższych krewnych, nie

wiele także znajdowało się pocieszycieli w podobnym wypadku. To dopełnia co do joty słowa Pisma (Ps. 69, 21) «Oczekiwałem miłosierdzia, nie ma go! — pocieszycieli, nie znalazłem ich!», i nie smucono się bardziej nad stratą swoich blizkich jak ten, który zgubił kurę. Znaczna liczba osób, uciekając w nocy, zostawiała swoich umarłych rodziców i blizkich krewnych gdzieś w kącie przy cmentarzu, na ziemi lub na wozach, tak że później nie wiedziano, kto to byli ci umarli i skąd pochodzili. Ileż wdzięczności winniśmy Bogu, że pomimo tej zarazy, która nas tylko dotknęła, chrześcijanie nie pomyśleli, aby *nas* wygnać z swojego kraju! To była chwila aby powtórzyć z Prorokiem (Is. 63, 9) « Bóg zlitował się nad ich niedolą i anioł z przed jego oblicza wspomógł ich », ponieważ z swojego ludu tak licznego raczył ochronić choć słabą cząstkę.

TEKST.

II. Sam. 20 « Nabierzmy odwagi i zaufania za lud nasz i za « grody naszego Boga! — Niech zabłysnie po-
Ps. 79 « między ludy nagroda męczeństwa sług Twoich. « — Przez resztę dni naszych, pocieszaj nas, o ile
Ib. 90 « nas pierwej zasmucałeś (i niechaj powiedzą) że
Is. 51. « Pan pocieszył Syon i naprawił wszystkie nasze « ruiny! »

Zach. 12. « Ach wzmocnij mieszkańców Jeruzalem, Przed- « wieczny Boże Zastępów! Jakiż będzie kres tych

Dan. 12. « strasznych dziwów? — Twoi synowie i Twoje
« córki wydani zostali obcemu ludowi, a oczy Twoje
Deut. 28. « patrzą na to! — Jak w dniach kiedyś nas wy-
Mich. 7. « wiódł z krainy Egipskiej, pokaż nam, jakie cuda
« możesz uczynić.. »

OBJAŚNIENIE.

Z tego ostatniego wiersza (1), nasi Uczeni zawyrokowali, że pewnego dnia Bóg wybawi nas przez cuda równie wielkie, jak te, które poprzedziły i towarzyszyły wyjściu z Egiptu; tak dalece że ten wielki wypadek będzie miał znaczenie podrzędne w porównaniu z chwilą przyszłego wybawienia. Oby takowe mogło prędko spełnić się! Amen.

« Modlitwa która poprzedza — dodaje autor — jest ułożoną w akrostychu, to jest w porządku alfabetycznym, początek pierwszych wierszy jest naśladowaniem Trenów Jeremiasza, ostatnie przedstawiają w akrostychu imię autora: *Ja Gabryel syn pana i ojca mojego zacnego Rabina Josuego Heschel Schusburg* (albo Schosburg), *mieszkający obecnie w świętej gminie Reischa* (Rzyszczow). — Ma być śpiewane na nutę *Elohim al domi ledami*.

« Ktokolwiek oczekuje z uszanowaniem na słowo i łaskę Pana, oby mógł wytrwać w tem uczuciu! Oby mógł ko-

---

(1) Który mówi literalnie: «Jak w dniach *twojego* wyjścia, i. t. d. *pokażę* mu cuda». Porówn. Jer. XVI, 14, 15.

(*Przyp. Tł.*)

Z

chać i chwalić nieustający Pana! Bóg wszechmogący uczyni miłosiedzie nad nim, pocieszy go wraz z tymi, którzy płaczą, Izrael zostanie wybawiony na wieki ręką Przedwiecznego... Amen. »

KONIEC

DZIEŁA TEGOŻ AUTORA

L'impôt sur le Capital, libérateur de la contribution de guerre, in-8°, Paris, 1871.

Libération de la France, par un impôt sur le Caqital, in-8°, Paris, 1871.

La Politique du passé et la Politique de l'avenir. Esquisse d'une Constitution, in-8°, Paris, 1876.

Les Nationalités Slaves. Lettres au R.-P. Gagarin (S.J.) in-8°, Paris, 1879.

La Porte de la Pénitence. Élégie historique, traduction française, in-8°, Paris, 1879.

Kol Kôre (Głos wołającego), przez Rabina Eliasza Soloweyczyka. Przekład polski, in-8°, Paryż, 1879.

Pod Prassą :

Narodowości Słowiańskie. Listy do W.-O. Gagaryna (S.-J.)

Extr t. 1881-1900 t.4, st. 131

BIBLIOTHECA UNIVERSITATIS JAGELLONICAE
577193 komp
RARA
[redacted] II

577193 II

[redacted]RARA

BRAMA POKUTY

ELEGIA HISTORYCZNA

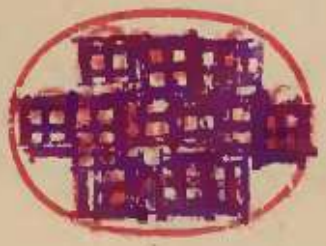

BRAMA POKUTY

ELEGIA HISTORYCZNA

PRZEZ

Znakomitego Rabina

GABRYELA SYNA JOZUEGO

Herschel Schossburg

dzieło drukowane

W AMSTERDAMIE, 1654 r. U EMMANUELA BENWENISTY

PRZEKŁAD POLSKI DOKONANY ZE WSPÓŁPRACOWNICTWEM

XAWEREGO KORCZAK BRANICKIEGO

PARYŻ

DRUKARNIA POLSKA ADOLFA REIFFA

9, PLACE DU COLLÉGE DE FRANCE, 9

1879

Biblioteka Jagiellońska

1001608056

577193.

II

hps spec

RARA

Bibl. Jagiell.
1963 KZ

JAŚNIE WIELMOŻNEMU

STANISŁAWOWI Hr. TARNOWSKIEMU

POŚWIĘCA

TŁUMACZ

Jaśnie Wielmożny Hrabio

a skoligaceniem Najukochańszy Synowcze.

Niniejsze tłumaczenie dzieła « *Brama Pokuty* » przy mojem współpracownictwie dokonane Szanownemu Właścicielowi *Przeglądu Polskiego* poświęcam. Dzieło to w hebrajskim oryginale znajduje się w muzeum Śtych Cyrylla i Metodego w Paryżu, przy Kollegium OO. Jezuitów, a udzielone mi zostało przez Wielebnego O. Gagaryna. Sięga ono czasów rokoszu Chmielnickiego za Jana Kazimierza; drukowane w Amsterdamie 1651 r. Pozwalam sobie w tej przedmowie nieco z Panem Hrabią o Izraelitach pomówić.

Lecz pierwiej, nim pomówimy o Żydach, przytoczę tu jedną przygodę z mego pobytu w Rzymie w r. 1866 czy 1868. Szwagier mój Ks. Liwiusz Odescalchi, w części prawem spadku, w części kupnem, nabył dobra Bassano, gdzie w pałacu znajdują się prześliczne freski Dominichina przedstawiające historyę Józefa i Putyfary. Bawiłem wtedy u mego szwagra. Gdyśmy pewnego dnia po kawie rannej wyszli na przechadzkę, ujrzeliśmy

zbliżającego się ku nam gościńcem biskupa miejscowego kroczącego pieszo. Nie był on we fioletach, ale nosił ubranie barwy kapucyńskiej. Za nim szło w pewnej odległości dwóch służących w liberyi mocno wyszarzanej; dalej snuło się kilku duchownych. Ks. Odescalchi, zbliżywszy się do biskupa i uprzejmie pozdrowiwszy, prosił go, aby raczył wstąpić do pałacu na przekąskę. Biskup zaproszenie przyjął. Usiedliśmy do stołu. Wtedy mogłem się bliżej przypatrzyć twarzy gościa, która mię silnie uderzyła. Był wzrostu wysokiego, bladego oblicza a jednobarwnej cery. Rysy zaś twarzy przypominały żywo obraz Chrystusa, jaki widzimy na chuście Śtej Weroniki. Te rysy i bladość cery przypomniały mi obraz sławnego rabina Różyńskiego, którego znałem niegdyś na Ukrainie.

Po śniadannej strawie, odprowadziwszy na stronę gospodarza, rzekłem doń: « Wiesz co, ten Twój biskup « jest pochodzenia izraelskiego». « Zkądżeś odgadł? — odpo- « wiedział Odescalchi — tak jest w istocie; opowiem ci jego « historyę. Gdy papież Pius IX był jeszcze biskupem « w Imola, ten kapucyn służył mu za spowiednika. Po- « tem gdy kardynał Mastai osiadł na stolicy apostolskiej, « dawny jego spowiednik stał się nadwornym kaznodzieją. « Następnie za powrótem z Gaety wpływem nieodżało- « wanego kardynała Antonelli został usuniętym z posady, « w zamian zaś otrzymał tutejsze biskupstwo. Przyczyną « jego oddalenia było pochodzenie. Dziad jego bowiem « był wychrztą z Bolonii; w tajemnych zaś przepisach « co do nominacyi kardynałów postanowiono, iż nikt po- « chodzenia żydowskiego nie może być mianowany kar- « dynałem aż do siódmego pokolenia, aby przypadkiem na « godność papieską się nie wyforytował.

Przy tej sposobności dowiedziałem się z tegoż źródła i to

tutaj przytaczam, nie mogąc sobie wytłumaczyć przyczyny, że Izraelita nieprawego łoża na księdza wyświęconym być nie może.

Opowiadanie to wielką we mnie obudziło ciekawość. Prosiłem Odescalchi'ego, aby mię biskupowi przedstawił. Przemówiliśmy wzajem do siebie parę słów po włosku. Gdy zaś biskup znowu pieszo (bo powozu własnego nie trzymał a cudzego nie używał) powędrował do bliskiej wioski; uprosiwszy gospodarza domu, aby tam po mnie *cavalcaturę* przysłał, pieszo towarzyszyłem biskupowi. — Gdyśmy się nieco oddalili, rozkazawszy służącym, aby się cokolwiek opodal dzierżyli, biskup przemówił do mnie po francuzku. Płynnie mówił tym językiem. Powiedział mi nasamprzód, iż jakkolwiek pierwszy raz mię spotkał, wiele już przedtém o mnie słyszał. Z rozmowy, której tu nie przytaczam, wiele się rzeczy ciekawych dowiedziałem. Czy żyje nie wiem; nazwiska nie pamiętam. Odprowadziwszy biskupa do wioski, a pokrzepiwszy się nieco winem krajowem *padronale* zwaném, wróciłem konno do Bassano.

Zdaje mi się, iż za czasów Chrobrego a może już za Popiela i Piasta, Izraelici, w ograniczonej naówczas liczbie, w Polsce zamieszkali. Główny atoli ich napływ sięga czasów Kazimierza Wielkiego. Któż nie wie o Esterce? Od tych to czasów, aż do Jana Kazimierza, znakomitych w Polsce przywilejów używali, a pomimo to, jako prawi kronika, narodu w narodzie nie tworzyli. W epoce Jana Kazimierza odjęte im zostały przywileje. Od Kazimierza W. do Zygmunta III rozwija się epoka, którą nas uczono nazywać Polską kwitnącą, gdyż czém się nie mogła szczycić reszta Europy, w Polsce panowała wolność sumienia. Owszem dzieje wspominają, iż Hetman W. K. Ks. Ostrog-

ski, który do Unii nie przystąpił i zmarł na łonie wschodniego kościoła, surowo w obec króla strofował Jana Tarnowskiego, mówiąc mu : « Czy Wasze sądzisz, żeś jest « w Luzytanii, aby Moskali na pojedynek wyzywać. In- « nych z nimi potrzeba forteli. »

Czy to prawem czyli to zwyczajem było, każdy starozakonny, jeśli go szlachcic do chrztu trzymał, przez to samo do herbu przypuszczonym zostawał. Wiele rodzin historycznych a znakomitszych, bierze początek od wychodźców z Jerozolimy. Tak On, Stanisław Tarnowski, potomek dawnych magnatów polskich, jak również ja Xawery Korczak Branicki, z tłustej szlachty aż do dziada mego Franciszka Xawerego, Hetmana W. K., pochodzący, przysiądz nie możemy, że w żyłach naszych choć cząstka krwi Abrahama nie tętni. Łatwo się to da wytłumaczyć. Nowonawróceni w ogóle odznaczali się skrzętem a oszczędnością ; w skutek czego grosz ich się trzymał. Nie zawsze tak się działo ze starą szlachtą; wypadało czasami klejnot odzłocić. Godną zadziwienia jest rzeczą, iż rodziny, które początek swój od Żydów ciągną, a których tu nie wymieniam, dla czego? wnet powmie — że rodziny te — powtarzam — *vulgo* mówiąc, najbardziej na Żydach psy wieszają. Gdy zaś rysy twarzy wschodnie pochodzenie zdradzają, wtedy na koligacye z Ormianami cała wina się składa.

Od czasów Jana Kazimierza Izraelici poszli w pogardę, skutkiem tego za czasów Kościuszkowskiego ruchu wyjątkowo tylko udział w nim biorą. — W końcu zeszłego wieku pojawił się Rabin Franck, który przez Ordynata Zamoyskiego do chrztu był trzymanym. Nie wiem, jakim to sposobem się stało, lecz ochrzczony rabinem pozostał. Zmarł on w Offenbach pod Frankfurtem, zostawując po sobie

9,000,000 franków czy też guldenów długu; gdyż z wielkim przepychem żył, a jeszcze więcej biednym świadczył. Wielkiego on w ogóle używał znaczenia. Napoleon I, w chwili urządzania stosunków żydowskich we Francyi, wzywał go także do narad. Za przykładem Franck'a wielu oświeconych Izraelitów czy na katolicyzm czy na protestantyzm przechodziło osobliwie w tej części Polski, z której utworzono później W. Ks. Warszawskie. O prawosławnych, przynajmniej w tej części kraju, nigdy nie słyszałem. Ztąd powstała warstwa społeczna neofitów czyli wychrztów, pogardliwie « *mechesami* » zwanych. Tej warstwie społecznej oraz oświeconym Izraelitom dzisiejsza Kongresówka zawdzięcza swą sieć kolei żelaznych jako też rozwój rękodzielni sukiennych, cukrowych i bawełnianych i w ogóle wzrost przemysłu i handlu. Między nimi liczyłem i liczę wielu przyjaciół. Inni zaś z tej kategoryi, po ukończeniu nauk prawniczych, wstąpiwszy do palestry, zostali zacnymi mecenasami; tamci znowu biegłymi lekarzami. Ponieważ zaś do posad urzędowych nie przypuszczano starozakonnych, sami więc neofici, bądź za czasów Księstwa Warszawskiego bądź też za czasów W. Ks. Konstantego, Ks. Paskiewicza i Gorczakowa, gdy ta część kraju mniej lub więcej autonomicznie rządzoną była, wysokie urzędy piastowali.

Adam Mickiewicz, z którym byłem w ścisłej zażyłości, często mawiał : « Mój ojciec z Mazurów, matka moja Ma-
« jewska z wychrztów ; jestem więc nawpół Lechitą na-
« wpół Izraelitą, i tém się szczycę. » Za czasów Księstwa Warszawskiego, Berko, który zginął pod Kockiem, uchodził za jednego z najdzielniejszych pułkowników. Wielu officerów różnych stopni pochodziło z neofitów.

Księstwo Warszawskie Starozakonnych nie równoupraw-

niło; nic też dziwnego, że po wybuchu listopadowego powstania, Żydzi znowu tylko wyjątkowo mu sprzyjali; ogół zaś więcej niż oziębłém okiem na te wypadki spoglądał.

W 1848 r. niektórzy Izraelici z Kongresówki na Węgry pociągnęli. Ich to później w tureckiem wojsku spotkałem; między innymi Freundt, jak ja z Warszawy rodem, został *muszirem* (feldmarszałek) pod imieniem Mahmud baszy.

W latach 1860-1863 większa część neofitów a nawet oświeceńszych Izraelitów oświadczyła się za ruchem; jak na przykład czcigodny rabin Majsels, któremu po śmierci i Polacy i francuzcy Izraelici żałobną uroczystość w Paryżu wyprawili. Wielu zginęło w oddziałach powstańczych; innych zawleczono do Syberyi i do ciężkich robót; Rawicz zaś i wielu innych męczeńską śmiercią skończyli.

Jakkolwiek w skutek zbiegu okoliczności zostawszy Francuzem i to nie dla pozoru tylko, nie zaliczam się do żadnego z polskich stronnictw, jednak zdrowym rozsądkiem sądząc, czy to się podoba lub nie Drowi P. w Rzymie, twierdzę, że Izraelici i neofici na obywatelstwo polskie, przynajmniej w Kongresówce, zasłużyli. Gdy jako Francuz byłem członkiem komitetu paryskiego do popierania sprawy polskiej w r. 1863, najwięcej pieniędzy przychodziło od Izraelitów bądź z Kalifornii, bądź z Egiptu i innych krajów, a do składki francuzkiej najsowiciej się Izraelici przyczyniali.

Rzuciwszy okiem na rozwój powszechnych dziejów ludzkości, widzimy, iż Izraelici wydają cały szereg wielkich osobistości, że wymienię tylko Mojżesza, Jozuego, Samsona, arcykapłana Helego, Dawida, Salomona, Proroków, Machabeuszów, króla Heroda nawet; następnie zaś czyliż nie Żydami Apostołowie: Śty Jan, Śty Paweł; Tal-

mudyści, Majmonid, Perez, Mentizabal, Spinoza, i t. d. aż do lorda Beaconsfielda, naczelnika stronnictwa *tory* w Anglii. Co do finansistów: baronowie Rothschildy, Pereiry, Eichthale, Salomon Heine, Oppenheimy, Bleischredery, hr. Camundo na Wschodzie i t. d. Co do pisarzy: Henryk Heine, Boerne, Haus, Salvador, Munck, Franck i t. p. Co do muzyki: Meyerbeer, Halevy, Mendelsohn, Felicyan David, aż do Offenbacha. Żydem był marszałek Soult. Kleber, którego Napoleon uważał za najzdolniejszego jenerała po sobie, pochodził także z Izraelitów, że zaś w wojsku francuzkiem przed rewolucyą żyd nie mógł dojść stopnia oficera, u Fryderyka W. zatem wstąpił na wojskowy jurgielt. Dziś, w chwili gdy słowa te piszę, wojsko francuzkie liczy wielu znakomitych oficerów mojżeszowego wyznania, jak naprzykład jenerała Sée, pułkownika Cremieux i t. p.

Z powyżej przytoczonych przykładów widzimy, że Izraelici odznaczali się we wszystkich bez wyjątku gałęziach wiedzy, sztuk i życia społecznego.

Co zaś do kwestyi religijnej, z największą pokorą wyznaję, że w teologii jestem zupełnym nieukiem. Dogmatów zupełnie nie rozumiem, a czego nie rozumiem o tem też i nie rozprawiam; czego nie pojmuję, jako człowiek mający nieco zdrowego rozsądku, nie odrzucam; skąd inąd atoli zapamiętale wierzyć w to nie umiem.

To wypowiedziawszy pod względem dogmatów, nie wymawiam się od sądu o politycznym wpływie różnych stronnictw klerykalnemi zwanych, czy to ultramontanów, czy tych co w greko-rossyjskim kościele zostają pod wpływem *Protopresbitera* Bażanowa, równie jak Ulemów i Chassydów. Nie mówię o różnych protestanckich wyznaniach; gdyż pastorowie na różne odcienia podzieleni, ciała kapłańskiego nie tworzą chyba z wyjątkiem Anglikanów.

Widzimy dziś że Anglia, Prusy czyli Niemcy, od czasu co duch protestantyzmu natchnął je tolerancyą, a Zjednoczone Stany, które zupełną wolność religijną zaprowadziły, odgrywają przeważną rolę na świecie. Włochy, Hiszpania, Polska, ciągle walkami wewnętrznemi słabły. Francya przedrewolucyjna od Richelieu'go była gallikańską, czyli, nie co do wiary ale co do stosunku państwa z kościołem, całkiem protestancką. Francya konsulatu i pierwszego cesarstwa zupełnie bezwyznaniowa, toż samo od rewolucyi 1840 r. aż do 1860. Od wojny bowiem meksykańskiej cesarz Napoleon III, acz w kraju bezwyznaniowym, wielce ku polityce ultramontańskiej się zbliżył. Wiadome są przyczyny i skutki tego. Francya czasów ostatnich, nie mogąc znaleźć zaspokojenia ani w pozytywizmie ani w materyalizmie, dąży bądź do zupełnej wolności wyznań jak w Ameryce, bądź do jakiejś reformy religijnej. Wątpię, aby to był zwrót ku dawnym formom; gdyż ani rzeki ani dzieje wstecz nie płyną. Austrya aż do Sadowy uchodziła za najdzielniejszą podporę doczesnego panowania papieżów. Aczkolwiek w 1848 r. błędami cara Mikołaja na nogi postawiona, o włos że nie była zginęła. Dziś, stawszy się prawie bezwyznaniową, rozszerzać swój wpływ na Wschodzie swobodnie może. Rossya stosunkowo dosyć tolerancka za Cesarza Pawła i Aleksandra I, widzimy dokąd obecnie przyszła przez błahoczestywe krucyaty.

Ale dość tego, ani ja JW. Właściciela *Przeglądu* ani On mnie nie przekona. Pomówmy lepiej o czém innem. Że moje działanie na tym świecie zupełnie skończone; nie mając żadnego stałego zatrudnienia, jakieś tam listy o Słowianach, o ich przeszłości, teraźniejszości i przyszłości, a zarazem o

różnych przygodach życia mego pisać sobie pozwalam. Zapewne pierwszy tom tych listów, zanim wyjdzie niniejsze tłumaczenie, już w świat powędruje. Mam zamiar nieco napisać i o Korczakach Branickich, że zaś Pan Hrabia pojął za żonę nadobną mą synowicę Różę Branicką, dziś hrabinę Tarnowską, może i on na to pismo ciekawiej się oglądnie. Rulhière twierdzi, że jesteśmy pochodzenia tatarskiego. Pan Waleryan Kalinka również coś nieprzychylnego w swojem dziele napisał, tak że ks. Władysław Czartoryski z Hr. Janem Działyńskim do mnie do Montrezoru przybyli aby się wytłumaczyć; gdyż wówczas p. Kalinka czy był sekretarzem ks. Władysława, czy jenerała Zamoyskiego, nie wiem dokładnie. Dzieła jego nie czytałem, więc sądzić nie mogę.

Nie mogę powiedzieć, żem nie czytał powieści Czajkowskiego, *Czajką* w Stambule zwanego, niegdyś agenta hotelu Lambert w Konstantynopolu i wielkiego ultramontanina, później godnego *poturmaka* nie gardzącego wszakże przeklętem winem Sadyk baszą zwanego a dowodzącego dywizyą kozaków później dragonów sułtańskich, dziś zaś, jak mówią, zamieszkującego w Kijowie i bijącego pokłony przed *moszczami* pieczerskiemi, zarówno pobierającego emeryturę od sułtana i pensyę od cara.

Franciszek Xawery Korczak Branicki, później Hetman W. K., długi czas był w służbie francuzkiej; odbył całą wojnę siedmioletnią pod marszałkiem de Breuil, był niezwyklej odwagi i nieraz się walnie odznaczył; o ile pomnę dosłużył się rangi jenerała « *maréchal de camp* » i hrabią przez Ludwika XV mianowanym został. Po pierwszym rozbiorze Polski nadanego sobie przez Maryą Teresę tytułu księcia, tak jak i Szczęsny Potocki, nie przyjął, a umierając zakazał synom swym: ojcu memu Władysławowi oraz wkrótce w mło-

dym wieku zmarłemu Aleksandrowi, aby tytułu tego jako niemieckiego nigdy nie używali. Później przyjaciel króla Stanisława Augusta, któremu, jak opowiem, życie uratował, walczył przeciw Konfederatom Barskim a hajdamaków poskromił. Był jednym z naczelników konfederacyi targowickiej, czyli partyi sprzyjającej Rossyi, tak jak później, przy wstąpieniu na tron cesarza Aleksandra I, nawet za Księstwa Warszawskiego, był takimże naczelnikiem Ks. Adam Czartoryski. Nareszcie w 1862 r. Margrabia Wielopolski, którego pomimo różnicy opinij nigdy zdrajcą nazywać sobie nie pozwalałem — a z którego synem przez zbieg różnych okoliczności musiałem się strzelać i Bogu dziękuję, żem mu kuli w łeb nie wsadził — usiłował także, acz bezowocnie, stronnictwo rossyjskie stworzyć.

Dodam tu jeszcze drugą dość zabawną przygodę mego błędnego żywota. Może ona Go zabawi, gdyż JW. Hrabia w Krakowie na *Szlaku* mieszka. Przed wielu laty, roku nie pamiętam, panna Konstancya Wyleżyńska, siostra pani Loewenthal, napisała do mnie list. Słów nie pomnę, lecz treść była następująca : Jan Matejko wymalował obraz przedstawiający Sejm grodzieński, gdzie figurują dziad pański W. Hetman Koronny Franciszek Xawery Branicki, równie jak dziad po matce Szczęsny Potocki ; znajduje się tamże Ks. Marszałek Czartoryski z żoną. Autor obrazu zamierza go posłać na wystawę powszechną do Paryża. Radzę Panu obraz ten nabywszy, albo go zniszczyć albo też schować.

Odpisałem poczciwej pannie Konstancyi, iż kupować obrazu nie chcę, gdyż nie wypada, aby on Montrezor ozdabiał ; spalić zaś dzieło sztuki uważam za czyn wandala. Historya jest historyą, każdy pisze i maluje jak mu się spodoba. Zdaje mi się jednak, nie jestem pewny, iż dziad

mój na sejmie grodzieńskim nie był. Że zaś nie wszyscy mój sposób widzenia podzielają, za pośrednictwem bratowej mojej hr. Jadwigi Branickiej, J. Oświeconą z książąt Czartoryskich hr. Izę Działyńską o wszystkiem uprzedziłem.

W kilka dni później przyszedł do mnie jenerał Wład. Zamoyski, mówiąc mi, żebym poszedł do cesarza Napoleona III, błagać tego monarchę, aby ów obraz na wystawę nie był przypuszczony. Z wielkiem krasomówstwem i powagą powody podobnego kroku rozwijał. Zaśmiawszy się, wręcz mu odmówiłem jako niepodzielający jego zdania. Wtedy mi w odpowiedzi dodał, iż wystawa ta była by obrazą monarszego majestatu hotelu Lambert. Na to, ścisnąwszy ramionami, rzekłem, ile pomnę, dosłownie: «Szanowny Jenerale, i charakter i wytrwałość Waszą wielce poważam, lecz co do urojonej królewskości, chociaż stronnictwa emigracyjne są dla mnie obojętne, myśl ta wedle mego zdania, była zawsze równie szkodliwą jak bezzasadną a poważnego ks. Adama śmiesznością okryła, stworzyła zaś w następstwie Centralizacyę demokratyczną. Jenerał odpowiedział mi na to, że ja nie będąc monarchistą, nie w stanie jestem ocenić całej doniosłości tej idei.

Obraz Matejki był jedną z ozdób wystawy. Jeden z bawiących w Paryżu Rossyan, dawny mój znajomy, do niego mnie przyprowadził. Wyznać muszę, że wielce mi ten obraz przypadł do smaku, pomimo niektórych błędów, a mianowicie braku akcyi głównej.

Po skończonej wystawie czyli też w jej ciągu, to mniejsza, napisałem, bądź przez pośrednictwo panny Konstancyi Wyleżyńskiej bądź wprost do p. Matejki, że znajdując obraz jego znakomitym, życzyłbym sobie mieć inny

w tymże rodzaju przedstawiający śmierć Pawła, cesarza rossyjskiego. Zapytywałem przy tém o cenę.

Tąż samą drogą otrzymałem odpowiedź, że jakkolwiek przykro by było p. Matejce podobny obraz malować, gotów to uczynić za cenę 60,000 zł. r. Jakkolwiek uznaję wysoki talent artysty, cena zdała mi się zbyt wysoką na moją kieszeń, i na tem się układy zerwały.

Z rzadka i niedługo bywam w Galicyi, najczęściej w Krzeszowicach i Zatorze, zaglądając czasem na krótko do Krakowa. Lecz roku zeszłego zostałem zaproszonym przez J. O. Namiestnika Galicyi, Lodomeryi i W.Ks. Krakowskiego, z którym od dzieciństwa łączą mnie przyjazne stosunki i którego starsza córka wyszła za mąż za synowca mego Władysława Michała hr. Branickiego, właściciela dóbr Stawiszcza, leżących na Ukrainie, zarówno jak i Suchy od Wielopolskich nabytej a na podgórzu Karpat położonej. Do Lwowa tedy po raz pierwszy przybyłem. Celem tych zaprosin była obecność moja na ślubie Jaśnie Wielmożnej, a jak łania pięknej hrabianki Klementyny Potockiej z hrabią Tyszkiewiczem.

Włodzimierz Hr. Dzieduszycki nie pozwolił, abym u *George'a* stanął i gościnnie mnie dom swój ofiarował, gdzie przez parę tygodni mieszkałem, stołując się u hr. Alfreda Potockiego.

Tam, we Lwowie, nieco po lodomersku wyuczyć się zdołałem. Mówi się np. w Warszawie : « JW. Namiestnikowi tę sprawę opowiedziawszy, śmiem ją poprzeć i t. d. Po lodomersku zaś : « *Excellencyi* wszystko to *meldując*, mam honor interes ten *forszusować* ». — Gdy kto wolno z jednego miejsca do drugiego przybył, mówi się : « kuryerem na indyku przyjechał », po lodomersku zaś : « *ciupasem* przywędrował. »

W Krzeszowicach, strzelec, który mi na polowaniu towarzyszył, przepiórki — wachtelami, kuropatwy — rebhunami, cietrzewie — berghahnami nazywał. W zwierzyńcu zaś, gdy dawał strawę jeleniom, wołał na nie nader tkliwym tonem : « *Komm Hirsche, komm Hirsche, komm, komm, komm !* » Lecz co mię więcej zdziwiło, iż w domu mego siostrzeńca, Artura hr. Potockiego, na deszczkach podtrzymujących rogi zabitych jeleni lub kozłów (po lodomersku : rogacze) znalazłem wyraz *rewir*, zapewne z Sanskrytu wzięty, zamiast ostęp, lub knieja. Miasto wyrazu naganka mówiono powszechnie : « *trejbka* » i t. d.

W domu, którego właściciel słusznie za patryotę uchodzi, gdym się żalił na brak świeżego powietrza, spytał mię służący : « czy pan *Graf* każe *wasysdas* otworzyć, aby *luftu* wpuścić ? « Pokazało się, że pytający był rodem z Tarnowa.

We Lwowie byłem przytomnym otwarciu sejmu ; ujrzałem i JW. Hrabiego i wielu innych w kontuszach i żupanach z karabelami dzielnie do litych pasów przyczepionemi.

Byłem również na pogrzebie ks. Leona Sapiehy, z którym mię oddawna przyjazne stosunki łączyły. Jemu to Galicya zawdzięcza swoją sieć dróg żelaznych. Wiele słyszałem szemrań na tego znakomitego obywatela ; lecz ja, co byłem finansistą i w Algeryi koleje budowałem, wiem dokładnie, że każde przedsiebiorstwo powinno zysk przynosić temu, który je przedsięwziął, aby dla ogółu pożytecznem było. To jest, że w każdej pieniężnej sprawie trzeba się powodować uwagą i chęcią zysku, inaczej stać się ona łatwo może parową żeglugą na Wiśle.

Na pogrzebie słyszałem śpiewy obrządku łacińsko-katolickiego, wschodnio-katolickiego i ormiańsko-katolickiego. Zwiedziłem przy tej sposobności kaplicę zamkową w Kra-

siczynie, gdzie się znajdują zwłoki ś. p. Ks. Sapieżyny z Korczaków Branickich, rodzonej siostry Hetmana Franciszka Ksawerego, przeniesione tam z Kodnia, daj Boże, teraz na ostateczny i wieczny spoczynek.

Dowiedziałem się także o istnieniu stronnictwa Stańczyków. Stronnictwo to ma być wielce zachowawcze, a nieco ultramontanizmem zapowietrzone (1). — Mówią mi zawsze iż ono w zwaśnionych stosunkach z Rusinami, widząc w nich zawsze po dawnemu *chamów*, co zaś do wyznania — jakichś tam pół-katolików. Mówiono mi także, iż co do Izraelitów, jak tylko nie chodzi o pieniężny interes, stronnictwo to nader pogardliwie się odzywa. Co do mnie, przesiąknięty wyobrażeniami francuzkiemi wolności wyznań i równości bezwzględnej przed prawem, na taki sposób zapatrywania się pisać się nie mogę.

Kto pragnie, aby wiarę jego szanowano, powinien wiarę innych szanować. Nie metafizyka ale zdrowy rozsądek tego nas uczy. Niech mi ten kaznodziejski wybryk darowanym będzie. Gdy religia z polityką lub polityka z religią się łączy, sojusz ten zawsze się musi zakończyć prześladowaniem wewnątrz kraju. W Hiszpanii na stosach palono zarówno Żydów i Maurow jak i tych, co o herezyę obwinieni byli. Gdybyśmy byli obadwa w owych czasach w Hiszpanii żyli, zapewne by Najukochańszy Synowiec ludzi na stos nie posyłał, ale ja niechybnie byłbym został spalonym.

We Francyi noc Śgo Bartłomieja, dragonady; w Irlandyi prześladowanie katolików przez kościół biskupio-prote-

---

(1) Chociaż nie mam prawa sam od siebie o odcieniach katolicyzmu sądzić, nazywając ultramontanów sektą, idę za przykładem wielu nader gorliwych katolików.

stancki; w dawnej Rzeczypospolitej polskiej skazanie na banicyę Unitaryuszów. W Rossyi za czasów Mikołaja jawne prześladowanie Unitów i Starowierców a upozorowane prześladowanie katolickiego Kościoła, Matka Makrena, litewscy popi i chłopi uniaci w głąb Sybiru zasyłani. W tej chwili jeszcze na samo wspomnienie tego, co się dzieje w dyecezyi Chełmskiej, pióro z rąk wypada. Co zaś do Niemiec, o prześladowaniu Kościoła katolickiego mówić byłoby może przesadą; nie mniej przeto stosunek Kościoła do państwa jest tam nader cierpki. Oto widome skutki połączenia religii z polityką.

Nie wiem, czy za pomocą łaski Bożej Polska się kiedykolwiek odrodzi; o granicach jej tem mniej przesądzać mogę. Jestem wszakże przekonany, iż jeśli się odrodzi, to nie w dawnej formie katolicko-magnacko-szlacheckiej. Forma jako wspomnienie może być nader piękna, lecz w dzisiejszych czasach byłaby anachronizmem.

Pomnę razu jednego było nas trzech razem: Adam Mickiewicz, Zygmunt Krasiński i najniższy sługa pański. Mickiewicz rzekł, iż zapewne pierwszym posłem niepodległej Polski w Londynie będzie Izraelita. Myślałem, że konwulsye porwą Zygmunta na te wyrazy. Co do mnie, rzekłem natychmiast: « jeżeli tak będzie, to Polacy pokażą « niepospolity zmysł polityczny, gdyż Izraelici za dobrych « dyplomatów uchodzą. »

W prześladowanie Chrześcian przez Izraelitów, które Dr. P. z Rzymu w przyszłości głosi, wcale nie wierzę. Lecz jeśli się Polska odrodzi, to wszystkie warstwy społeczne będą miały udział w rządzie, w którym to bezwątpienia i na wpływ Izraelitów znajdzie się miejsca podostatkiem.

O stosunkach Izraelitów w Galicyi, jako też o osobach pochodzenia Izraelskiego, nie wiele mogę powiedzieć, gdyż

ich nie znam. — Wiem tylko, że z pomiędzy nich wyjawili się zacni mecenasi, biegli lekarze, wymowni posłowie, tak w sejmie krajowym jak i w Rajchsracie.

Sześć lat minęło od chwili, kiedy, sam blisko kopę lat licząc, Jaśnie Wielmożnej Ordynatównie Zamoyskiej, wdowie po ś. p. Aleksandrze Rembielińskim, dozgonną miłość i wierność zaprzysiągłem. Ślub odbył się w zakrystyi, w podziemnym lochu czyli krypcie, kościoła Magdaleny. Po ślubie do Włoch powędrowaliśmy. Zaczepiwszy w podróży o Rzym, gdzie JW. Prałat Stolicy Apostolskiej Włodzimierz hr. Czacki (vulgo: *Miro* zwany) zmierzył mię wzrokiem marsowym; przepędziłem parę tygodni w Neapolu.

Za powrotem do Paryża dowiedziałem się o zaręczynach Hrabiego z moją synowicą. Z wielką serdecznością chociaż skromne śniadanie weselne wyprawiłem młodej parze, która tegoż dnia do stolicy Piastów i Jagiellonów odjechała. Kilkakrotnie odtąd J. W. Hrabiego miałem zaszczyt spotykać a sumienie wcale mi nie wyrzuca, abym Mu kiedy chociaż najmniejszy cień deszpektu okazał. Sądziłem tedy, że mogę Go prosić, aby o wyjściu przekładu *Kol-Kore* w *Przeglądzie* wspomnieć raczył. Zdanie Jego było temu przeciwne; pozwalam sobie spór nasz w tej mierze pod sąd opinii publicznej oddać.

Za zbytnią zarozumiałość t. j. żem sobie pozwolił tłumaczyć książkę w duchu Talmudu napisaną, spotkała mię należna kara. Siostra moja Katarzyna Potocka i z Rzyszczewskich hrabina Zofia Wodzicka nie tylko że mię listownie napomniały, ale i na lekką grzywnę (po lodomersku: *sztraf*) skazały.

Pokutę pokornie odbywszy, na nowo teraz grzeszyć mi wolno. Nie proszony więc ani pytany niniejszą mą pracę Właścicielowi *Przeglądu* poświęcam. Jeżeli Hrabia będzie zadowolony, wielce mię to uraduje. — Jeżeli zaś ofuknie i gniewem zapalczywym zapłonie, tedy udam się do nadobnej mej synowicy z prośbą, aby Go przebłagała; gdyż na szczęście Hrabia nie jest ani bezżennym kapłanem, ani też mnichem zawziętym.

Wszystko to wypowiedziawszy, piszę się Jego powolnym sługą i podnóżkiem.

Xawery Korczak BRANICKI.

KORRESPONDENCYA

Z POWODU

UKAZANIA SIĘ POLSKIEGO TŁUMACZENIA «*KOL KORE*».

Na list Xawerego Branickiego z prożbą o zamieszczenie recenzyi o «Kôl Kôré» w Przeglądzie Polskim, przyszła następująca odpowiedź od Hr. Stanisława Tarnowskiego.

I

Łaskawy Panie Hrabio i kochany Stryju!

Z wielkiem zakłopotaniem czytałem list pański, z żądaniem żebym o przysłanej mi książce pisał, choćbym miał nawet « zmieszać ją z błotem ».

Mówić źle o czemś co wychodzi pod osłoną pańskiego imienia, mnie jest naprzód bardzo przykro, a potem i nie przystoi. Mówić zaś dobrze, w tym razie nie pozwoliły by mi moje przekonania.

Biłem się więc z myślami, i prawie byłem już gotów uledz woli pana i napisać mniej więcej co następuje :

« Wolałbym o tej książce nie wspominać wcale : jednak « na wyraźne a dla mnie zawsze bardzo ważne żądanie « wydawcy, muszę powiedzieć, że nie rozumiem dobrze

« celu ogłoszenia dzieła, które dla chrześcijan bolesne i « rażące, może ich zmartwić, a nie przekonać. Jakie wra- « żenie zrobi na niechrześcijan domyślać się nie mogę : są- « dzę wszakże, że dla tych potrzebném być nie może. Nie « rozumiejąc zaś celu dzieła samego, tem mniej pojąć mogę « przypisanie jego księdzu katolickiemu, który niczém nie « zasłużył na to żeby z niego żartować. »

W tym duchu chciałem napisać ; miałem wszakże inne jeszcze względy do zachowania, mianowicie wzgląd konieczny na innych krewnych wspólnych pana Hrabiego i mojej żony, i uważałem za swój obowiązek zapytać ich, czy ich nie urażę lub nie zmartwię, jeżeli w sensie wyżej opisanym o wiadomém dziele wspomnę. Nie mając innych w bliskości, udałem się z tem zapytaniem do Pani Adamowej, odpowiedziała mi, że uważa za lepsze, właściwsze dla mnie a dla siebie i swego rodzeństwa milsze, żebym o *Kôl-Kôre* raczej nic nie wspominał, niż gdybym je i jego wydawcę miał ganić.

W tej kollizyi dwóch różnych zdań, cóż miałem robić i za którem pójść ? Jeżeli Pana usłucham, zrobię Panu przyjemność nierównie mniejszą od tej przykrości jaką zrobiłbym osobie która i tak ma zmartwień więcej niż ich znieść może, kobiecie, i to tej jeszcze, której każdy z nas, a Pan z pewnością jeszcze daleko goręcej niż ja, chciałby przykrości oszczędzać a nie dodawać.

Postanowiłem zatem nie wspominać o *Kôl-Kôre*, i zdaje mi się, żem tak postąpić powinien.

Przepraszam Pana najmocniej i podwójnie : raz za to że żądaniu pańskiemu nie czynię zadość, drugi raz za szczerość, z jaką na wstępie zdanie moje o dziele powiedziałem. Co do szczerości, wiem że tej Pan nigdy nikomu za złe nie weźmie. A tamto drugie proszę mi wybaczyć ze względu

na powód, który jestem pewien zrozumie Pan i usprawiedliwi od razu.

Imcia, która w nawiasie mówiąc miała to samo uczucie co Pani Adamowa, łączy swoje przeproszenia do moich, i poleca się łaskawej pamięci Państwa Obojga. Ja składam najniższe uszanowanie Pani Hrabinie : Pana zaś proszę, żeby raczył wierzyć jak mi jest przykro pierwszego Jego żądania nie spełnić, i zachować mi mimo to łaskawą życzliwość, której się usilnie polecam jako z głębokiem uszanowaniem Pana Hrabiego

przywiązany sługa i krewny

St. Tarnowski.

Kraków dnia 24 marca 1879 r.

Pomimo powyższego listu wyszła niebawem w *Przeglądzie* recenzya podpisana przez Dra P. z Rzymu; recenzya ta była powodem napisania następnego listu do Hr. Tarnowskiego.

II.

Jaśnie Wielmożny Hrabio,

Nie wiedziałem zupełnie czy JWny Hrabia jesteś dyrektorem politycznym *Przeglądu*, czy tylko jednym z lumi-

narzy tego znakomitego pisma. Z tą nieświadomością udałem się do JWgo Pana prosząc jedynie, ażebyś raczył nie zatajać imienia mojego jako mającego udział w przetłumaczeniu na język Polski dzieła rabina Sołoweyczyka.

Gdy JW. Pan odmówiłeś mi tego, musiałem zgodzić się z jego wolą.

Dziś znajduję w *Przeglądzie* recenzyę książki Sołoweyczyka z podpisem Dr P. z Rzymu nadesłaną. Żałuję bardzo że gdy recenzent wyraźnie mówi, iż niemiecki przekład książki dokonany był przez Prof. Grunwalda, tymczasem zamilcza komu się należy przekład jej polski.

Nie zaprzeczę, iż Dr P. umie władać piórem Skargi, ale mnie się zdaje, iż nie omylę się, gdy go policzę do przekonanych, że Izraelici potrzebują krwi naszych niemowląt do zaprawiania nią macy. Kończy on pismo swoje radą, ażeby spólnemi siłami, to jest stowarzyszeniem ogólném, zapobiegać grożącej niebezpieczeństwem przewadze Izraelitów.

Mojem zdaniem, wypadałoby w tym razie udać się albo do rządów Rossyjskiego i Rumuńskiego, które nie uznają równo-uprawnienia Izraelitów, albo do rządu Perskiego, gdyż panujący dziś w Persyi Nasr-Eddin-Szach (światło świata) prześladuje zarówno wyznawców wiary Mojżeszowej i Babistów.

Dwóch ziomków, «którym pstro w głowie» i z których w głębi duszy szydzi Rabin Ben Sołoweyczyk, tak jak twierdzi korespondent *Przeglądu* Dr P., pierwszy z nich jest uniżony sługa Najukochańszego Synowca, Xawery Branicki. Drugi zaś nie chce, abym nazwisko Jego wymienił. Zasyłam więc przy liście moim exemplarz *Kôl-Kore* w języku francuzkim, gdy zechce Szanowny Hrabia kartę 137

odczytać, odgadnie łatwo, dla czego nazwisk w przekładzie polskim nie umieściłem.

Z należytym szacunkiem i poważaniem, Sługa Jego

X. Branicki.

P. S. Upraszam JWgo Hrabiego, aby niniejszy list w *Przeglądzie* jako odpowiedź na recenzyę umieścić raczył.

III.

List Hr. Tarnowskiego.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio,

Sprzeczność pomiędzy moją odpowiedzią na dawniejszy list J. Wgo Pana a ogłoszeniem wiadomej recenzyi w piśmie, którego jestem właścicielem, była mi bardzo przykrą. Usprawiedliwiam ją jak następuje :

Recenzya nadeszła podczas mojego pobytu w Wiedniu. Redaktor, pan Zathey, który nawet o książce samej, ani o naszej z jej powodu korrespondencyi nic nie wiedział, a z recenzyi samej która żadnego nazwiska nie wymienia, nie mógł poznać że ogłoszenie jej może być przykrém dla osób mnie z bliska obchodzących, wydrukował ją bez pytania.

Kiedy powróciłem, zeszyt był nietylko wydrukowany ale rozesłany, tak że cofnąć go już nie mogłem. Gdybym był na miejscu nie byłaby wyszła w *Przeglądzie* ta recenzya, jak nie wyjdzie odtąd żadna inna.

Nie taję że ogłoszenie to uważałem prawie za szczęśliwą pomyłkę. Osobom należącym do rodziny Pana Hrabiego nie było ono przykrem, skoro nie podawało do wiadomości publicznej nazwiska tłumacza książki uważanej przez nie za niepotrzebną i złą. Życzeniu zaś J. Wgo Pana stawało się jak rozumiałem zadosyć, skoro była mowa o książce.

Sądziłem bowiem że J. Wny Pan pragniesz rozgłosu i dyskussyi około dzieła które uważasz za dobre, że zaś na tem zależyć Mu nie może czy o tłumaczu będzie mowa lub nie.

Z żalem oświadczyć muszę, że ostatniego listu J. Wgo Pana ogłosić nie mogę. *Przegląd* nazwiska Pana Hrabiego nie wymienił, z niego nikt się nie dowiedział że J. Wny Pan jesteś tłumaczem onej książki, jako więc pismo *Przegląd* nie ma obowiązku przyjmować i ogłaszać reklamacyi.

Ja zaś dla tego ogłosić jej nie mogę, że tym sposobem zrobiłbym to czego zrobić ani chcę ani powinienem : to jest przyczyniłbym się do rozgłoszenia że J. W. Pan jesteś tłumaczem książki i do rozmazania tej sprawy. Wiedząc jaką to byłoby przykrością dla osób którym jak jeszcze raz powtarzam i J. Wny Pan i ja powinniśmy oszczędzać a nie dodawać przykrości, na ogłoszenie tego listu przystać nie mogę.

Chciej J. Wny Panie Hrabio, przyjąć wyrazy wysokiego poważania z jakiem mam zaszczyt pisać się J. Wgo Pana najniższym sługą i krewnym. St. Tarnowski

Kraków 13 maja 1879 r.

Na wskazaną mi stronicę 137 zaręczam słowem że nie popatrzałem.

IV

Do Hr. Tarnowskiego.

Jaśnie Wielmożny Hrabio,

Wyczytałem w liście J.Wgo Pana z d 13 m. i r. b. że jesteś właścicielem *Przeglądu*: wiadomość ta powiększa mój szacunek i życzliwość dla tego znakomitego pisma. Nie szło mi bynajmniej o docieczenie, z jakich ono pobudek ogłosiło recenzyę *Kol-Kore*; nie dotykałoby mnie nawet gdyby ta recenzya wyszła z pod pióra JWgo Pana; jedynie zdawało mi się ujmą, że nie podała nazwiska mojego jako tłumacza polskiego. Jeżeli do powodów w tej mierze miał należeć wzgląd na osoby, dla których wszelkie dotknienie przyjętych zasad jest drażliwością, to ja, pełen miłości i szacunku dla tychże osób, najszczerzej wyznam, (a nawet jestem gotów poprzeć to wyznanie zaklęciem się na wszystkie bogi litewskie i pruskie) że nie należałem i nie należę do żadnej propagandy religijnej, czy to katolickiej, czy muzułmańskiej, czy wyznania Mojżeszowego, ani też do propagandy anti-religijnej. Lecz jak każdy człowiek mojego usposobienia, który musi myśleć i radby był wyniki swojego myślenia pod sąd innych poddać, zapiszę niekiedy kartę i jeśli drukiem ją ogłoszę, nie waham się położyć na niej mojego nazwiska; przypadające mi jako autorowi exemplarze znajomym i przyjaciołom moim rozsyłam, i to jest cała propaganda. Nie występując z kolei tego literackiego życia mojego, przesłałem na ręce Najukochańszego Synowca exemplarz francuzkiego wydania *Kol-Kore*, spodziewając

się iż Redakcya *Przeglądu* raczy go przesłać korrespondentowi swojemu w Rzymie, autorowi recenzyi w *Przeglądzie*. Radbym ażeby się przekonał, że tego co tam na str. 137 jest powiedziano, nie wypadało literalnie wyrażać w przekładzie polskim autorowi tego przekładu. Nie pojmuję przyczyny oznajmienia w liście Hrabiego, że *Przegląd* reklamacyi nie przyjmuje i że nadaremnie starałbym się o umieszczenie mojej odpowiedzi. Ale spodziewam się że Najukochańszy Synowiec tego mi za złe nie poczyta, gdy kopią poprzednich listów moich i Jego znajomym doręczę : zrozumieją może dlaczego ani w recenzyi mojego imienia, ani w *Przeglądzie* odpowiedzi mej na recenzyę nie ma. Polecam się Jego pamięci, a jeźli pozwoli i przyjaźni

X. Branicki.

P. S. Dla czego J. W. Hrabia oznajmia mi, potwierdzając słowem honoru, że okiem nie rzucił na kartę 137 — nie rozumiem.

List wielkiego Rabina paryskiego do X. Branickiego.

Paryz, d. 23 maja 1879.

Panie Hrabio

Poczytuję sobie za przyjemny obowiązek podziękować Mu za łaskawe przysłanie mi Pańskiego przekładu *Kol-Kore* na język polski.

Myśl, która Mu przewodniczyła w przedsięwzięciu tej pracy, jest wzniosła i szlachetna, a wyraziłeś ją Pan w swej przedmowie w sposób tak przychylny Judaizmowi, że kapłani wyznania tego jedynie najgłębszą wdzięczność żywić dlań za to mogą.

Wraz z mojem gorącem podziękowaniem proszę przyjąć, Panie Hrabio, wyrazy wysokiego poważania,

Zadoc Kahn.

Wielki Rabin.

OBJAŚNIENIE.

Niniejszy przekład polski dokonany wedle tłumaczenia francuzkiego Rabina L. Wogue podług textu hebrajskiego napisanego przez współczesnego Rabina Gabryela Herschel Schossburg a wydrukowanego w roku 1651 lub 1653, gdyż chronogram oznaczający datę jest wątpliwy.

Treścią dzieła tego jest opisanie prześladowań, jakich doznali żydzi od Kozaków za czasów Chmielnickiego, zwanego tutaj *Chamyl*, t. j. *Chmiel* jak go Kozacy przez skrócenie nazywali. Co do formy jest to rodzaj elegii czyli trenów. Wyrażenia oryginału w niektórych miejscach są niejasne, a czcionki hebrajskie użyte przy drukowaniu jego wielce się różnią od tegoczesnych, co jeszcze bardziej zrozumienie textu utrudnia. Ustępy z Pisma Świętego zwykle nader dowolnie przytaczane. Po hebrajsku tego rodzaju elegije czy modlitwy żałobne znane są pod nazwą *seliszoth*. Odczytywane bywają po synagogach w rocznice czterech postów *dziejowemi* zwanych. Niektóre z tych utworów bywają czysto miejscowe i w pewnym tylko kraju czy miejscowości odczytywane w rocznicę doznanych nieszczęść.

Nie wiadomo nam, czy niniejsza elegia odczytywaną jeszcze bywa po synagogach polskich i czy tam w ogólności

była kiedy w użyciu, ale takie przeznaczenie nadał jej autor, jak to sam w przedmowie powiada.

Układ dzieła jest następujący : składa się ono z trzech części lub poematów, których każdy ustęp jest naśladowaniem wyrażeń biblijnych. Za każdym takim ustępem znajduje się objaśnienie przez samego autora napisane. Dwie pierwsze części są akrostychami, pierwsza (po krótkiej przedmowie) ułożona podług głosek alfabetu hebrajskiego, druga podług głosek imienia autora, jak to wyrażone przy końcu dzieła. Trzecia zaś składa się z ustępów w zwykłym stylu rabinów.

TŁUMACZ.

BRAMA POKUTY

Elegia historyczna

PRZEZ

ZNAKOMITEGO RABINA

GABRYELA SYNA JOZUEGO

Czyli środek stania się cnotliwym, ażeby wrócić do Przedwiecznego, Boga naszego (co chętnie przebacza) po okropnych cierpieniach, jakie na nas ściągnęło podwójne prześladowanie roku 5408 i 5409 od stworzenia świata (1648 i 1649 ery chrześcijańskiej), co nas powinno nakłonić do posłuszeństwa względem Pana, bo On jest miłosierny i nie opuści nas, ani wytępi, ani zapomni przymierza, które zawarł uroczyście z ojcami naszymi...

DZIEŁO WYDANE U

EMANUELA BENWENISTY W AMSTERDAMIE

1651 CZYLI TEŻ 1653 ROKU

PRZEDMOWA AUTORA

jego usprawiedliwienie się i wezwanie.

Godzien pochwały człowiek światły! Ale czemżeż ja jestem, nędzne stworzenie, ażeby przepisywać innym formę modlitwy, aby chcieć otworzyć tę *bramę pokuty*, co do Boga prowadzi — modlitwy, którą uczeni nasi zalecają w okolicznościach ważnych, ażeby uzyskać łaskę boską albo uwiecznić pamięć nieszczęść, jakie nas dotknęły.

A jednakże powiedziałem sobie : « Ty nie gardzisz, o Panie, sercem upokorzonem i skruszonem ! » Owóż, niestety ! widziałem zbliska wszystkie nieszczęścia, bom mieszkał w miasteczku רישא Rzyszczowie, niedaleko od miejsca okrucieństw. Dla tego też wszyscy nieszczęśliwi Izraelici, ranni i zdrowi, co przez ucieczkę uniknęli śmierci, gromadnie napływali do Rzyszczowa, opowiadając nam z rozpaczą niedolę swą. Bóg miłosierny udzielił nam łaski swojej i nie dopuścił, żeby przebrzydli zboje wywarli wściekłość swoją i na nasze miasto, od którego już tylko o cztery mile byli oddaleni ; tym to sposobem uniknęliśmy ucisku. Opis wszystkich okrucieństw, jakich się dopuszczali na Izraelitach, byłby bez końca ; wszystko cobym w tej mierze mógł powiedzieć, byłoby kroplą wody w oceanie ; jednakże i w streszczeniu to, co powiem, wystarczy. Śmierć, chłosty, grabież i zniszczenie, wszystko nas razem dotknęło. Rozmaite były nasze cierpienia, tylko boleść zawsze jednaka. Ażeby je dokładnie opisać, przytoczę pewną liczbę ustępów z Pisma Ś., które można doskonale zastosować do klęski co dotknęła tyle tysięcy Żydów, w tysiączny sposób okrutną

śmiercią męczeńską za wiarę poległych. A ponieważ jestem za nędzny, ja i słowa moje, ażeby wejść do Przybytku Pana Wszechświata, chciałem poprzeć słowa moje nic nie znaczące powagą tekstów biblijnych, Zakonu, Proroków i Pisarzy rzeczy świętych, które stosuję do położenia naszego teraźniejszego, wskazując miejsca, z których ustępy wyjmuję, tak że osobiste moje poglądy znikną i że czytelnik będzie niejako samo tylko Pismo Ś. czytał. Inna jeszcze z tego wyniknie korzyść : czytelnik przekona się naocznie, że wszystkie te wypadki przewidziane były przez Tego « który pokolenia od początku do życia powołuje ».

Tym sposobem każdy zrozumie, zkąd pochodzą nasze nieszczęścia, a Elegia ta stanie się *Bramą Pokuty*, przez którą wierni wrócić mogą do Pana, bo « taka jest brama Wszechmocnego, przez którą wchodzą sprawiedliwi. »

«Wszechmocny jest dobry i sprawiedliwy, dla tego też uczy grzeszników pokuty.» I byleby ta pokuta w smutnem naszem wygnaniu wypełnioną została przez naczelników gminy lub też przez gminę jakąkolwiek, a już powrót wszystkich z niewoli nastąpić może. Czytamy to orzeczenie w *Midraszu Neelamie*, w rozdziale *Noe*, fol. 43, v : » R. Eliezer mówi, do R. Akiby :« Zaprawdę ! Jeżeliby naczelnicy Synagogi albo jedna tylko Synagoga pokutę uczyniła, wszyscy wygnańcy odzyskaliby łaskę, bo Bóg czeka tylko na naszą pokutę, aby nam przywrócić dawniejsze względy, bo jest napisane : « A dlategoć Pan czekać będzie, aby się zmiłował nad wami » (Iz. 30,18).—Czytamy dalej w tem samem dziele : « Pewnego razu R. Juda rozmyślał nad następującym wierszem : « Gdy ucisk przyjdzie na cię, a najdą cię te wszystkie rzeczy w ostatnie dni, tedy nawrócisz się do Pana, Boga Twego, a posłuszny będziesz głosowi jego » (Deut. 4,30).

Jakto! zawołał, wszystkie nieszczęścia przepowiedziane przez Mojżesza na cały szereg wieków spełniły się, a pokuta jeszcze wypełnioną nie została! — Gdy sobie tak rozmyślał, nadszedł znienacka prorok Eliasz i rzekł do niego: « Rabinie, nad czem się zastanawiasz?» — «Nad tem, co mówi Zakon, że gdy kiedyś wszystkie nieszczęścia dotkną razem Izraela, tenże natychmiast pokutę uczyni, a jednakże pokuty tej Izrael nie wypełnił!» — «Zaprawdę Rabinie! Bóg sam o tem myślał. Michael, anioł opiekuńczy Izraela, zapytał Boga, kiedy dzieci jego najukochańsze wyjdą z niewoli Edomu i rzekł do niego: « Nie napisałeśże sam w Zakonie swoim, że przebaczysz Izraelitom, gdy za grzechy swoje odpokutują, bo « Wszechmocny, Bóg twój jest Bogiem miłosiernym?» A Bóg odpowiedział: «Zawołaj Samaela, anioła opiekuńczego Edomu, i rozpraw się z nim.» — « Panie świata, rzekł Samael, sameś mi powiedział, że Izraelici zostaną pod panowaniem Edomu, dopóki się nie poprawią; owóż, do tej pory poprawa nie nastąpiła. » Lecz Bóg zganił surowo Samaela, że obwiniał dzieci Jego i Samael uciekł od Boga na trzy tysiące mil. I rzekł Bóg do Michaela: «Powinieneś był z uwagą przeczytać początek wiersza przytoczonego, który tak brzmi: « Wrócisz do Boga i słuchać będziesz głosu jego» i wtedy tylko: «Wszechmocny Bóg twój jest Bogiem miłosiernym». — «Panie świata — odpowiedział Michael — ponieważ jesteś miłosiernym i takim się zowiesz, powinieneś im miłosierdzie swe okazać.» A Bóg odpowiedział: « W chwili gdy wydałem wyrok, dodałem uroczyście: « dopóki pokuty nie uczynią. » Niech zgromadzenie Izraelitów najmniejszą uczyni pokutę, a otworzę im bramę na oścież. »

Wynika z tego ustępu oczywiście, że nawet po odniesionej karze za grzechy, potrzeba nam *bramy do pokuty*, to

jest wejść w siebie samych i zbadać postępowanie nasze, a to upamiętanie się właśnie jest owocem kar, któremi nas Bóg dotyka umyślnie, aby nas poprawić, aby nas przywieść do siebie, a następnie otworzyć nam ramiona swoje.....(1)

A kiedy teraz dostatecznie wykazałem, że nieszczęścia nasze są następstwem grzechów naszych, że pokutę każdy uważać powinien za obowiązek, że każda gmina albo też naczelnicy gmin uczynić ją mogą za wszystkich, nie należyż mianować szczęśliwym tego, co wyjedna sobie i całej Synagodze miłosierdzie boże?

Błagam Cię zatem, w dziełku tem o przebaczenie, litościwy i miłosierny Boże! i proszę prześwietnych Rabinów, naczelników poważanych w gminach Izraela, ażeby je przyjęli jako ofiarę miłą Wszechmocnemu, jako Elegią i modlitwę do odmawiania po bóżnicach, obok innych modlitw, czy to w dzień Wielkiego Przebaczenia, czy też d. 20 miesiąca Siwan ustanowionego przez gminy w Polsce jako rocznicę postu i żałoby. Bodajby książka ta zbudować mogła dom Izraela i nakłonić go do pokuty, abyśmy mieli radość widzieć odbudowaną świątynię, która wspaniałością swą przewyższy o wiele świątynię Salomona (Aggeusz II, 9).

Tego sobie życzę ja, nędzny człowiek, Gabryel, syn R. Jozuego Heszel Szussburga, mieszkający obecnie w gminie Rzyszczowskiej.

---

(1) Tu następuje cała strona rozpraw z powodu przytoczonego powyżej tekstu *Midrasza;* tłumacz francuzki pomija takowe, jako mogące mieć interes tylko dla talmudystów z professyi.

(Przyp. Tłum.)

BRAMA POKUTY

(ELEGIA)

TEKST.

Psalm. 69. « Wyrwij mię z błota, abym nie był pogrążony ;
« niech będę wyrwany od tych, którzy mię niena-
« widzą, jako z głębokości wód !

Ibid. 44. « Podałeś nas jako owce na żer, a między pogany
« rozproszyłeś nas.

Ibid. 79. « Przecz żeby mieli mówić poganie : Gdzież jest
« Bóg ich? Bądź znacznym między pogany, przed
« oczyma naszemi, dla pomsty krwi sług twoich,
« która jest wylana.

Ibid. « Niech przyjdzie przed oblicze twoje narzekanie
« więźniów ; według wielkości ramienia twego*
« zachowaj ostatki tych, co są na śmierć skazani.

Ibid. « A oddaj sąsiadom naszym siedmiorako na łono
« ich.

Ibid. 49. « Wyciągnij nas z dołu szumiącego i błota lgną-
« cego, a postaw na skale nogi moje i utwierdź
« kroki moje. »

OBJAŚNIENIE.

W skutek nieszczęść, co świat dotknęły z powodu prześladowań, których się dopuszcza יון *Yawan* (Kościół grecki) jesteśmy w ostateczności, w której « każdy człowek sprawiedliwy wzdycha za godziną pożądaną » t. j. za grobem, ażeby ujść « głębokości wód » t. j. najazdowi wrogich narodów, co chcą nas pochłonąć. Dla tego też uważałem sobie za obowiązek przytoczyć zaraz na początku wiersz z psalmu 69 i błagać tym wierszem o pomoc u Boga przeciw tym

groźnym «wodom», które rzeczywiście dotarły aż do «serca», podniecając do grzechu wiele serc wierzących; bo od niepamiętnych czasów *Yawan* (Kościół grecki) podobnie sobie z nami postępował, a prześladując nas mówił: «Napiszcie na rogach wołów waszych, że już nie macie więcej udziału w Bogu Izraela» (Talmud). A tygrys nie zmienia natury! Widzimy z resztą na własne oczy, że całe proroctwo psalmu tego spełniło się w teraźniejszem prześladowaniu. Zdaje się nawet, jak gdyby psalmista miał to prześladowanie na myśli; bo koniec ustępu «*yewen mecula*» (błoto bezdenne) przypomina ustęp, gdzie Daniel przepowiada, że w ciągu wieków powstanie książe *Yawana*. A wyrażenie to «*yewen mecula*» dosłownie: *błoto przepaści* można z wielu powodów usprawiedliwić: 1° wielkością i głębią naszych nieszczęść, niezmienością podstępów wrogów naszych; jest to przepaść *bezdna*, gdzie nie można nawet nogi postawić, tak łożysko jego jest przepełnione błotem. 2° Jestto rzeczywiście błoto, jeżeli tysiące tysięcy świętych ofiar pozostało w błocie ulicznem, poniosłszy poprzednio śmierć, i nie mogąc otrzymać pogrzebu przez całą zimę, nawet gdy już kraj był oswobodzony od okropności wojny. Stąd też chciałem wybłagać miłosierdzie Boga dla ludu Jego nieszczęśliwego pogrążonego w błocie *Yawana* podobnem do tego, z którego ojcowie nasi robili w Egipcie cegły. W rzeczy samej o wierszu Biblii: «A było pod nogami jego jako robota z kamienia safirowego» (Exodus, 24, 10) czytamy w *Midraszu:* «R. Jozue ben Levi powiedział:» Gdy Michael widział, iż aniołowie opiekuńczy narodów przemawiali na korzyść Egipcyan, dał znak Gabryelowi, który poleciał do Egiptu i przyniósł ztamtąd *cegłę* i dziecko umarłe, które w błocie zostało utopione. Ukazał się wtedy przed Bogiem i rzekł: «Panie Wszechświata, otóż jak się obeszli z dzieć-

mi twemi! » Widząc to Symbol Sprawiedliwości rzekł do Boga: « Pomścij się dzieci twych na ich katach, bo wszyscy oni winni. » I Egipcyanie pochłonięci zostali przez morze Czerwone. Do tego zdarzenia odnosi się rozdział 3, w. 15, Habakuka. — Nadto będzie to dla nas zasługą przed Bogiem, żeśmy weszli w « głębokość wód », a raczej żeśmy się w nią dobrowolnie rzucili, ażeby usprawiedliwić Jego święte imię i nie wyprzeć się naszego boskiego Zakonu.

Słusznie sobie także postąpiłem, przytaczając wiersz: « Podałeś nas jako owce na żer a między pogany rozproszyłeś nas. » Dla Ciebie, dla chwały imienia Twego *co dzień nas zabijano*, to można zastosować do każdego osobiście, bo nie jeden z nas bity był od rana do wieczora i każde uderzenie można nazwać śmiercią; a barbarzyński *Yawan* wymierzał nam bez przestanku jak najboleśniejsze kary; «ale nawet pod nożem mamy nadzieję w Bogu» (Job, 13. 15). — «Jako owce, które prowadzą do jatek», albo podług słów innego wiersza: « Jak stado owiec, które prowadzą na rzeź, wystawiają na śmierć, na zniszczenie, na bicie i obelgi » (Rytuał). Takiegośmy doznali losu w czasie prześladowania, w którem słowa Wszechmocnego zostały obrócone przeciwko nam na naszą hańbę i pośmiewisko; bo igrano sobie krwią naszą, bo obchodzono się z młodziutkiemi ofiarami jak z bydłem zarzynanem. « Tego można jeść a ten niezdatny » wołano i wielką liczbę pomordowanych zawieszono w jatkach jak bydło! Wypadek ten miał miejsce w mieście Starym Konstantynowie; okrucieństwa na dzieciach dopuszczano się w Szczebrzeszynie, a w Krzemieńcu obadwa rodzaje okrucieństw zostały połączone Słusznie więc powtarzamy wiersz następujący: « Bądź znacznym między pogany przed oczyma naszemi dla pomsty krwi sług Twoich. » Robimy dobrze, modląc się

za tych nieszczęśliwych, co przeżyli okrucieństwa i ciągle są w obawie śmierci ; wołając : « Niech przyjdzie przed oblicze Twoje narzekanie więźniów, » co uporczywie ufają w miłosierdzie Boga, które prędzej czy później okaże się. « Zachowaj... » albo raczej, podług stosowniejszego tłumaczenia energicznego wyrażenia *hother* « podnieś z poniżenia i otocz chwałą tych, co są bez ustanku na śmierć wystawieni. »

« Oddaj siedmiorako sąsiadom naszym » t. j. wszystkim opętańcom, co nas otaczają, bo Bóg wzniecił rzeczywiście mnóstwo prześladowań Izraela przez sąsiadów tegoż. I ażeby zakończyć w taki sam sposób, jakeśmy rozpoczęli, t. j. wyrażając nadzieję i ślub : « Wyciągnij nas z dołu szumiącego i z błota lgnącego » tej ciężkiej niewoli, w jakąśmy popadli. Sprawa to Boga, Ojca naszego, co nazwał Izraela synem swoim pierworodnym « postawić na skale nogi nasze i utwierdzić kroki nasze » t. j. utwierdzić w Bogu, podług tego tekstu : « Panie, jesteś jak skała broniąca ». Zresztą oni to sami « pochwycili i roztrącili dzieci nasze o skały » (Psalm 137, 9), biedne ofiary, zamordowane przed obliczem Boga w Szczebrzeszynie. Bodajby nas wyniósł na wysoką górę swą Syonu, co wznosi się ponad świat cały i gdzie kiedyś stała świątynia nasza. Bodajby także dozwolił nam wstąpić na górę, jak dawniej, gdyśmy tam pielgrzymki odbywali co rok, i bodajby nas po tylu przejściach bolesnych na zawsze uszczęśliwił !

I rzecze dnia onego lud Pański : « Oto Bóg nasz Ten jest ; oczekiwaliśmy go i wybawił nas. Tenci jest Pań, któregośmy oczekiwali, weselić i radować się będziemy w zbawieniu jego » (Iz. 25, 9).

Oby dzień ten nadszedł rychło ! Oby jeszcze za dni naszych Juda został wybawiony, a Izrael pozostawiony w pokoju. Amen.

TEKST.

Num. 23. « Niech Pan, Bóg duchów wszelkiego ciała, za-
« dowolni się ołtarzami przepełnionemi ofiarami,
« to jest nami i naszemi dziećmi tego samego
« dnia pomordowanemi !

Iz. 24. 11. « Zaćmione będzie wszelkie wesele, a przemieni
« się radość ziemi. »

OBJASNIENIE.

Izrael, mówi Talmud, nie poniósł ani jednej kary do którejby się grzech cielca złotego nie był przyczynił choć części. (zob. Eksod. 32, 34). Przyjmujemy kary te z uległością i z całego serca, ażeby okazać Bogu miłość naszą i uwielbienie, i oddajemy z radością nawet życie nasze, ażeby tylko zatrzeć pomiędzy nami wszelkie ślady dawnego bałwochwalstwa. Dla tego też prosimy tego « Boga duchów wszelkiego ciała », Boga, co zna ducha naszego i skłonności serca naszego, aby miał wzgląd na cierpienia nasze, na te « ołtarze », na któreśmy jako ofiary wejść musieli, aby je « przepełnić » krwią naszą ; wyrażenie to oznacza tak wielką liczbę ofiar, że wiele ołtarzy przepełnić mogła. Prosimy Boga, ażeby przyjął te dusze święte na ołtarzu niebieskim, gdzie Anioł-ofiarnik Michael składa Mu jako czyste ofiary dusze naszych męczenników. Nadto wyrazem שבעת (nasycenie) chcę przypomnieć *siedem* שבעת) ołtarzy, wystawionych, Bogu przez patryarchów naszych : cztery przez Abrahama, jeden przez Izaaka, dwa przez Jakuba ; liczbę tę przypomniał Balaam mówiąc : « Postawiłem *siedem* ołtarzów » (Num. 23, 4), jak to tłumaczy

Raszi. Nareszcie odnosi się to, jeszcze do *siedmiu* trybunałów bałwochwalczych, które kolejno Izraela uciskały. « My i dzieci nasze », słowa te przypominają modlitwę ojca naszego Jakuba, gdy mówił: « Wyrwij mię proszę z ręki brata mego, z ręki Ezawa; boć go się boję, by snadź przyszedłszy nie zabił mię i *matki z synami*, » (Gen. 32, 12) « wszakże — dodał patryarcha — sameś mi rzekł: « Dobrze czyniąc będęć dobrze czynił, i t. d. » Gdzież są w rzeczy samej te dobrodziejstwa przyrzeczone, jeżeli widzimy, jak ludzie źli zabijają matkę z synami, urągając przepisowi temu: « Krowy też, ani owcy z płodem ich, nie zabijecie dnia jednego » ? (Lew. 22, 28) Na tych to wyrazach oparłem zdanie tekstu mego.

« Zaćmione będzie wszelkie wesele », odnosi się to do Jeruzalem, jak tłumaczy Raszi. W tym samym duchu powiedział także król Dawid: « Niech przylgnie język mój do podniebienia mego, jeźlibym na cię nie pomniał, jeślibym nie przełożył Jeruzalem nad największe wesele moje » (Psalm, 137), co uczeni nasi wykładają, jakoby od zniszczenia świątyni radość nie mogła być całkowitą ale zawsze zaćmiona przez myśl żałoby za Jerozolimą. I rzeczywiście wiersz przytoczony: « Zaćmione będzie wszelkie wesele » możnaby tłomaczyć także przez « *zmięszane* (ערבו) t. j. że najświetniejsze nasze zabawy nie powinny być zupełnie wolnemi od goryczy. Dla tego też musiałem przytoczyć na początku imię Jerozolimy, bo pokładam nadzieję w te słowa proroka: « Weselce się z niem wielce wszyscy, którzyściekolwiek płakali nad niem (Iz. 66, 10). A do tej żałoby dodać musimy żałobę po tak pięknych prowincyach, jak: Ukraina, Podole, Białoruś, Litwa, Wołyń, Ruś, Polska i tyle miast zniszczonych i spustoszonych, które były kiedyś dla nas « radością ziemi », w których kwitła w całym blasku nauka

Zakonu bożego, a gdzie teraz radość wszelka zamieniła się w niepokój i płacz.

Inna jeszcze myśl nasunęła mi się, żem przytoczył wiersz Izajasza z rozdziału 24. Prorok chłoszcze te serca płoche, co tylko gonią za zabawami i czas spędzają ucztując i pijąc przy dźwiękach bębnów i harf.

Rodzina Jakuba także za dni naszych podobnym oddaje się rozpustom w karczmach, lub salach zabaw, a nawet zasiada przy rozpasanych ucztach niewiernych; otóż wiele nieszczęść wyrasta z niewstrzemięźliwości i jak mówi Talmud « gdzie się niewstrzemięźliwość rozgości, tam prędzej czy później powstaną zarazy ». Oby Bóg w dobroci swojej przebaczył nam winy nasze!

TEKST.

(Elegia, akrostych alfabetyczny)

Tr. Jer. 4.	« Szlachetni synowie Syońscy jakoż są poczy-
(II. król. 24)	« tani za naczynie gliniane; a nieprzyjaciel —
Iz. 57.	« jako morze wzburzone — rękę swoją wy-
Tr. Jer. 11.	« ciągnął na wszystkie kochania moje.
Tr. Jer. I.	« Ach! płaczmy nad losem świętych gminy
Ezech. 11.	« Niemirowa, tej mniejszej świątyni Jerozolim-
Exod. 19.	« skiej, co teraz pustkami stoi; opłakujmy li-
	« czne ofiary jej!
Tr. Jer. I.	« Przeniósł się Juda dla utrapienia i dla wiel-
Deut. 32.	« kiej niewoli; młodzieniec i panna, niemo-
Iz. 57.	« wlę i starzec, sprawiedliwy i pobożny pogi-
Talmud.	« nęli w łonie jego, a niebieski Wierzyciel
	« zmusił go do spłacenia długu jego.

OBJAŚNIENIE.

« Jak naczynia gliniane. » Jak kamionka, w której przechowywamy wino, skoro się stłucze, nie może być więcej naprawiona i nie ma żadnej wartości, chociaż wielką miała cenę, dopóki wino w niej było.

Taki też był i los tych « szlachetnch synów » t. j. naszych prześwietnych rabinów tak biegłych w prawach zakonu naszego, rabinów pomordowanych przez tego « nieprzyjaciela », którego roty rozliczne wszędzie się dostały, jakby « morze wezbrane », pokrywając i topiąc wszystko w swych błotnistych falach !

« Wyciągnął rękę na wszystkie kochania moje » t. j. na Zakon ś. i doktorów jego, na bogactwa kraju i królów, na pałace, na świątynie nasze i szkoły, gdzie łupu szukał.

« Płaczmy », oj ! lejmy łzy obfite nad stratami naszemi, *bo bramy łez nie są nigdy zamknięte*, a Pan nie będzie na nie obojętny. Talmud powiedział « Kto płacze nad człowiekiem uczciwym, tego łzy Pan Bóg liczy i do skarbów swoich zamyka (podług Psalmu 56, 9) », tem większe jeszcze powinny być nasze żale, po tych mędrcach, po tych świętych, którycheśmy raz na zawsze stracili.

« Gmina Niemirowska » to wielkie miasto było pierwsze teatrem wojny, tam się rozpoczęły prześladowania, i dla tego też zasługuje na najpierwsze miejsce w żalu naszym ; dla tego też pościmy d. 9 miesiąca *Ab*, chociaż świątynia Jerozolimska zniszczoną została po większej części d. 10. Tam to rozpoczęli wrogi zdzierstwa swe, krzywdząc naprzód Izraelitów. Później zamiary ich zostały obrócone przeciwko Polsce, zamiary dawno naprzód przygotowane, bo

już za czasów Pawluka, który przed dziewięciu laty został osądzony i stracony w Warszawie, stolicy Polski.

Zamiary zbrodnicze wrogów naszych dojrzały i wydały gorzkie dla nas owoce! A za ich przykładem wszystkie mocarstw *Yawanu* rzuciły się z wściekłością krwożerczą na ludy i kraje okoliczne, napełniły je przerażeniem i otuchę im odjęły. Mówiąc o « licznych ofiarach » רב miałem na myśli z jednej strony przestraszające postępy nieszczęść naszych od tego czasu, a z drugiej ofiarę prześwietną, znakomitego rabina רב i doktora Michela syna Eliezera równie słynnego przez swą powszechną wiedzę, jak i przez swą głęboką pobożność, a który śmierć poniósł przez nędznego szewca *Yawanima* w dwa dni po złupieniu miasta. Ten podlec, mordując rabina naszego po zniszczeniu miasta, dowiódł, że ofiara taka więcej była warta od wszystkich innych.

Rabin ten był zresztą koryfeuszem naszych wiernych, naszych świętych, naszych doktorów; dla tego też tylko jego samego wymieniłem, uważając za zbyteczne wymieniać tyle innych znakomitości; nadto i milczenie jest wymowne, a podać listę zupełną wszystkich męczenników byłoby rzeczą niemożliwą.

« Przeniósł się Juda » w tekście w rodzaju żeńskim, bo Juda oznacza religią żydowską, na mocy której wyznawcy tej religii nazywają się *Yehudy* (Żydzi.) « Przeniosł się »... Wypędzeni ze swych siedzib Żydzi zmuszeni zostali, uciekać ze swych domów, miast i okolic i chronić się do tego miasta, przejęci zgrozą jak wszyscy, z powodu Kozaków i *Kedaru*, (Tatarów), którym się tak poszczęściło, że pobili dwóch wodzów polskich, w których pokładano nadzieję, że obsadzą granicę i odepchną najazd.

A w rzeczy samej, zwyciężyli naprzód syna jego a następnie i samego wodza, co dowodził całem wojskiem pol-

skiem; owóż gdy ten co na pomoc śpieszył został pobity, oczekujący pomocy przepadł. Wtedy zaczęli grasować po całym kraju, przeszli Dniepr, roznosząc wszędzie mordy, więzienie, zniszczenie i śmierć pod najrozmaitszemi i najokrutniejszemi formami. Wtedy to zbiegając się od wszystkich granic kraju kobiety, dzieci, pobożni i wierni Izraelici, a z nimi zbieranina holoty *Idumejczyków* (Chrześcian) schroniła się do nas.

« Wierzyciel zmusił *go* zapłacić dług » mam na myśli Judę t. j. miasto nasze, bo tam gdzie się zebrało mnóstwo ludzi sprawiedliwość Boga może się okazać w całej surowości. Ponieważ z jednej strony wszyscy są zebrani, winni łatwiej mogą być dotknięci przez sędziego : i w tym to duchu Talmud z powodu wiersza pieśni Debory robi tę uwagę, że rozproszenie Izraela jest dla niego dobrodziejstwem, bo w taki sposób nikt go nie będzie mógł wytępić; skoro go wyniszczysz tu, podniesie się tam. Z drugiej strony, przy wielkiem skupieniu, wiele zazwyczaj można zaznaczyć grzechów a mało cnót; i z tego punktu widzenia wdowa z Sarepty powiedziała do proroka Eliasza : « Przyszedłeś do mnie, aby przypomnieć ludziom grzechy moje ». I w rzeczy samej w porównaniu do proroka, mogła ona być poczytana za grzesznicę, podczas gdy przed jego przyjściem, w obec mieszkańców Sarepty była kobietą pobożną i za taką przez wszystkich uważana. Podobnie też i z Żydami. Dopóki są rozproszeni na wszystkie strony, uważani bywają za cnotliwych w porównaniu do sąsiadów, lecz skoro zostaną zgromadzeni na jedno miejsce, zasługa jednych robi wydatniejszą niższość drugich, którzy tem surowiej sądzeni bywają.

TEKST.

Jer. 12. « Droga niezbożnych szczęści się z Kedaryanami,
« którzy zamieszkują w lasach i wioskach, a
« rada Achytofela (1) była z tymi sprzysiężonymi.
Sam II. 15. « Wzbudził Pan na Jakuba zewsząd w około
Tr. Jer. 1 « nieprzyjacioły jego. Nieprzyjaciele moi są
« głową, przeciwnikom moim szczęśliwie się
Gen. 18. « powodzi w pośród miasta. Krzyk ich doszedł
« do mnie, iż się rozmnożył grzech mój, iż bar-
Is. 14. « dzo ociężał. Niechaj ustanie poborca, niech
Ezech. 6. « ustanie podatek złoty. Mów: niestety! na wszy-
« skie złe obrzydliwości domu Izraelskiego. »

OBJAŚNIENIA.

Tłumaczę tu dla czego złym powiodło się w ich przedsięwzięciu: Spowodowało to połączenie się ich z *Kedaryanami* (Tatarami), którzy od dawnych czasów byli w wojnie z nimi a obecnie połączyli się ze swoimi nieprzyjaciołmi. Kedaryanie byli zawsze prawdziwem nieszczęściem Polski; obecnie zaś widziano mieszkańców miast (2) łączących się z tymi którzy obozowali w lasach i *owczarniach* — wyraz który *Targum* (Parafraza chaldejska) tłumaczy wyrazem *Hutrin*, również w języku Yawanów nazwa ich *Hutros* (futor czyli chutor). Połączeniu dali początek ci sami dzicy, którzy setkami zamieszkiwali w lasach, w pobliżu Kedaryanów, żyjąc z polowania i rybołówstwa, ci to

---

(1) *Achitofel* żydowski Judasz, doradzca Absalona w buncie przeciw Dawidowi. Powiesił się, skoro w końcu nie usłuchano zgubnej rady jego. (*Przyp. Tłum.*)

(2) Mieszkańcy miast: *Horodowyje* kozaki... Tak lud nazywał kozackie milicye panów dla odróżnienia od *Rejestrowych* t. j. kozaków Rzeczypospolitej. (*Przyp. Tłum.*)

połączyli się z *Chamylem* (Chmielnicki — chmiel), wodzem Yawanimów, który okopał się na wyspach Dniepru w miejscu zwaném *Sulim Hrad* i wszyscy ludzie tego kraju, nawet mieszkańcy wiosek, weszli tam i pozostali w sprzysiężeniu przez wiele, wiele lat i nie było pomiędzy nimi ani jednego zdrajcy. Dla tego też zwyciężyli.

« Rada Achitofela » to jest Chamyla, którego tak nazywam, ponieważ on był ich bratem (*achi*) w złem (*tophel*) i razem stanowili współkę. On sam zawarł ugodę braterską z królem Kedaru i jego ludem, posłał im swojego syna jako zakładnika i oba pozostali odtąd ściśle złączeni, znieważając Boga i potęgę jego. A ponieważ wszystkie zamysły Chamyla spełniły się jak Achitopela, zatem dałem mu to imię. Co więcej, wszyscy byli złączeni jak bracia i nikt w całem królestwie Yawanu nawet z pomiędzy mieszkańców wiosek nie zdradził tajemnicy (1). Ale inaczej się działo w Izraelu, albowiem niechęć i nienawiść wzajemna panowała w nim, był on ofiarą własnej niezgody, dla tego też Bóg mu zapłacił miarką za miarkę, podbudzając przeciw Jakubowi nieprzyjaźń jego sąsiadów. Do tego to Jeremiasz czynił alluzyę, gdy wołał w następstwie tego samego wiersza (Jer. 5, 9) « Iżali dla tego nawiedzić ich nie mam — mówi Pan — iżali się nad takim narodem nie ma mścić dusza moja? » Co znakomity Rabin Hirtz, syn wielkiego doktora Joel wytłumaczył w ten sposob: « Czyż ich nie ukarzę przez podobny im naród », który także używał podstępu i doszedł celu? I tak na nieszczęście się stało; mówił nam (Chamyl) poprzednio o pokoju i tem przyczynił się do naszej zguby, ponieważ swoją mową pełną przewrotności oczarował, po-

---

(1) Wszystkie te szczegóły poprzedzające bunt Chmielnickiego opisuje Wieliczka w swoich pamiętnikach. (*Przyp. Tłum.*)

Bibl. Jag.

ciągnął i zgubił tysiące i miryady (niewinnych). Zdrajcy i potwarcy ośmieleni powodzeniem podwoili zuchwalstwo i wołali: « Wargi nasze za nami są; któż jest panem naszym? » (Ps. 12, 5)

To też nasze położenie stawało się coraz to gorszem, ponieważ mieliśmy nieprzyjaciolmi naszych własnych sąsiadów i prowadziliśmy wojnę przeciw nam samym. To jest zastosowanie wiersza mojego textu, i ta klęska przypomina zniszczenie drugiej świątyni, która zginęła w skutek naszej niezgody i została wydana na pastwę tyranii Yawanów. Niech Bóg uczyni łaskę swojemu ludowi, niech od nas odwróci swój gniew i wróci nam pokój.

« Nieprzyjaciele moi są głową i t. d. » Ten wiersz cały niestety! zastosowuje się dobrze do naszego położenia. Ponieważ ten który był głową nad nami, który rozkazywał w tem mieście, to był ten rządca bezecny, ten nieprzyjaciel zły, nieubłagany! « I moi nieprzyjaciele *schalu* » (Tr. Jer. I, 5) co znaczy, że udawali pośredników pokoju (*schalom*) pomiędzy nami i Yawaninami albo Kozakami, mówiąc, że nam zmniejszą okup od naszych osób, że nie będziemy się już obawiać poborcy, który zmuszał nas do płacenia haraczu, wymagając summ niesłychanych. Mówili: jesteśmy waszymi braćmi, udawali słodką mowę, knując w głębi serca krwawe zamiary. To mając na myśli użyłem słów tekstu:

« Mów: *niestety*! i t. d. אה. literalnie: *bracia*, albowiem pokazali się być naszymi braćmi w nieszczęściu, podzielając nasze cierpienia. — « Na wszystkie złe obrzydliwości » czynili bowiem okropności w Izraelu a jednak tym razem było tylko trzydziestu Kozaków. Zaiste jest nad czem płakać i pobudzać do płaczu drugich i wołać אה niestety! biada! patrząc na tyle klęsk, które uderzyły w Izraela.

I patrzcie co jest napisane w następstwie tego samego wiersza (Izajasz 6, 11, 12). « Ten co będzie daleko morem umrze, a ten co blisko — od miecza polegnie, a ten co zostanie i oblężony od głodu umrze ». Otóż ta straszna przepowiednia spełniła się na nas : Ci którzy się oddalili podlegli strasznej śmiertelności, która dotknęła wówczas Izraela. Ci którzy pozostali w mieście oblężonem zginęli z głodu a najbliżsi od miecza. Początek tej samej przepowiedni popokazuje dobitnie kogo miała na celu : « Synu człowieczy, obróć twarz twoją ku górom Izraela i prorokuj przeciwko nim» (tamże V, 2, ss.). I rzeczywiście oczy nasze zwracają się także ku wyżynom (Ps. 121, 1), do naszych rządców, by się dowiedzieć, gdzie powód naszych nieszczęść, albowiem zostaliśmy wydani rządcom niesprawiedliwym, dowódcom bez sumienia, którzy nas ujęli podstępem swojej przewrotności i niegodziwości. Biada nam jeżeli zaniedbamy przestróg naszych Doktorów : « Jeżeli widzisz klęski spadające na świat, badaj postępki sędziów Izraela ». Grzechy ludu spadają na jego przewodniczących, których obowiązkiem jest przestrzegać sprawiedliwości, a którzy fałszują sprawiedliwość i zamieniają w gorzką truciznę słodki owoc pracy ! Potęga została im udzieloną tylko w celu aby czynili dobrze, « utrzymywali płoty i naprawiali szczerby ». Czytamy jeszcze w księdze Yalkut z powodu historyi Jefté : « Kto pobił je ? (42,000 Efraimitów — Sędz. 12, 6).» — To Finea wielki kapłan, który powinien był ich zawczasu zgromić, powinien był także rozwiązać ślub Jeftego, a który nic nie uczynił. Owóż ktokolwiek może uprzedzić lub przeszkodzić aby złe się stało, a nie czyni tego, jest odpowiedzialnym za następstwa i wszystka krew wylana spada na niego. « Tak samo czytamy (Ez. III, 17, ss.). « Synu człowieczy ! uczyniłem Cię nadzorcą, i t. d. zły

zginie przez swoją zbrodnię, ale od Ciebie zażądam rachunku za krew jego. Ale jeżeli uprzedziłeś złego,... zbawiłeś swoje życie ». Ztąd wypada, że wszyscy w Izraelu odpowiedzialni są wzajemnie za swoje uczynki.

Ale jeżeli zapytasz się dla czego 72,000 ludzi zginęło w Ghibath-Benjamin? my powiemy: Wielki Sanhédrin postanowiony przez Mojżesza, Jozuego, Finéasza powinien był opasać biodra swe żelaznym sznurem, zagiąc szaty i przebiegać wszystkie miasta Izraela, nauczając lud jego obowiązków przez jeden lub dwa, trzy, cztery, pięć lat, dopókąd by Izraelici nie byli dobrze utwierdzeni w swoim kraju. Zamiast postąpić w ten sposób, jak tylko Izraelici weszli do ziemi obiecanej, natychmiast każdy pobiegł do swojej winnicy lub do swoich drzew oliwnych mówiąc « Wolę ja dobrobyt aniżeli trudy... » Oto są słowa Yałkuta. Czułem się w obowiązku zamieścić je w całości, aby każdy wyciągnął z nich własną korzyść; oby Bóg raczył oddać nam naszych sędziów i rząd nasz, i oby panował nad nami miłosiernie!

TEKST.

Gen. 44	« Wyszedłszy tedy z miasta, gdy niedaleko byli,
Os. 5.	« już spiskowali ci niewierni, aby nas wymor-
	« dować. — Na pomoc przeciw nieprzyjacielowi!
Job. 34	« krzyknęli jęcząc mieszkańcy miasta. — Wówczas
Js. 33	« *Erellam*, aniołowie pokoju, rzucili w dal gorzkie
	« skargi swoje. »

OBJAŚNIENIE.

« Wyszedłszy tedy... » W istocie, jak tylko opuścili miasto, byli jeszcze nie daleko, nieprzyjaciele ułożyli pomiędzy sobą nikczemny plan ; przyszli zwieść nas, aby łatwiej później zgubić, mówiąc : « Nie obawiajcie się ich zupełnie albowiem wojsko Polskie, które nazywają po niemiecku *Selner* (Söldner-żołnierze) idzie na waszą pomoc przeciw nieprzyjacielowi. » I otworzono im bramy i weszło z jakie trzydzieści Kozaków, a wszyscy źli z pomiędzy mieszkańców miasta wzięli ich stronę i przygotowano rzeź Izraela, słabej i niewinnej gołębicy. — « Ludność miasta » błagała Boga, aby ich wybawił od nieprzyjaciela ; wówczas « Erellam, nasi aniołowie opiekuńczy » przyczynili się za nami (Iz. 7, 33, ss.). To też co czytamy po tym wierszu? — «Spustoszały drogi, przestano ścieżką chodzić ; złamał *przymierze*, znieważył miasta, a człowieka za nic sobie niema... Teraz powstanę mówi Pan (teraz kiedy odbyliśmy już smutną pokutę) ; teraz się wywyższę, teraz się podniesę (wybawiając nas)! » I wszystko to spełni się w nagrodę naszej wiary, o Przedwieczny! i ponieważ zawsze liczyliśmy na Twoją pomoc we wszystkich klęskach, które na nas zesłałeś!

TEKST.

Tr. Jer. 1 i 3 « Wspomnij sobie na dni przeszłe, dni uci-
« sku i buntu, gdy nas przyciśnięto jak pod
Is. 63 « prassą !—A obecnie biada mi zpowodu pomno-
Ib. 24. « żonych zdrad nikczemników! — Czyż widziano
« kiedy podobne rzeczy od czasu, jak stworzyłeś
« człowieka? ».

OBJAŚNIENIE.

« Przypomnij sobie » o Boże mój, dla naszego dobra, straszne męczarnie które nam wymierzano, jak torturę przygniatania pod *prassą*, 1) prawdziwy « bunt » przeciwko Bogu świata wydany przez dziki wyrok Yawanu z Moskwy, gdzie więcej niż tysiąc gmin zginęło przez zgniecenie pod ciężarem olbrzymich belek, pod które nagromadzili niewinne ofiary i rozlewali krew ich, za to że niechciały zaprzeć się wiary swojej ! To właśnie przypomina Rabin Sefatia w swoim komentarzu o hymnie «Izrael noscha» gdzie dodaje że wiele gmin ocalało cudem miłosierdzia Boskiego, albowiem córka nieprzyjacielskiego króla została dotkniętą warjacyją i t. d. — Zobacz dzieło wskazane.

« Z powodu ich zdrad pomnożonych ... » To słowo *zdrada* jest powtórzone pięć razy w ustępie Izajasza, aby nas nauczyć, że wyswobodzenie Izraela nie spełni się aż po pięciu prześladowaniach po sobie następujących : od Babelu, Medów, Yawanu (Greków, Syryjczyków), Persów i Edom (Rzymianów). Do naszego ucisku obecnego więcej jak do wszystkich innych da się zastosować ten wykrzyknik : « Czyż widziano podobne rzeczy ? » To też niechaj Pan wezwie miłosierdzia swego, aby pomścić swój lud Izraelski i spełnić przepowiednię Izajasza : « Sam poruszam prassę, żaden z ludów nie pomógł mi... Ich krew wytryśnie na moje szaty. » Albowiem jak gniecie się oliwki pod prassą, tak oni nagromadzili tłumy ludzi, przygniatali ich belkami, aby wytaczać krew tych męczenników i wylać ją

---

1) Widocznie mowa tu o dybach, w które kozacy zakuwali pochwytanych żydów.

jako świętą ofiarę... « Ich wino była to żółć wężowa, a z gron ich wytryskała trucizna!... » (Deut, XXXII, 32, 33).

TEKST.

Tr. Jer. 4. « Rachowaliśmy wszyscy na ich pomoc urojoną.
« Ciemiężcy wrócili z wielkim krzykiem, aby nas
Ps. 55. « zagładzić. — Myśleliśmy schronić się naprędce
« do fortecy, aby uniknąć udręczeń, ale otoczono
Tr. Jer.. 5. « nas z bliska i napastowano bez przerwy. — Ten
Ibid. 1-9. « lud w sukniach splugawionych rzucił przera-
Zach. 14. « żenie pomiędzy nas.—Bili nas kijami sękowate-
Ps. 74. « mi, siekierami, toporami, młotami. Żaden okup
Prov. II. « niemógł nas wybawić, w tych dniach zaburze-
« nia i wściekłości. »

OBJAŚNIENIE.

Tak «rachowaliśmy na pomoc urojoną» wojska Selnerów (patrz wyżej), tymczasem prześladowca powrócił i uderzył na nas z wielkim krzykiem; wówczas szukaliśmy schronienia w fortecy, ale nas ścigano z rozmaitemi narzędziami śmierci; byliśmy « napastowani » przez stróży bram miasta Yawanimów, którzy nam nie pozwolili wrócić i rzucili pomiędzy nas straszliwy popłoch.

« Szaty splugawione » oznaczają zbrodnie objawiające w końcu przewrotne zamiary, które przed tem istniały, i w istocie czyż nie należy nazwać plugawemi i nieczystemi ludy zdolne do podobnych okropności. — « Kije sękowate » były to ogromne pałki chropowate i nastrzępione sękami, ostro uciętemi, nazwane po Yawańsku (po rusku) *kostur*. Sprawiają one ból dotkliwy, jakby gwoździe żelazne. Uderzano nas także siekierami, toporami, młotami, jakich używają

drwale, pilnicy, stolarze; były one ogromnych rozmiarów i mogły być użyte do wysadzania największych drzwi, nazywają je po niemiecku *Hammer* i *Schlægel*.

TEKST.

Tr. 1. « Nieprzyjaciel ściągnął rękę na wszystkie moje
Cant. 5. « skarby. Porwali, wydarli i rozdarli te święte za-
Levit. 6. « słony aby sobie porobić bębry i obuwię. — Nie-
« ustający rabowali nasze święte zwitki pargami-
« nowe.
Jer. 8. « Lud cały lamentował nad swoimi braćmi,
« których wyrznięto, spalono, potopiono, posie-
Levit. 1. « kano, rzucono jak nawóz na ziemię : głowy,
« wnętrzności i członki. »

OBJAŚNIENIE

« Na wszystkie moje skarby » — Na księgi naszego świętego prawa, tego prawa drogocennego, które przewodniczyło stworzeniu świata. Nieprzyjaciel, prześladowca, tegoż samego świata ściągnął na nie rękę brutalną i nietylko obnażył je, zdzierając « zasłony » to jest pokrowce i ubrania, któreśmy poświęcili na chwałę Boga naszego. Ale nadto podarł je z wściekłością, porobił z pargaminów skóry do bębnów, które miały zagrzewać żołnierzy jego przeciwko nam, pokrajał je na kawałki i porobił sobie te nikczemne obuwia, zwane w języku Yawanów *postilus* albo *foslilus* etc., aby przykryć gałgany, któremi owijali nogi, obwiązywali je i ściskali. (1)

---

(1) Oczywiście mowa tu o *postołach* — trzewik skórzany przywiązany rzemykami, używany dotąd na Ukrainie.

(Przyp. Tłum.)

Dla tego to ułożyłem tę Elegię, aby opłakać grzechy, które na nas ściągnęły podobne hańby. To jest « ofiara całopalenia » która płonie w naszych sercach i rozpala w nich bolesne oburzenie. Byłażby to nagroda za naszą cześć dla *Torah*? Nie, to jest kara za naszą pogardę, za nasze niedbalstwo, za tę obojętność, z jaką niektórzy pisarze spisują pargaminy święte, pracując dla pieniędzy a nie dla chwały Bożej, ztąd wypływa gorsząca profanacya tego imienia uwielbianego. Niech Bóg raczy zwrócić zgwałconemu *Torah* jego potęgę i jego wpływ; niech się da przebłagać przez nasze modły gorące i uderzy mściwym mieczem w tych, co gardzą jego prawem; i niech przymierze Jego jak jest powiedziane (Js. 59, 21) nie przestaje nigdy być w naszych ustach, w ustach dzieci naszych i ostatniego naszego potomstwa! Amen.

« Jako nawóz ». Nawóz, to jest podły gnój rozrzucony na ziemi i nieustannie deptany przez ludzi i zwierzęta, o którym nigdy nie pomyślą, aby go zamieść. Tak to nasi bracia pozostali długo bez pogrzebu, a zwłoki ich śmiertelne : tułów, głowa, członki pozostały opuszczone i wystawione na wszelkie zniewagi.

TEKST.

Tr. 1 « Wy wszyscy, którzy przechodzicie drogami, spoj-
« rzyjcie i zobaczcie! Ci nieprzyjaciele Boga,
Js. 66. « idą oglądać trupy swoich ofiar, — udając, że
« spełniają miłosierny uczynek, — a jednak wtrą-
Prov. 1. « cili do grobu niewinnych w pełni życia. »

OBJAŚNIENIE.

Przypominamy w tej gorzkiej skardze, jak ci nędznicy

przeklęci wyszli najprzód, aby sobie zdać sprawę z liczby swoich ofiar, chcąc zatrzeć, o ile to było możliwem, ślady wylanej krwi niewinnych, złagodzić liczbę morderstw w oczach księcia i jego urzędników... wówczas dopiero poszli pochować umarłych, jak gdyby wypełniali uczynek miłosierny, i grzebali ich bez różnicy: żydów i nieobrzezanych w jednym grobie, nie odróżniając umarłych od tych, którzy jeszcze oddychali. Wiem o tem od człowieka godnego wiary, który był świadkiem wszystkiego; leżał pomiędzy trupami, będąc zostawionym przez kilka dni jako umarły. Jego także położono na nosze, na których przynoszono gnój, i na których naraz składano kupę umarłych, aby ich potem wrzucić do dołu. On zsunął się i przyczołgał do rowu otaczającego miasto, a nieprzyjaciele nie zakłopotali się aby go zabrać, mówiąc « Należy już do anioła śmierci, cóż nam to szkodzi, czy pozostanie tu lub tam? » Nieco później przyszedł do siebie cudem... Ale opowiadanie wszystkiego byłoby za długie.

TEKST.

Jer. 25. « Z wysokości niebios ryknął nad swoim ołtarzem,
Ps. 137. « który zburzono od fundamentów do szczytu i
Ezech. 24. « nad naszą krwią na gładkich kamieniach roz-
Hab. I. « laną. Ale On, w swojej wielkości, uczyni spra-
« wiedliwość pokaże się strasznym i groźnym.»!

OBJAŚNIENIE

« Z wysokości niebios i t. d. » Odnosi się do zniszczonej świątyni w Jeruzalem a także do naszej synagogi, którą

zburzono aż do gruntu i do naszej krwi, którą rozlano na bruku nie przykrywszy jej nawet. Prosimy Boga, aby się ukazał w swej wielkości i wszechmocności, aby uczynił sprawiedliwość za tyle zbrodni, i pomścił swoją chwałę znieważoną.

TEKST.

Tr. 1. « Jarzmo grzechów moich zaciężyło na mojej szyi.
« W gminie Żiwitow 1) spalono naszych starców,
Ib. « nasze dzieci, wzięto w niewolę naszych mło-
« dzieńców i nasze dziewice ; sprzedano mój lud
Ps. 44. « za nędzną cenę, za nic ! »

OBJAŚNIENIE.

Fakta te miały miejsce przed rzezią w Niemirowie, palono starców i małe dzieci. Kodaryanie nie chcieli wziąść ich w niewolę, pozostawili sobie tylko kwiat ludności, młodych ludzi i dziewice (albo kobiety). Wówczas także spełnił się na nas tekst psalmu (44, 13) ponieważ sprzedawano osobę za jeden złoty polski i za kilka . . . (tekst uszkodzony).

---

(1) Żywotów — Rusini nazywają *Żiwitow*.

(Przyp. Tłum.)

TEKST.

Tr. 1. « Wszechmocny obalił wszystkich moich wale-
« czników..... Tak samo w gminie Pohrebyszcze
I. Sam 4. « Spalono ich na cmentarzu, gdzie kobietę jedną
« porwały bóle porodu... Dla czego jesteśmy
Cant. 1. « zawsze okryci żałobą po stracie naszych braci ?»

OBJAŚNIENIE.

« W gminie Pohrebyszcze » wprowadzono ich wszystkich razem do mieszkania stróża cmentarnego i tam spalono; pomiędzy nimi znajdowała się kobieta bogata i poważana, którą porwały bóle porodu i która błagała wykonawcę wyroku, aby ją zostawił w pokoju, dopókąd nie urodzi, obiecując mu za to skarb, którego wskazała kryjówkę. Wykonawca przystał i zabrał skarb; ale nieszczęsna została spaloną

TEKST.

Tr. 1. « Oto dla czego płaczę, dla czego oczy moje łza-
« mi wypływają... Powiedzieliśmy : Zbierzcie się
Ier. 8. « wszyscy i wejdźmy do murów obronnych w mie-
Os. 6. « ście Tulczynie, Bóg nam zachowa życie ! Ale tam
« dobito nas, napojono dwakroć u źródła goryczy i
Lam. 3: « wznieśliśmy serca nasze i dłonie nasze do Boga,
« który panuje w niebiosach. »

OBJAŚNIENIE.

« Napojono dwakroć » najpierw przez rzeź w Nemirowie, następnie przez zdradę naszych sprzymierzeńców, którzy nas opuścili. I skorośmy się znalezli w zupełnej nędzy, odarci ze wszystkiego, cośmy posiadali, pozostawili nas przez pięć dni na pastwę strasznego głodu i pragnienia i ostatecznie zamordowali nas w wigilję świętego dnia sabbatu! « Wówczas to wznieśliśmy serca nasze i dłonie nasze » do nieba za naszych nieszczęśliwych braci, lub też w innem znaczeniu: « położyliśmy serca na naszych dłoniach » — naraziliśmy nasze życie, postanowiwszy ukarać tych niegodnych, którzy rzucili się na nas dla uzyskania przebaczenia Jawanu za własne swoje zbrodnie. I moglibyśmy byli wykonać nasz zamiar, ale nasi wielcy doktorowie odradzili nam, obawiając się aby nam to nie zaszkodziło u króla i u rządzących prowincyami Polski, i osądzili że lepiej jest zrobić ofiarę z naszej zemsty i naszego życia, aniżeli narazić resztę naszego ludu. To jest właśnie dwojakie znaczenie słów, które zapożyczyłem z testu Trenów (3, 41).

TEKST.

I. Sam. 17. « Ustawiliśmy w szeregu wojsko przeciwko woj-
« sku, aby ich pobić; połączyliśmy się *z rozbój-*
« *nikami Edom* (1), chcąc odpłacić naszym nie-

---

(1) Pod *rozbójnikami Edom* autor oczywiście rozumie szlachtę łacińskiego obrządku.

(*Przyp. Tłum.*)

Deut. 32. « przyjaciołom złe, które nam uczynili... Zdawało
« nam się żeśmy znaleźli pomoc przeciwko cie-
Ps. 60. « mięzcy, ale niestety marną jest pomoc ludzka!

OBJAŚNIENIE.

W ten sposób to się rzeczywiście odbywało. « Ustawilismy się w szeregu, wojsko przeciwko wojsku » aby pobić Yawanimów ; w tym to celu połączyliśmy się « z rozbójnikami » mając nadzieję zemścić się nad naszymi nieprzyjaciołmi, i licząc na pomoc wspólników aby zwyciężyć. Ale « ich pomoc była urojoną » ponieważ zdradzili nas, zgwałcili zawartą umowę i ujrzeliśmy spełniające się na nas słowo (II. Chron. 20, 37) : « Ponieważ połączyłeś się z bezbożnym, Pan nie poszczęścił twojej broni ».

TEKST.

« Bóg jest sprawiedliwy !—» wyznały inne narody,
Ps. 58. « skoro kilka razy pomściłem się na moich nie-
« przyjaciołach, pomimo że oni czynili cuda bun-
Osu. 4. « tując ludy. Wówczas przysłali kapłana z przy-
« sięgą—krzywoprzysięstwem—i krew zmięszała
« się z krwią. »

OBJAŚNIENIE.

Doznaliśmy najpierw sprawiedliwości Boskiej względem nas, ponieważ z początku mieliśmy niejakie powodzenie,

zwyciężając raz, dwa i trzy razy. Ostatecznie zemsta dosięgła także « rozbójników », którzy zerwali awartą z nami umowę, wydając nas złośnikom, bo też i sami ucierpieli tak jak my. W istocie skoro nieprzyjaciel zobaczył, że nie może nas zwyciężyć, chociaż zbuntował i zebrał dużo wojska przeciwko nam, poszukał wówczas pomocy w podstępie. Przysłał kapłana Yawanimów z przysięgą, że nie uczyni nic złego rozbójnikom, pod warunkiem, że ci im wydadzą żydów. Ale ta przysięga była « krzywoprzysięztwem » ułudą, ponieważ zgwałcili ją i pozabijali jednych i drugich; po godzinie lub dwóch mordowania żydów, wpadli na robójników, tak że ani jeden zyjący nie pozostał z domu « Izajasza », i że stosownie do wyrażenia biblijnego (Os. 42): krew połączyła się z krwią... (1)

TEKST.

« Powiedzieli *rozbójnikom*, z którymi zawarte
Is. 38. « przymierze pokoju miało być dla mnie tak gorz-
« kie : Będziemy ich ścigać, schwytawszy ich,
Exod. 15. « podzielemy pomiędzy sobą zdobycz, dusza nasza
Id. « nasyci się, ręka nasza ich dobije ! Takie były ich
Jer. 48. « zamiary.

---

(1) Cały ten ustęp i niektóre poprzedzające odnoszą się do zdobycia Nesterwarów (zamku Tulczynieckiego) przez Kozaków. — Liczna szlachta okoliczna i żydzi zamknęli sią w tym zamku ; bronili się przez tydzień, oczekując odsieczy wojsk regularnych. Przy końcu oblężenia kozacy obiecali odstąpić, jeźli im wydadzą żydów. — Wieliczka opisuje tę okropną scenę, kiedy szlachta wypędzała z fortecy żydów kijami, których później kozacy pod dowództwem Krywonosa wyrznęli. — Później i Nesterwary zostały zdobyte przez inny oddział kozaków. —

Ps. 49. « Zobacz, Panie, nadmiar mego nieszczęścia! Za-
« brali mi wszystką moją broń, zmusili mnie do
Deut. 11. « wyjścia z fortecy, wydali innym całe moje mie-
« nie i wszystkie moje pożytki. »

OBJAŚNIENIE.

Złoczyńcy porwali nam całą naszą broń i zmusili nas do wyjścia z fortecy z pustemi rękami, ze wszystkiego ogołoconych; « *pożytki* » jak tłumaczy Raschi, są to pieniądze przeznaczone na utrzymanie człowieka i nabycie rzeczy pożytecznych i niezbędnych.

TEKST.

Tr. 1. « Byli świadkami męki mojej, albowiem sami mnie
« zostawili na pastwę głodu i pragnienia, od dru-
Ps. 107. « giego aż do szóstego dnia; a pomimo to wście-
« kłość ich względem mnie nie ustawała.
Is. 9-10 « Niechaj tyle zbrodni dojdzie do Ciebie i otrzyma
Ta. 1. « swoją zapłatę! Nałożyli na nas okup za nasze ży-
« cie, zabrali jako zakładników dziesięciu najznacz-
Soph. 1 « niejszych, potem szóstego dnia Pan przyjął ofiarę
« z swoich wybranych. »

OBJAŚNIENIE.

Tak, kiedyśmy już byli wycieńczeni, umierający z głodu i pragnienia, skoro wiedzieli i widzieli « że nam nic już

nie zostało oprócz naszego ciała ». (Gen. 47, 18) powiedzieli że możemy zbawić nasze życie, płacąc dziesięć tysięcy złotych polskich; wzięli jako zakładników dziesięciu najznaczniejszych z gminy, przytem kilku Doktorów i ludzi położonych, i szóstego dnia (w Piątek) wywarli wściekłość swoją na nas, zabijając tysiące naszego ludu. Zapewne te czyste ofiary musiały być całopaleniem przyjemnem Bogu, który zdawało się jakoby wezwał tych wybranych aby święcili wraz z nim ucztę szabasu w świętych krainach nieba.

Wypada zatem rozmyślać nad tymi bolesnymi wypadkami i wziąść na uwagę, jak ci ludzie byli najprzód doprowadzeni do ostatniej nędzy, odarci ze wszystkiego, niewolnicy swoich katów, napróżno ofiarowali okup za swoje życie, i nakoniec wszyscy zginęli dla chwały imienia Boskiego. A nadewszystko z jaką świata rezygnacyą spełnili tę ofiarę dla miłości Boga i swoich braci, aby zbawić nieszczęsne resztki domu Jakuba, których los byłby strasznym, gdyby byli doprowadzili do skutku zamiar zemsty przeciw prześladowcom. Dalecy od tego, znieśli odważnie straszną próbę, oparli się niewzruszeni udręczeniom głodu i pragnienia, w pierwszym dziedzińcu fortecy, oparli się tak obietnicom jak i groźbom, z któremi ciągle na nich wpadano... « W obec tych męczarni niewinnych, tych jęków zasmuconych, powstanę teraz — powiada Przedwieczny! poszlę zbawienie moje tym, którzy go oczekują (Ps. 12. b) i cel obiecany niezawiedzie nadziei waszej (Habak. 2, 3). »

KONIEC CZĘŚCI PIERWSZEJ.

CZĘŚĆ DRUGA

Poemat aktrostychowy podług głosek imienia i tytułów autora.

TEKST.

Ps. 83. « Nie śmiem, niestety! podnieść oczu, ani głowy,
« skoro myślę o przeciwnościach, które mnie na-
« pastowały, i o losie tylu pokoleń od samego po-
« czątku! Patrz, twoi nieprzyjaciele wściekają się
« a twoi przeciwnicy trzymają głowę wysoko. »

OBJAŚNIENIE,

Możemyż podnieść głowę, skoro twarz nasza okryta jest wstydem, skoro jesteśmy wydani na pośmiewisko ludów i na urągowisko narodów! W tem ostatniem prześladowaniu nadewszystko, nasi nieprzyjaciele dołączyli urąganie do okrucieństwa! Brali małe dzieci w obecności ich matek, kładli je na rożen i piekli żywcem, mówiąc matce: «Milcz, « przygotowujemy ci dobre pożywienie, ponieważ litujemy « się nad tobą, od tak dawna nie jadłaś nic dobrego. » O czem dobrze mówi Pismo: « Miłosierdzie złych jest okrutne » (Prov. 12, 10). Wielu innym obcinali ręce i nogi mówiąc: « Biegajcie teraz, uciekajcie! » I pozostawiali ich tak na rynku, urągając cierpieniom ich. Wzięli w niewolę starca i jego syna. Tym ostatnim zabawiali się,

w oczach jego ojca, rzucając go w powietrze i chwytając na ostrze włóczni; po kilka razy powtarzali tę dziką zabawę. Nakoniec jeden z nich powiedział: « Źle czynicie, « jest to wielki grzech zmuszać starego ojca, aby był świad- « kiem cierpień synowskich. Cóż zatem uczynić? Wylu- « pić ojcu oczy, w ten sposób nie zobaczy co czynicie. » Co w tej chwili wykonanem zostało. Któż może opowiedzieć, któż może uwierzyć tylu okropnościom?

Był jeden arendarz bardzo o tyly nazwiskiem R. Nissan, któremu otworzywszy brzuch, wyjęli z niego tłustość, i zaczęli takową topić przed jego oczyma, mówiąc mu: « Masz, jedz, naszym kosztem utuczyłeś się, trzeba abyś używał owocu twoich grzechów. » Następnie wyrznęli mu z pleców pasy skóry, mówiąc: « To za rzemienie nasze, któremi kazałeś nas bić, gdy nie pracowaliśmy. »

«Twoi przeciwnicy podnieśli głowę wysoko » i jakże możesz pozwolić na to Ty, który jesteś wyniesiony po nad wszystkie głowy? Dla czegoż patrzysz nieporuszony na krzywdę, którą uczynili twojemu ludowi, twojemu dziedzictwu?

TEKST.

Ps. 83. « Dobijmy ich — rzekli — i niechaj imię Izraela « zniknie z pomiędzy ludów. — Zaczaili się aby wy-
Abd. 1. « mordować ostatnich, którzy pozostali... Wydawali
Jer. 2. « ich na śmierć w nadziei, że wyrzekną się swego « żywego źródła dla dziurawych studni... Byleś
Zach. 1. « tylko trochę rozgniewanym, zanadto dobrze pomogli ci w złem! »

OBJASNIENIE

« Dobijmy ich » co znaczy : czyńmy w ten sposób, aby przestali być świętym narodem, i niechaj imię Izraeleskie zniknie z ziemi ; albowiem nie zostawili im innego wyboru : jak zginąć albo wyrzec się swej czystej wiary dla obcej religii. Co do tych, którzy myśleli uciec « zaczajano się na nich », aby ich pochwycić, i jeżeli nie zabijano od razu, to nie mniej jednak wydawano na śmierć, ponieważ wszyscy woleli raczej umrzeć, aniżeli « wyrzec się tego źródła życia », które nazywa się Przedwieczny, i to dla « dziurawych studni » to jest dla wiary znikomej, sztucznej, czysto zmysłowej, która nie przedstawia nic treściwego ani zbawczego. « Zanadto dobrze pomogli ci w złem » dopełniając miary nieszczęść Izraelitów, aby nie pozostawić ani jednego przy życiu.

TEKST.

Dan. 1 « Wybrali pięknych młodzieńców, aby włożyć na « nich sprosności swoje, i przytłumili głos ich.— Za-
Ps. 31. « bili kobiet i dziewic bez liczby, pierwiej zgwałci- « wszy je.
Cant. 6. « W obec tych okropności, mój Boże, czyż pozo-
Is. 64. « staniesz niemym i nieporuszonym?
« Prześladowania rozpoczęły się dla Izraela za
Abd. 1. « Dnieprem, po wsiach których nawet liczby nie
Ps. 40. « wiem ; chciałbym je wymienić, ale liczba ich « jest nieskończoną. Bóg zachowa ich wspomnienie
Exod. 17. « w swojej księdze, ponieważ chce nas zbawić. »

OBJAŚNIENIE.

Piękni młodzieńcy, bez żadnej wady cielesnej byli przez nich wybrani, aby ulegli obrzydłej sprośności ich; zatykano im usta, aby nie mogli krzyczeć. Wybrali także «wiele pięknych dziewic i kobiet» bogato ubranych, które zgwałcili i następnie wydali na śmierć, mówiąc, że dla tego je zabijają, bo mogły były zajść w ciążę, a żydówki nie były godne uczynić ich ojcami...

« Prześladowania i t. d. » Ponieważ za Dnieprem klęska rozpoczęła się, a że mała liczba osób przeżyła ją, zatem nie można było nic dowiedzieć się o mnóstwie miast i wsi zniszczonych i zburzonych.

TEKST.

Is. 37. « Dzieci zgnieciono w gminie *Baarschita* (Berdy-
« czow) położywszy pomiędzy deskami jak oliwki
Jer. 10. « w prasie. — Synowie nasi uciekli w inną stronę
« do prowincyi Litewskiej... Panie, patrz na moją
Tr. 3. « nędzę i broń sprawy mojej! »

OBJASNIENIE.

W mieście o którem mowa, wzięto wielką liczbę małych dzieci, położono je na kupę, jedne obok drugich, jedne na drugich, na długiej desce, następnie położono na nie drugą deskę, na której stanęli źli ludzie, skacząc i depcząc

ze wszystkich sił, dopókąd krew nie trysnęła ze wszystkich stron. « Jak oliwki » które rozgrzane i zmiękczone w rodzaju prassy, którą Talmud nazywa *maate* albo *maatan*, są łatwiejsze do zgniecenia i wypuszczają z siebie oliwę. « Patrz na moją nędzę » której doznałem na Litwie.

TEKST.

Tr. 3. « Widziałeś całą ich wściekłość przeciw mnie (1)
« i myśli ich nieprzyjazne. W fortecy Humya (Humań)
Ib. 1. « myślałem że znajdę schronienie przed ich cio-
« sami, ale zastawili na mnie sidła w które wpa-
« dłem. Kilka razy, Panie, ochroniłeś mnie, ale
Ps. 106. « napróżno, albowiem zaciekli się aby mnie zgubić.
« Osnuli podstęp przeciw twojemu ludowi, spi-
« skowali przeciw naszym skarbom. Komendant
« fortecy, ujęty przez nich, udawał pośrednika i
« zażądał od nas okupu dwunastu tysięcy sztuk
Ib. 83. « złotych (dukatów) (1), wówczas dusza moja na-
Job. 6. « pojona została ich wściekłością, i trwogi śmier-
« telne ogarnęły mię. »

OBJAŚNIENIE.

« Widziałeś i t. d. » Oto tak się stało. Wielu z bogaczy i ludzi znaczenia schroniło się na Litwę lub do miasta Humya, licząc na bezpieczeństwo jego podwójnych wałów. Około pięciuset rozbójników ścigało ich ; ale zostali odparci skoro dotarli do miasta, albowiem « Pan ochronił nas » kilka razy

---

(1) Pierwsza osoba w modlitwach izraelskich oznacza zwykle cały lud Izraela. (*Przyp. Tłum.*)

i dano do nich ognia z palnej broni (albo z armaty). Na nieszczęście « zaciekli się aby nas zgubić » knując podstęp z komendantem fortecy « przeciw naszym skarbom » które mieliśmy w fortecy. Umówili się z komendantem który udał, że zajmuje się nami, że popiera naszą sprawę i ostatecznie zaproponował, abyśmy okupili nasze życie za dwanaście tysięcy sztuk złotych. Wtenczas to « dusza moja doświadczyła całej ich wściekłości » a oni spełnili na nas zbrodnię, którą podstęp ich przygotował.

TEKST.

Ps. 73. « Biada! Oszukali nas pochlebstwami, aby łatwiej
« później zgubić. Rozpoczeli osobno z mężczy-
Ib. 45. « znami, następnie z kobietami, później z młodemi
I. Sam. 17. « dziewicami, aby splugawić wszystkie zastępy
« Boga żywego... Ale jeden odpowiedział : należę
Is. 44. do Przedwiecznego, a drugi zawołał : chwała
Ps. 68. « nich będzie Bogu! śmierć jest wybawieniem. ».

OBJAŚNIENIE.

Skoro już w ten sposób ułożyli plan zbrodni, rozpoczęli jej wykonanie przemawiając łagodnie i przekonywająco, aby módz nas zwabić w swoje sidła. Wymordowali mężczyzn, męczenników za wiarę w Boga ; następnie zwrócili się do kobiet w nadziei, że ulegną, z obawy śmierci, i że « zaprą się Prawa Boga żyjącego ». Potem przyszła kolej młodych i dzieci, które napastowali kolejno pokusami i zniewagami (Żałujcie oczów, które były świadkami podob-

nych rzeczy !). Ale jedni i drudzy wytrzymali próbę, wszyscy wzywali Przedwiecznego, przekładając śmierć nad życie, i dali się zabić dla chwały prawdziwego Boga.

Oto jak rzeczy się działy. Jak tylko Izraelici, nasi bracia, dowiedzieli się że zaprzysiężono umowę, w skutek której żadna krzywda nie miała być uczynioną mieszkańcom miasta, a tylko żydom i *rozbójnikom;* zrozumieli że czyhają na ich życie i że wszystko się skończyło. Wówczas znakomity Doktór i Rabin Mojżesz przygotowywał żarliwie i siebie i cały lud Boży, aby uświęcił śmiercią imie *Jedynego* Boga, aby uważał za nic złoto, srebro i cały swój dobytek nawet własne życie oraz życie żony i dzieci, i aby wszystko złożył w ofierze woli najwyższej. Rozkazał Rabin ustawić osobno kobiety i dziewice, aby je zabrano razem. Skoro otoczono te zastępy Przedwiecznego, skoro wygnano je z fortecy nagie i odarte ze wszystkiego, tak jak pędzą batem trzodę zwierząt, wówczas wszyscy wybuchli głośnym krzykiem i jękami « i głos był słyszany w Rama » głos tych którzy chwalili Pana krwią swoją, powtarzając święte słowa modlitwy : « Słuchaj Izraelu, Przedwieczny jest naszym Bogiem, Przedwieczny jest jedyny ! Będziesz kochał Przedwiecznego całem twojem sercem i ze wszystkich sił twoich (to jest poświęcając wszystko co posiadasz). » I z tem wyznaniem miłości i ofiary, posuwali się długim sznurem, aż do drugiego końca miasta po za cmentarz. Tam rozkazano im usiąść na ziemi, co uczynili, nie rzekłszy ani słowa, bo się poświęcili na męczeństwo. Następnie otoczono ich szeregien wozów i koni oraz rozmaitemi morderczemi narzędziami, i znów zaczęto ich namawiać słodkiemi słowy, aby się nawrócili. Wszyscy odmówili z wyjątkiem kilku młodych służebników próżności.

Wówczas jazda zaczęła ich tratować, narzędzia śmierci rozpoczęły swoje dzieło, ta wielka massa ludu została zgniecioną i tylko bardzo niewielu mogło schronić się do sąsiedniego lasu, gdzie ocaleli cudem miłosierdzia Boskiego, które zawsze jest niewyczerpanem. Dowiedziałem się, że święty Doktór, o którym była mowa, prosił Boga jako o łaskę, aby mu pozwolił widzieć umierającą żonę i dzieci i aby mógł umrzeć ostatni, a to dla tego, że chciał sprawdzić, czy nikt z należących do niego, nie wyparł się męczeństwa. Życzenie jego zostało spełnione!

TEKST.

Ps. 77. « W cieniach nocy, oczy moje płaczą bez przerwy
« i dusza moja nie może się pocieszyć po tylu nie-
Ib. « szczęściach. Rozmyślam dla czego ręka Pana ude-
« rzyła mnie, zkąd wyszli złoczyńcy, którzy wzbu-
Gen. 34. « dzili przeciwko mnie mieszkańców kraju i spra-
Ezech. 33. « wili, że miecz dosięgnął mnie i krew moja spa-
« dła na moją głowę. »

OBJAŚNIENIE

Opłakujemy nieszczęścia, które nas przygniatają i zapytujemy się, jakie grzechy na nas je ściągnęły. « Złoczyńcy wzbudzili przeciwko mnie i t. d. » zaszkodzili nam u mieszkańców, zwracając ich uwagę i chciwość na nasze skarby. Zobaczyli ze zdziwieniem bogatą zdobycz i skarby rozmaitego rodzaju zamknięte w miasteczku Humyja... To też nie mogliśmy się odważyć wyjść aby « miecz nie

dosięgnął nas », i wówczas « nasza krew spadła na nasze głowy », to znaczy, że sami byliśmy przyczyną nsazej zguby.

TEKST.

Ps. 94. « Patrz, pomiędzy tym ludem szaleńcy i naj-
Jer. 51. « głupsi!.. W całej krainie jęki umierających.
Is. 37. « Najsilniejsze miasta zmienione w ruiny mchem
II. ,Król. 21. « porosłe; — i Judę samego, doprowadzili do grze-
« chu bałwochwalstwa. »

OBJAŚNIENIE.

« Najgłupsi » najwięcej ograniczeni z całej ludności wzięli udział w spisku . « W całej okolicy » słychać było tylko jęki umierających Żydów. Silne miasta zostały «zmienione w ruiny» porosły mchem i dzikiemi roślinami. « I Judę samego » Izraelici bowiem zwalczeni pokusą lub torturami, wpadli w grzech i odstąpili od swojej świętej wiary.

TEKST.

Is. 21. « Błąkają się z daleka, aby uniknąć grożącego mie-
« cza; ponieważ nieprzyjaciel jest bez litości dla
Os. 10. « owocu wnętrzności ich. Morduje matkę wraz
« z dziećmi. Schronili się do fortecy w świętej

« gminie Połonne, gdzie zasłaniają sobie twarz
Abd. 1. « z powodu gwałtów wymierzonych przeciw nasze-
« mu bratu Jakubowi. ».

OBJAŚNIENIE.

Uciekli daleko « aby uniknąć miecza » Yewanimów (Moskali ?) : albowiem słyszeli jak mówiono o ich okrucieństwie, jakoby byli « bez litości dla owocu wnętrzności, » rozdzierając kobiety ciężarne, wydzierając dziecię z ich łona i paląc takowe w oczach matki, i mnóstwo innych niesłychanych okrucieństw wywieranych na niewinnych. Przerażeni temi okropnościami, setkami ze wsi uciekali do miasta Połonne, ufając jego silnym murom i licznej ludności ; miryady świętych, wielka liczba sławnych rabinów, i ludzi pobożnych zginęła tam. Wszędzie panował gwałt, rabunek i morderstwo, i widziano spełniające się słowo proroka : « Zakryjesz sobie twarz z powodu gwałtów, wywieranych na twoim bracie Jakubie. ».

TEKTS.

Ps. 130. « Dusza moja oczekuje na Pana, jak ci którzy
Ez. 34. « czuwają aż do rana : jak pasterz przegląda swoją
Job.. 34. « trzodę, tak On nas przejrzy. Otóż zniszczyli lu-
Exod. 12. « dność niezliczoną, nie chcąc nic pozostawić na
« jutro ! »

OBJAŚNIENIE.

Jak ci co czuwają w nocy, tak my modlimy się ciągle do Boga, wieczór i rano; albowiem może Pan przyjdzie « przejrzyć swoją trzodę » jak pasterz, który powraca do owczarni i przelicza pogubione lub chore owieczki.

Sprawdzi On wówczas, że « zniszczono » jego lud nieszczęśliwy, że tak rozwścieczono się na zgubę jego, iż wbrew zwyczajom wojny, mordowano bez przestanku tak w dzień jak i w nocy, jak gdyby nie chciano « nic pozostawić na jutro. »

TEKST.

II. Król. 2. « Ojcowie, ojcowie Izraela, jego wozy i jego je-
« zdni, wierni Pana wraz z żonami i dziećmi, byli
Eccles. 6. « nagromadzeni na kupę, nie otrzymawszy nawet
« pogrzebu. Wydawaliśmy okrzyki rozpaczy, i po-
Ez. 27. « sypywaliśmy głowy nasze popiołem.

OBJAŚNIENIE,

W istocie zginęło wielu « Ojców » sławnych Doktorów w Izraelu, wiele « wozów i jezdnych » to znaczy przełożonych i znaczniejszych z gminy. A liczba ich była tak wielką, że byli literalnie « złożeni na kupę », jedni na drugich, i miasto i okolica zostały ciałami ich zapowietrzone, pozostawiono ich bez « pogrzebu ». Zaiste jest nad czem

« wydawać okrzyki rozpaczy » i zastąpić popiołem żałoby błyszczącą koronę, którą zdarto z naszej głowy i zdeptano nogami !

TEKST.

Nah. 2. « To świetne miasto w którem przechowało się tyle
« skarbów, zawierało również święte księgi prawa
« i ustaw Izraela ; o tem to prawie mówiono że
Is. 8. « cały kraj jest oświecony jego blaskiem, — gród
« tak ludny, niestety ! stoi teraz pustkami.
Ez. 43. « Liczne księgi prawa w Konstantynowie były
Tr. 1. « zbezczeszczone jak śmiecie. Wszystkie nasze
« święte pisma, w tak wielkiej ilości zniszczono
Os. 8. « jak niegdyś naszą świątynię...
Zach. 10. « Oh rozdzierajcie wasze serca i szaty wasze,
Joel. 2. « czyńcie pokutę ! »

OBJAŚNIENIE.

Uważałem za stosowne zapłakać nad losem tego miasta, zaszczytu całej okolicy, tak jak prawo wszelkiego czasu było zaszczytem Izraela i o niem to mówiono «że światło jego opromienia cały kraj » — miasto « bogate w ludność » szlachetną i uczoną, dziś osierocone po swoich dzieciach, smutne i opustoszałe. — Stare miasto Konstantynów miało znaczenie miasta stołecznego ; kupcy i znaczniejsi w okolicy żydzi i nieobrzezani zgromadzali w niem swoje skarby, albowiem dwa razy do roku odbywały się tam duże jarmarki, na które zwożono rozliczne towary. Co więcej, była to forteca, do której z wielu gmin znoszono pargaminowe zwitki i mnós-

two świętych ksiąg, również znaczną ilość złota i srebra. Otóż za grzechy nasze « z temi świętemi pargaminami » nasi nieprzyjaciele postąpili jak z rzeczą podłą i nieczystą, splugawili je, poszarpali i zniszczyli. Jest nad czem « rozdzierać nasze serca i nasze szaty », jak gdyby święty pargamin spalony był w naszej obecności, jest nad czem włożyć żałobę, jak gdybyśmy byli obecnymi zniszczeniu naszej świątyni, jest nad czem « czynić pokutę », aby otrzymać miłosierdzie Boskie.

TEKST.

Talmud. « Panie dopomagaj ludowi twojemu — tym z Izraela
« co pozostali przy życiu, w każdym przypadku
Tr. 3. « *Ibbur*! — Niestety! otoczyłeś się chmurą, której
Job. 19. « modlitwa nasza nie może przebić! — Droga moja
« zasiana jest przeszkodami, których nie mogę
Jos. 4. « przebyć, dopokąd cały lud nie przejdzie!

OBJAŚNIENIE.

« Panie, i t. d. » Jest to *modlitwa skrócona* której *Miszna* daje formułę i którą trzeba odmawiać w razie bliskiego niebezpieczeństwa, aby Bóg dopomagał nam we wszystkich naszych potrzebach, tak jak gdybyśmy mieli czas wyszczególnić je przed nim ; ponieważ nasze potrzeby są liczne, ale pamięć nasza jest krótka. « Przypadek *Ibbur* » jest to wyrażenie użyte w tymże ustępie (Talm. Berakhoth. 28*b*) i który tłumaczą rozmaicie : Dopomagaj nam, na-

wet jeżeli jesteś zagniewany (*ebrah*) na nas, — jeźliśmy nawet zgrzeszyli (*aberah*), — w którą kolwiek stronę (*eber*) zwrócimy nasze kroki i t. d. Otóż ta skrócona modlitwa była nader potrzebną w strasznych okolicznościach, przez które przechodziliśmy, wystawieni na tyle niebezpieczeństw, na spotkanie dzikich zwierząt, rozbójników i morderców! I widzieliśmy co do joty spełniające się słowa: « Otoczyłeś się chmurą, której modły nasze nie mogły przebić », chmurę tą utworzyły nasze grzechy, stanęła ona « pomiędzy nami i Ojcem niebieskim » jak mur żelazny nie dozwalając, aby przyjął nasze modły. Droga nasza była « najeżona zawadami » i przeszkodami, co znaczy, że nie mogliśmy znaleźć przytułku w naszym ucisku, tak dalece że nie wiele brakowało, aby « cały lud wyginął » aby Izrael został wymazany z oblicza ziemi.

TEKST.

Ez. 30. « Lamentujcie nad temi nieszczęśliwemi dniami,
Is. 24. « w których zdeptano nogami wszelką moralność
Ib. 2. « i znieważono nasze prawa. — Kraj ten był na-
« pełniony srebrem i złotem, skarby jego były
Deut. 28. « niezliczone. — Międzyborz! w dniu w którym
Ezech. 21. « runęły twoje wysokie i silne mury, grzbiet twój
« zachwiał się i zawyłeś z rozpaczy. »

OBJAŚNIENIE.

O tak opłakujmy te dni nieszczęśliwe, w których znieważono księgi naszego prawa, w starem mieście Konstantynowie, gdzie po odkryciu wielkiej iloście złota, srebra

i rozmaitych ozdób, zwrócono uwagę na ołtarze, na których w bogatych skrzyniach spoczywały nasze święte pargaminy. Nieprzyjaciel sądził z początku, że znajdzie tam wiele bogactw; wściekły że się omylił, rzucił się na te święte pomniki, podeptał je, podarł, nurzał w błocie, plugawiąc wszelkiemi sposobami! « Kraj ten », mówię o Konstantynowie i o fortecy Międzyborzu, gdzie zebrała się znaczna liczba żydów, którzy nie obawiając się śmierci, stawili mężny opór nieprzyjacielowi, po kilkakrotnie zmuszając go do odwrotu. Ale ostatecznie nieprzyjaciele wzięli górę, zdobyli miasto, zburzyli « wysokie i silne mury » a potem wykonali krwawą zemstę, zabijając tych nieszczęśliwych w najstraszniejszych męczarniach.

TEKST.

Nah. 2. « Rozproszyciel podeptał oblicze moje, uderzając
« lud moj z wściekłością, ponawiając razy. —
Is. 14. « Lwy ścigały Izraela, drżącą owieczkę. — Panie,
Jer. 50. « Ty znasz nasze pragnienia i ani jedno z naszych
Ps. 38. « westchnień nie uszło Twej uwagi. »

OBJAŚNIENIE.

« Rozproszyciel » to są nieprzyjaciele, którzy nas wygnali i rozrzucili w rozmaite strony. Dręczyli śmiertelnie, bijąc nas bez litości i bez przerwy. Podobni do « lwów » zawsze czatujących aby wpaść na nieszczęśliwe « owieczki » Izraela; tak dalece, że nie mieliśmy już sił, aby w długich modlitwach wyszczególnić nasze po-

trzeby i nasze życzenia i Bogu oddaliśmy kierunek naszego losu mówiąc: Panie! Ty który wiesz wszystko, « znasz nasze pragnienia, słyszysz wszystkie westchnienia» i wiesz ich przyczynę, bądź nam miłosierny przez miłość dla siebie samego!

TEKST.

Is. 6. « Spustoszyli, wyludnili miasta, wygnali miesz-
« kańców z ich domów. Przybiegając licznemi
I. Król. 18. « tłumami, uzbrojeni mieczem i włócznią, rozle-
« wali krew, wpadali jak tygrysy na nasze miasta
Jer. 5. « i skarby, pożerali nas jak lwy, które wypadają
Ibid. « z lasów i jak wilki, które w cieniach nocy wy-
« chodzą na łupież. ».

OBJAŚNIENIE.

« Te liczne tłumy ». Ponieważ źli łączą się między sobą po bratersku, skoro idzie o dokonanie złego, są pilni i zgodni gdy idzie o przelanie krwi. — «Jak tygrysy» do których przyrównywa Biblia panowanie *Yawanów*, rozmaitością okrucieństwa przypominają centkowaną skórę okrutnego zwierza. « Lwy leśne » to są dzicy rozbójnicy uzbrojeni w rozmaitego rodzaju broń; wypadają oni z swoich lasów, aby wszystko pustoszyć i nie cofają się przed żadną zbrodnią. Można ich także porównać do « wilka wieczornego », albowiem pracują w cieniu jak złodzieje nocni.

TEKST.

Tr. 2. « Nic nie oszczędził z bogactw Jakuba, w swo-
Joel. 2. « jem szaleństwie wszystko zburzył. — W gminie
Eccl. 1. i 3. « Ostrog dom Boży stał się miejscem nieczysto-
« ści, widowiskiem męczarni człowieczeństwa;
Tr. 2. « — i w namiocie córki Syonu wybuchnął gnie-
« wem jak płomieniem. ».

OBJAŚNIENIE.

Ten ustęp opowiada okropności dokonane w Synagodze Ostrogskiej, którą zmieniono « w miejsce nieczystości » albowiem nieprzyjaciel zrobił z niej stajnię dla koni, gorzej jeszcze — miejsce « męczarni dla ludzi » — żydów i chrześcijan i « wybuchnął wściekłością jak ogniem » tak, że « siedlisko cnoty zmieniło się w siedlisko zbrodni ». Eccl. III, 16).

TEKST.

Ps. 89. « Przechodzący drogą rabowali nas, byliśmy wy-
Is. 22. « stawieni na ich obelgi. — Ci co pozostali przy
Ps. 48. « życiu, pomyśleli wrócić do mieszkań swoich,
« i na nowo zdumieni, przerażeni, zadrżeli o swe
Ib. 79 i 115. « życie. — Dla czegoż ludy mają się przechwalać
« ze zwycięstwa? »

OBJAŚNIENIE.

Mowa tu jest o garstce rozbójników miejscowych, którzy napadli naszych w przechodzie, wówczas kiedy ci setkami i tysiącami uciekali, unosząc na wozach co mieli najdroższego, w spiesznej bowiem ucieczce mogli zabrać tylko to, o co im najwięcej chodziło. Wtedy to jeden rozbójnik z Polski (szlachcic partyzant), przy pomocy kilku innych łotrów, nabawił ich wielkiego strachu, zapewniając, że są tuż, tuż ścigani przez Kozaków. Słysząc to, nasi uciekli, pozostawiając co mieli, a rozbójnicy, korzystając z popłochu, zrabowali wozy. Do tego stosuje się wiersz. « Dla czegoż ludy i t. d. ».

« Ci co zostali przy życiu » sądzili, że mogą bezpiecznie wrócić do swoich siedlisk, — tak ci co ich jeszcze nie byli opuścili, jak ci którzy już raz byli wrócili po połączeniu się wojska polskiego z dowódcami i rządcami miejscowemi; albowiem byli przekonani, że armija ta zwycięży. Jakież było ich « zdumienie i przerażenie » skoro spostrzegli swój zawód! Ani ucieczka, ani powrót nie mogły ich zbawić; niestety! wymordowano ich!

TEKST.

Jer. 51. « Straszną była nasza boleść, skoro dowiedzieli-
« śmy się o smutnych wypadkach miasta Luwen
II. Król. 12. « (Lubny) (1), gdzie lud złożył ofiarę na wynio-
« słych miejscach i ofiarował jako czyste kadzidło
Is. 24. « nagromadzone tłumy. Cały dom Izraela powinien
Levit. 10. « płakać nad tym pożarem! »

---

(1) *Lubny* w gubernii Połtawskiej niegdyś majętność Ks. Wiśniowieckich, gdzie Kozacy pod Pawlukiem oprócz żydów wyrznęli dwa konwenty Bernardynów i Dominikanów.
(*Przyp. Tłum.*).

OBJAŚNIENIE.

To odnosi się do znanej historyi dawnego spisku Pawluka *Yawanina* (prawosławny kozak). Wiele już lat temu zabrano wszystkich naszych współwierców wraz z tłuszczą rozbójników (szlachty) i פולקין (*Pulkin*) (1). Zamknięto ich do klasztorów i spalono wszystkich « Na wyniosłych miejscach », to znaczy na bałwochwalczych ołtarzach. Zaczęto od okrutnej rzezi i olbrzymiego całopalenia Idumejczyków (Chrześcjan) spełnionego, jak wielka ofiara błagalna na ich przebrzydłych ołtarzach.

Za karę naszych grzechów podobne rzeczy spełniły się za naszych dni w wielu miejscach, chciałem tedy do mojej Elegii dołączyć wspomnienie dawnych nieszczęść, które wiadomo że były początkiem i sygnałem sprzymierzenia się złych. I zaiste sprawiedliwem jest aby « cały dom Izraela » naszych braci, opłakiwał ten pożar, te stosy, na których święte i niewinne owieczki ludu Bożego zostały spalone wraz z rozbójnikami, nieczystemi ofiarami, na bałwochwalczych ołtarzach !

TEKST.

Is. 6. « Dziesiąta część ich pozostała, ale i na nią przy-
« szła kolej i została spaloną. Kat następował po
Talmud. « kacie i nieszczęśliwi w mieście Bar, zanim mo-
« gli się pomiarkować, wrzuceni zostali do kotłów,
Ps. 58. « które wściekłość nieprzyjaciela była przygoto-
Job. 18. « wała... Dzień ten przerażać będzie przyszłość,
« tak jak napełnił okropnością przeszłość. »

---

(1) *Pulkin* — Kozacy pułkowi, co pozostali wiernymi.
(*Pryp. Tłum.*).

OBJAŚNIENIE.

Oto tak się stało. Ponieważ była obawa, aby nagromadzenie trupów nie zapowietrzyło fortecy, jak to miało miejsce w mieście (Połonnem), użyto zatem podstępu, mówiąc nam : « Nie obawiajcie się niczego, dajcie nam tylko okup za wasze życie ». I żydzi dali złota i srebra tak hojnie, że aż im powiedziano « Dosyć ! », pozwolono wyjść. Ale skoro doszli do bramy wewnętrznej, banda nikczemników zastąpiła im drogę mówiąc : « Na co wam to wszystko, zachowajcie tylko odzienie » i odebrano im resztę. — Następnie przy drzwiach miasta, rozkazano im rozebrać się, rzucić odzież na ziemię i wyjść tylko w koszuli. Złoczyńcy oczekiwali po za miastem, gdzie przygotowali wielkie kotły miedziane, w których warzy się piwo, i wszyscy którzy wpadli w ich ręce zostali wrzucani w gotujący się płyn, w ten to sposób stracili niezliczoną liczbę ofiar. Do tych to okrucieństw jest zastosowany następujący ustęp: « I taką jest straszliwa ręka i wielki postrach » (Deut. 34, 12) który wywierali w Izraelu.

TEKST.

Ez. 24. « Dokładają drzewa, powiększają ognisko, aby le-
« piej rozpalić kotły, w które wrzucono lud po-
« święcony Przedwiecznemu, aby go tem prędzej
Zach. 14. « zniszczyć. — Dla czegoż, wielki Boże, jesteś od
« nas oddalony, dla czegoż w takiej strasznej naszej
Ps. 10. « nędzy zakrywasz przed nami oblicze Twoje ?

OBJASNIENIE.

Tak jest, w tym wypadku trzeba powtórzyć tę skargę i błagać miłosierdzia Boskiego, i dziwić się jego pozornej obojętności w obec tak niesłychanych klęsk! Albowiem zaprawdę, ofiara była zupełną, nic nie brakowało; ogień był na ołtarzu, pobito ofiary, pieczono je i dym z palonych ciał wznosił się w miejsce kadzidła, i krew była rozlana, jako płyn błagalny! Otóż rozmyślałem nad temi strasznemi wypadkami i powiedziałem sobie wraz z Talmudem: « w naczyniu, w którem piekliście innych, będziecie sami pieczeni; miarka za miarkę! » To jest zemsta sprawiedliwości Boskiej, to jest owoc zdrady i oskarzenia fałszywych braci, którzy w Barze, wydali nas na pastwę wściekłości naszych okrutnych prześladowców. Także w skutek ich pierwotnych oskarżeń przełożony gminy został powieszony w ulicy żydowskiej, przed swoim własnym domem; i nie obawiano się nawet porwać znakomitego Rabina Abrahama, syna Rabina Méir (Meyer) i zamknąć go w ciężkiem więzieniu, gdzie długo jęczał i zkąd go współwyznawcy z prowincyi nie mogli wyciągnąć, aż za okupem trzydziestu tysiący dukatów w złocie, nie licząc innych wydatków. Ale niestety było to już napróżno, albowiem on już nie przestał cierpieć i niszczeć, i umarł przed końcem roku. Te straszne wypadki, fatalne następstwa naszej niezgody, powinny nas natchnąć poważnemi i zbawiennemi myślami aby owoc doświadczenia nie był dla nas straconym.

TEKST.

Job. 21 « Gdy Kedaryanie (Tatarzy) przybyli w znacznej
Dan. 10. « liczbie, złoczyńcy z Edom (1), nie mogli dłużej
II. Sam. 1. « stawić oporu ; uciekli spiesznie, nie zabierając
Deut. 13. « nic z sobą... A dzieci Izraela w strasznej swojej
Exod. 2. « nędzy jęczały i wzywały Boga. »

OBJAŚNIENIE.

Wszystkie wypadki, które wymieniłem, odbyły się zanim wodzowie polscy mieli czas przybyć na miejsce z siłą zbrojną. Tymczasem Yawanimowie mogli ufortyfikować się « Kedaryjanie przybyli na pomoc w znacznej liczbie » dowodzeni osobiście przez króla, który przybył z całem wojskiem, aby wspomódz Chamyla dowódcę Yawanów. Wówczas « Złoczyńcy z Edom » uciekli « nie zabierając » ani swoich rzeczy, ani swoich bogactw, które pozostawili ; każdy uciekał jak mógł, nagi i odarty z wszystkiego (2). « A dzieci Izraela jęczały w swojej nędzy » widząc przed sobą cały ten kraj opustoszały, rozpierzchli się daleko i przybyli do znacznego i świętego miasta *Lewof* (Lemberga albo Lwowa), zawierającego dwie gminy. Tam byli oblężeni i przyciśnięci przez wojsko Yawanu i Kedaru, a podczas tego oblężenia, posłańcy śmierci pustoszyli całą okolicę z jednej i z drugiej strony... (Tekst niejasny).

---

(1) Złoczyńcy z Edom — szlachta okoliczna, łacinnicy.
(*Przyp. Tł.*).

(2) Mowa tu o klęsce pod Pilawą.
(*Przyp. Tł.*).

TEKST.

Ps. 145. « W mieście Lwowie — znakomitej ozdobie i
« świetle naszego wygnania, także w przyległej mu
Ib. 122. « świętej gminie, popełnili również obrzydliwe
Ib. 14. « zbrodnie. — Pokaż im Twoją moc o Panie, aby ci
Ib. 9. « poganie wiedzieli, że są tylko nędznymi śmiertel-
« nikami! »

OBJAŚNIENIE.

Gmina Lwowska, jedna z najznaczniejszych w Izraelu ma prawo nazywać się światłem wygnania (*gola*), jak również okolicy (*galil*). Tak samo gmina « przyległa » mieszcząca się w około Lwowa i będąca jego przedmieściem. Tak w jednej jak i w drugiej « popełniono obrzydliwości » albowiem spalono miasto i jego piękną synagogę. I dla tego prosimy Boga, aby pokazał « swoją moc » tym barbarzyńcom i aby im zesłał pana, któryby ich nauczył « że są ludzmi », i że cała ich potęga jest zwodniczą.

TEKST.

Deut. 32. « W chwili kiedy nogi nasze osłabły, kiedy wszyst-
Ib. 28. « kiego nam zabrakło, nawet rzeki, która nam wody
Job. 22. « użyczała, — albowiem knuto spisek w celu zruj-
Esther. 9. « nowania i wytępienia żydów — ci zostali ocaleni:
Ps. 107. « dzięki składajmy Przedwiecznemu za cudowne
« dobrodziejstwa wyświadczone synom ludz-
« kim! »

OBJAŚNIENIE.

Skoro mieszkańcy oblężonego miasta wyczerpali już wszystkie środki, skoro « wszystkiego im zabrakło », al-

bowiem pozbawiono ich nawet wody « rzecznej » niszcząc i czyniąc niezdolnemi do użytku rury, które dostarczały wody miastu, oblegający widząc jednakże wszystkie swoje usiłowania nadaremnemi, uciekli się «do środka mającego na celu ostateczną zgubę i wytępienie żydów », którzy się tam znajdowali. Kazali zatem powiedzieć mieszkańcom miasta, że obowiązują się pod przysięgą nie czynić im nic złego, byle tylko obiecali wydać im żydów i majątki ich. Już większa część mieszkańców przyjęła warunki, kiedy Bóg natchnął dobrą myślą jednego z uczonych, sławnego Doktora R. Simona, aby wszedł w układy. Przemówił do nich ze łzami, łkaniem i błaganiem, przedstawił im, że nieprzyjaciel chce zniszczyć miasto i rozlać krew, że nie trzeba się pozwolić łudzić, że użyto już tegoż samego podstępu względem miasta Tulczyna, że los tego ostatniego zapowiada im ich własny los. Usłuchano mądrego zdania Rabi Simona który godzien był, by go usłuchano w tak ważnej sprawie; dpowiedziano posłańcowi Chamyla, że nie chcą zgwałcić przysięgi i zdradzić obietnic uczynionych Izraelowi. Ostatecznie ułożono że miasto będzie mogło wykupić się za cenę dwóch kroć sto tysięcy... którą zapłacili i w którą owchodziły wszystkie święte przedmioty (ocenione trzy tysiące sztuk srebrnych), nadto materye (albo szaty) i inne bogactwa w wielkiej ilości. — Za tę wielką łaskę Najwyższego, zaprawdę wypada « złożyć dzięki Przedwiecznemu za jego dobrodziejstwa dla synów człowieczych » gdyż wybawił lud swój z ich rąk i usposobił Yawanimów, aby cofnęli się w pokoju.

TEKST.

II. Sam. 4. « A teraz zażądaj odeń rachunku za moją krew...
Deut. 32. « W ten li sposób ma postępować z Przed-
« wiecznym to plemie bezbożne i przewrotne?
Prov. 20. « Czyż ci ludzie podstępni mają zniszczyć rzeczy
Jos. 22. « święte? Ofiary pokoju — Pan ich będzie po-
« szukiwał! »

OBJAŚNIENIE.

« Moja krew » : to jest krew naszych braci, która woła o pomstę przeciw naszym katom. To też Bóg zapyta ich się : « W ten li sposób ma postępować... to plemie bezbożne » to jest plemie Yawanów, którzy zniszczyli « rzeczy święte», święte dziedzictwo Pana. « Ofiary pokoju (*schelamim*) », to jest utwierdzające pokój między nami i naszym Ojcem niebieskim, — godzące nas z Nim ; te ofiary, to są nasze modlitwy ; ale to są także ofiary doskonałe (*schelemim*) — święci i ludzie bez skazy, którzy się poświęcili za sprawę Jego.

TEKST.

Jer. 31. « W mieście Nahral (Narol?) i Włodawie, wszelka
Num. 11. « dusza napełniona była żałobą; Przedwieczny sil-
Jer. 31. « nie uderzył w swój lud. — Oby zaprzestał karać
« nas! »

OBJASNIENIE.

« Wszelka dusza była napełniona żałobą » z powodu « że Przedwieczny silnie uderzył ». W rzeczy samej, w mieście Nahral, znana liczba ofiar przeszło dziesięć tysięcy. We Włodawie — dowiedziałem się z ust grabarza — pochowano umarłych w dwóch dołach, kładąc trupy jedne przy drugich i jedne na drugich a przedzielając pokłady deskami, i było wszystkiego razem osiem tysięcy dziewiętnaście, nie licząc tych, których nie pochowano, pozostawiając ich na łup psom i wilkom, którzy karmili się nimi przez całą zimę, szarpiąc ich w gęstem błocie, w którem się walali... Dopiero kiedy czas mrozów przeszedł i ciepło wracając zmiękczyło ziemię, można było wydostać te smutne szczątki. Wtedy to właśnie nieprzyjaciele pustoszyli okolice Szczebrzeszyna, Turbina i Tykocina, gdzie wymordowali wiele ludu. Następnie zwrócili się na Zamość, ale tam przeczuwając że niezadługo będą zmuszeni zawrócić się, weszli w układy i przyjęli okup dwudziestu czterech tysięcy sztuk... W tymże czasie dowiedziano się o wstąpieniu na tron Króla Jana Kazimierza (niech Bóg chroni go !) i z jego rozkazu musieli wrócić do swojego kraju. I tak to Bóg wysłuchał naszą gorącą modlitwę i « przestał nas karać. »

TEKST.

Ps. 27. « Niech podniesie moją głowę po nad głowy nie-
« przyjaciół, którzy mię otaczają! Niech zagubi
Ezech. 23. « ich potomstwo i przeszyje one mieczem swoim!
Deut. 4. « I niechaj, wierny przymierzu zawartemu z na-
« szemi ojcami, podźwignie z ruin dom naszego
Esd. 9. « Boga! ».

Is. 63. « To dzień pomsty — rzekłem w sercu mojem — to
« rok wybawienia!... Ale ci którzy pozostali w kraju
Neh. 1, « przeszli jeszcze przez wielkie cierpienia. Wszę-
Is. 15. « dzie na rynkach jęczano i wylewano łzy... Czas
Esth. 4. « już, aby zbawienie i oswobodzenie przyszło dla
« nas! »

OBJAŚNIENIE.

Mówiliśmy sobie, że z wstąpieniem na tron tego Króla, sprawiedliwość Boska zwycięży, ale « ci, którzy pozostali i t. d. wszędzie słyszano płacz i narzekania, » albowiem wygnańcy błąkający się i uciekający zalegali wszystkie rogi ulic : dzieci, starcy, kobiety w połogu, wszyscy wyniszczeni i nie mogący nigdzie znaleźć przytułku.

W tym ustępie miałem na myśli liczne i wspaniałe wojsko, które wraz z Królem było pod murami Zbaraża, a które jednakże zostało zwyciężone i Król sam o mało co nie wpadł w ręce nieprzyjaciół. Ale król Kedaru przyjechał sam do Króla Naszego Pana, i zawarli z sobą pokój. Książe Chamyl poddał się także Królowi Polskiemu. Jednakże Król, książęta, i wodzowie zmuszeni byli zadowolnić ich, płacąc im wielki okup; poczem wódz grecki (wiary greckiej) i król Kedaru powrócili do swoich krajów, tryumfując i nie mając nic już do życzenia. O hańbo dla Królestwa (Polskiego)! Do tego to stosując zawołałem: « Czas już abyśmy zostali oswobodzeni! »

TEKST.

Is. 63. « Niechaj ten rok będzie rokiem łaski Boskiej (dla
« nas) i jego zemsty (dla naszych nieprzyjaciół),
« którzy postępowali z nami jak z bydłem ujarz-
« mionem i na rzeź prowadzonem i kładli wście-
Ezech. 30 « kłe koty w nasze wnętrzności. A słowo Przed-
« wiecznego obróciło się nam na wstyd i po-
Jer. 20. « śmiewisko. »

OBJASNIENIE

« Którzy postępowali z nami jak z bydłem » co w istocie czynili, zarzynając biedne niewiniątka, i mówiąc ze straszną ironiją : « Ten jest *koscher* (pożywienie dozwolone), a ten *tref* (zabronione). » Także zawieszali ciała dorosłych i dzieci w rzeźniach, udając że przypatrują się ich płucom, tak jak to czyni się względem zwierząt, a to aby urągać przepisom Talmudu i naszego Boskiego prawa.

Te rzeczy miały miejsce, jak już mówiłem poprzednio w miastach Krzemieńcu, Szczebrzeszynie i Konstantynowie Starym. Złoczyńcy w tem ostatniem mieście gorsze jeszcze popełniali zbrodnie ; zawieszali bowiem w rzeźniach obok ludzi psy zgłodniałe i rozwścieczone, które rzucały się na tych nieszczęśliwych gryząc ich zajadle. Gorzej jeszcze ! Niektórym ludziom otwierali brzuch i tak, jak powiedziano wyżej, zaszywali weń kota, zwierze niecierpliwe, które gryzie i drapie a które, widząc się zamknięte w ciasnem miejscu, gryzło wściekłemi zębami, pazurami szarpało wnętrzności tych męczenników.

Czyż widziano kiedy tak wyrafinowane barbarzyństwo, i czyż nie jest pora wołać o pomstę do Boga na tych nowoczesnych Madianitów?

TEKST.

Gen. 29. « Oddajmy tym razem cześć Przedwiecznemu, al-
« bowiem nie wiele brakowało, abyśmy wszyscy
Is. 10. « wyginęli dla Jego gniewu przez wielką śmier-
I· Sam. 4. « telność, która panowała pomiędzy naszym lu-
« dem. Ale zlitował się nad naszą niedolą i anioł
Is. 63. « z przed oblicza Jego wspomógł nas. »

OBJAŚNIENIE.

Tak, powinniśmy złożyć dziękczynienie Bogu, którego dobroć zachowała choć nie wielu z tej strasznej śmiertelności, która zabijała bez żadnej powierzchownej oznaki; przeciw tej śmiertelności, nawet ucieczka nie była ochroną, a podpadali jej tylko sami Izraelici. To też wymierali setkami i tysiącami w jednym tygodniu; do tego stopnia, że nie tylko nie miano czasu sprawić im pogrzebu, ale nawet okryć śmiertelnem prześcieradłem, i pozostawali bez całuna po kilka dni i po kilka nocy, a w miescie Lwowie po dwa tygodnie leżeli wyciągnięci na ulicy, dopokąd im nie oddano ostatniej posługi. W końcu wszyscy stali się nieczułymi na tak wielkie nieszczęście i patrzyli obojętnie na umierającego ojca, matkę, najbliższych krewnych, nie

wiele także znajdowało się pocieszycieli w podobnym wypadku. To dopełnia co do joty słowa Pisma (Ps. 69, 21) «Oczekiwałem miłosierdzia, nie ma go! — pocieszycieli, nie znalazłem ich!», i nie smucono się bardziej nad stratą swoich blizkich jak ten, który zgubił kurę. Znaczna liczba osób, uciekając w nocy, zostawiała swoich umarłych rodziców i blizkich krewnych gdzieś w kącie przy cmentarzu, na ziemi lub na wozach, tak że później nie wiedziano, kto to byli ci umarli i skąd pochodzili. Ileż wdzięczności winniśmy Bogu, że pomimo tej zarazy, która nas tylko dotknęła, chrześcijanie nie pomyśleli, aby *nas* wygnać z swojego kraju! To była chwila aby powtórzyć z Prorokiem (Is. 63, 9) « Bóg zlitował się nad ich niedolą i anioł z przed jego oblicza wspomógł ich », ponieważ z swojego ludu tak licznego raczył ochronić choć słabą cząstkę.

TEKST.

II. Sam. 20 « Nabierzmy odwagi i zaufania za lud nasz i za « grody naszego Boga! — Niech zabłysnie po-
Ps. 79 « między ludy nagroda męczeństwa sług Twoich. « — Przez resztę dni naszych, pocieszaj nas, o ile
Ib. 90 « nas pierwej zasmucałeś (i niechaj powiedzą) że
Is. 51. « Pan pocieszył Syon i naprawił wszystkie nasze « ruiny! »

Zach. 12. « Ach wzmocnij mieszkańców Jeruzalem, Przed- « wieczny Boże Zastępów! Jakiż będzie kres tych

Dan. 12. « strasznych dziwów? — Twoi synowie i Twoje
« córki wydani zostali obcemu ludowi, a oczy Twoje
Deut. 28. « patrzą na to! — Jak w dniach kiedyś nas wy-
Mich. 7. « wiódł z krainy Egipskiej, pokaż nam, jakie cuda
« możesz uczynić.. »

OBJAŚNIENIE.

Z tego ostatniego wiersza (1), nasi Uczeni zawyrokowali, że pewnego dnia Bóg wybawi nas przez cuda równie wielkie, jak te, które poprzedziły i towarzyszyły wyjściu z Egiptu; tak dalece że ten wielki wypadek będzie miał znaczenie podrzędne w porównaniu z chwilą przyszłego wybawienia. Oby takowe mogło prędko spełnić się! Amen.

« Modlitwa która poprzedza — dodaje autor — jest ułożoną w akrostychu, to jest w porządku alfabetycznym, początek pierwszych wierszy jest naśladowaniem Trenów Jeremiasza, ostatnie przedstawiają w akrostychu imię autora: *Ja Gabryel syn pana i ojca mojego zacnego Rabina Josuego Heschel Schusburg* (albo Schosburg), *mieszkający obecnie w świętej gminie Reischa* (Rzyszczow). — Ma być śpiewane na nutę *Elohim al domi ledami*.

« Ktokolwiek oczekuje z uszanowaniem na słowo i łaskę Pana, oby mógł wytrwać w tem uczuciu! Oby mógł ko-

---

(1) Który mówi literalnie: «Jak w dniach *twojego* wyjścia, i. t. d. *pokażę* mu cuda». Porówn. Jer. XVI, 14, 15.

(*Przyp. Tł.*)

Z

chać i chwalić nieustający Pana! Bóg wszechmogący uczyni miłosiedzie nad nim, pocieszy go wraz z tymi, którzy płaczą, Izrael zostanie wybawiony na wieki ręką Przedwiecznego... Amen. »

KONIEC

DZIEŁA TEGOŻ AUTORA

L'impôt sur le Capital, libérateur de la contribution de guerre, in-8°, Paris, 1871.

Libération de la France, par un impôt sur le Caqital, in-8°, Paris, 1871.

La Politique du passé et la Politique de l'avenir. Esquisse d'une Constitution, in-8°, Paris, 1876.

Les Nationalités Slaves. Lettres au R.-P. Gagarin (S.J.) in-8°, Paris, 1879.

La Porte de la Pénitence. Élégie historique, traduction française, in-8°, Paris, 1879.

Kol Kôre (Głos wołającego), przez Rabina Eliasza Soloweyczyka. Przekład polski, in-8°, Paryż, 1879.

Pod Prassą :

Narodowości Słowiańskie. Listy do W.-O. Gagaryna (S.-J.)

E

Estr t. 1881-1900 t. 4, str. 131